

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 51. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 października 2013 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

51. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 11 października 2013 r.)

	str.		str.
Wznowienie posiedzenia		transportu zbiorowego oraz ustawy	
Komunikaty		Karta Nauczyciela – trzecie czytanie	
Sekretarz Poseł Marek Poznański	329	Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	336
Zmiana porządku dziennego		Poseł Artur Ostrowski	336
Marszałek	329	Poseł Dariusz Piontkowski	336
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw o:		Podsekretarz Stanu	
1) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,		w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
2) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,		Przemysław Krzyżanowski	337
3) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw,		Głosowanie	
4) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw		Marszałek	337
– trzecie czytanie		Poseł Dariusz Piontkowski	337
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	330	Poseł Piotr Szeliga	337
Głosowanie		Poseł Dariusz Piontkowski	338
Marszałek	330	Poseł Artur Ostrowski	338
Poseł Patryk Jaki	330	Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej – trzecie czytanie	
Poseł Jerzy Szmit	331	Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugoński	338
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		Poseł Kosma Złotowski	339
Zbigniew Rynasiewicz	331	Podsekretarz Stanu	
Poseł Andrzej Adamczyk	331	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		Magdalena Młochowska	339
Zbigniew Rynasiewicz	332	Głosowanie	
Poseł Andrzej Adamczyk	332	Marszałek	339
Poseł Maciej Banaszak	332	Punkt 23. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych, efektywności działania otwartych funduszy emerytalnych, zabezpieczenia wypłaty bieżących świadczeń emerytalnych i rentowych oraz przewidywanej wysokości emerytury wypłacanej z I i II filara ubezpieczeniowego	
Poseł Andrzej Adamczyk	333	Poseł Przemysław Wipler	339
Poseł Romuald Ajchler	333	Poseł Zbigniew Kuźmiuk	340
Poseł Patryk Jaki	333	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	340
Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak . .	334	Głosowanie	
Poseł Andrzej Adamczyk	335	Marszałek	340
Poseł Patryk Jaki	335	Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014 (cd.)	
Poseł Jerzy Polaczek	335	Poseł Wincenty Elsner	341
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego		Poseł Przemysław Wipler	341

Posel Zbigniew Kuźmiuk	341
Posel Ryszard Zbrzyzny	342
Posel Jacek Bogucki	342
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	342

Głosowanie

Marszałek	342
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla pracowników i przedsiębiorców na rzecz ochrony miejsc pracy, związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego (cd.)

Posel Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka	343
--	-----

Głosowanie

Marszałek	343
Posel Przemysław Wipler	344
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina	344

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych (cd.)

Posel Sprawozdawca Adam Szejnfeld	345
---	-----

Głosowanie

Marszałek	345
Posel Michał Jach	345
Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy	346
Posel Jerzy Szmit	346
Posel Adam Szejnfeld	346

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (cd.)

Głosowanie

Marszałek	347
---------------------	-----

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (cd.)

Posel Sprawozdawca Jarosław Katulski	347
--	-----

Głosowanie

Marszałek	347
Posel Józefa Hrynkiewicz	347

Posel Piotr Chmielowski	348
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	348
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	348
Posel Józefa Hrynkiewicz	348
Posel Czesław Hoc	349
Posel Robert Biedroń	350
Posel Józefa Hrynkiewicz	350

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku dziennego (cd.)

Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz	351
---	-----

Głosowanie

Marszałek	351
---------------------	-----

Punkt 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby (cd.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	351
Posel Romuald Ajchler	352
Posel Zbigniew Girzyński	352
Posel Romuald Ajchler	353

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	353
---------------------	-----

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (cd.)

Posel Artur Dębski	354
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	354
Posel Artur Dębski	354
Posel Tadeusz Tomaszewski	354
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	355
Posel Tadeusz Tomaszewski	355

Głosowanie

Marszałek	355
Posel Jacek Bogucki	355
Posel Henryk Kowalczyk	356

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Posel Paweł Szalამacha	356
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	357

Głosowanie

Marszałek	357
---------------------	-----

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie oso-

bom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym (cd.)

Posel Tadeusz Iwiński	357
Posel Zbigniew Kuźmiuk	357
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	358
Posel Tadeusz Iwiński	358

Głosowanie

Marszałek	358
---------------------	-----

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi w Egipcie i Syrii (cd.)

Posel Robert Biedroń	359
Posel Tadeusz Iwiński	359
Posel Tadeusz Woźniak	359
Posel Józef Zych	360
Posel Tadeusz Iwiński	360
Posel Krzysztof Szczerski	360
Minister Spraw Zagranicznych	
Radosław Sikorski	361
Posel Robert Biedroń	361
Posel Tadeusz Iwiński	362
Posel Krzysztof Szczerski	362

Głosowanie

Marszałek	362
---------------------	-----

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek	363
---------------------	-----

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych (cd.)

Głosowanie

Marszałek	363
---------------------	-----

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (cd.)

Głosowanie

Marszałek	367
---------------------	-----

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek	368
---------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 24. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bogdan Zdrojewski	368
Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	372
Posel Kazimierz Michał Ujazdowski	373
Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	375
Posel Anna Grodzka	375
Posel Andrzej Dąbrowski	377
Posel Jerzy Wenderlich	378
Posel Tadeusz Iwiński	379
Posel Tadeusz Tomaszewski	380
Posel Adam Kępiński	380
Posel Marcin Witko	380
Posel Lidia Gądek	381
Posel Józef Lassota	381
Posel Dariusz Piontkowski	382
Posel Marek Matuszewski	382
Posel Wiesław Suchowiejko	383
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Bogdan Zdrojewski	383

Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Posel Krzysztof Jurgiel	389
Posel Magdalena Kochan	392
Posel Waldemar Andzel	393
Posel Piotr Paweł Bauć	394
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	394
Posel Tadeusz Tomaszewski	395
Posel Marek Matuszewski	396
Posel Waldemar Andzel	397
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	397
Posel Krzysztof Jurgiel	399

Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

Posel Andrzej Dera	399
------------------------------	-----

	<i>str.</i>
Poseł Witold Pahl	401
Poseł Małgorzata Sadurska	402
Poseł Michał Kabaciński	402
Poseł Józef Zych	403
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	404
Poseł Arkadiusz Mularczyk	405
Poseł Marek Matuszewski	406
Poseł Małgorzata Sadurska	406
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	406
Poseł Andrzej Dera	407
Zamknięcie posiedzenia	

	<i>str.</i>
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Poseł Andrzej Dera	409
Poseł Kazimierz Ziobro	409
Poseł Mirosław Pawlak	410
Poseł Romuald Ajchler	410
Poseł Waldemar Andzel	410
Poseł Marian Cycoń	412
Poseł Józef Rojek	412
Poseł Andrzej Szlachta	413
Poseł Tadeusz Tomaszewski	413
Poseł Jan Warzecha	413
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jarosława Górczyńskiego oraz Marka Poznańskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Marek Poznański.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

Informuję, że w dniu dzisiejszym bezpośrednio po zakończeniu głosowań odbędzie się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Oprócz tego w dniu dzisiejszym o godz. 13 odbędzie się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Sza-chowego. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Ósmego Protokołu dodatkowego do Konstytucji Światowego Związku Pocztowego, sporządzonej w Wiedniu dnia 10 lipca 1964 r., Pierwszego Protokołu dodatkowego do Regulaminu Generalnego Światowego Związku Pocztowego wraz z załącznikiem – Regulaminem wewnętrznym Kongresów, Światowej Konwencji Pocztowej, Porozumienia dotyczącego pocztowych usług płatniczych.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1807.

W związku z tym, na podstawie art. 120... (*Gwar na sali*)

Informuję państwa, że zaczęły się już obrady.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Infrastruktury przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskich projektach ustaw o:

— zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

— zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

— zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw,

— zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1713-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw o:

1) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

2) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

3) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw,

4) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 1147, 1182, 1271, 1275, 1713 i 1713-A)

– trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Zmijana.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! W czasie drugiego czytania projektu ustawy zgłoszony został jeden wniosek, a także zgłoszono 6 poprawek.

Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 8 października rozpatrzyła ten wniosek oraz zgłoszone poprawki i rekomenduje odrzucenie wniosku, a także odrzucenie pięciu poprawek, a przyjęcie jednej. Rekomenduje także łączne głosowanie nad pięcioma poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1713.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości. (*Gwar na sali*)

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Pan poseł w jakim trybie? Z wnioskiem formalnym?

(*Poseł Patryk Jaki*: Nie, mam pytanie.)

Proszę bardzo.

Wniosek formalny, rozumiem?

(*Głos z sali*: Powiedział, że ma pytanie.)

Pytanie? Ale jeszcze nie czytaliśmy żadnej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za oddało głos 16 posłów, przeciwnego zdania było 261 posłów, 147 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W poprawkach 1. i 2. oraz od 4. do 6. wnioskodawcy proponują utworzenie Funduszu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Konsekwencją przyjęcia tych poprawek będzie m.in. zmiana tytułu ustawy.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pan poseł Patryk Jaki.

Poseł Patryk Jaki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z niebywałym skandalem. Dlaczego? Dlatego że przedmiotowy projekt ustawy dotyczy budowy fotoradarów. Otóż w momencie, w którym projekt ustawy trafił do pierwszego czytania w Wysokiej Izbie, pan minister Nowak, minister infrastruktury zobowiązywał się, że pieniądze zdobywane z mandatów wystawionych na skutek działania fotoradarów nie zostaną przeznaczone na budowę nowych urządzeń. W związku z tym została powołana podkomisja, która miała zająć się właśnie takim punktem widzenia opozycji. I co się stało w podkomisji? W podkomisji okazało się, że opozycji nikt nie chce słuchać, Platforma nie dopuszcza żadnych pomysłów i dzisiaj mamy projekt komisyjny, w którym są zapisy mówiące jednoznacznie. Chciałbym, żeby Wysoka Izba to wiedziała, zanim podejmie decyzję. Jeżeli dzisiaj podejmiecie decyzję na tak, to środki (*Dzwonek*) pozyskane z mandatów wystawionych dzięki fotoradarom zostaną przeznaczone – na co? – na budowę nowych fotoradarów. Jeżeli dzisiaj chcemy...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

Poseł Patryk Jaki:

Pani marszałek, już zmierzam do konkluzji.

Jeżeli chcemy, aby w Polsce powstały kolejne 3 tys. fotoradarów, głosujemy za. W związku z tym mam pytanie do pana ministra.

Marszałek:

Nie, czas już minął.

Poseł Patryk Jaki:

Jaką wartość...

Marszałek:

Zamiast agitować, trzeba było pytać. Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Jaki:

Dobrze, dobrze, pani marszałek, tylko pytanie.

Marszałek:

Dziękuję panu bardzo.
Pan Jerzy Szmit.

Posel Patryk Jaki:

Mam do pana ministra tylko takie pytanie: Panie ministrze, jaką wartość mają pana słowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.
Pan poseł Jerzy Szmit.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cztery kluby złożyły projekty, które miały ucywilizować funkcjonowanie fotoradarów. Wszystkie proponowały jedno, mianowicie to, aby pieniądze, które będą wpływały z mandatów, z grzywnien, realnie wpływały na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. A co ostatecznie się stało? Stało się tak, że wszystkie pieniądze tak naprawdę będą trafiały do Krajowego Funduszu Drogowego, z zastrzeżeniem, że mogą być również przeznaczone na budowanie dróg. Przypomnę, że Krajowy Fundusz Drogowy jest zadłużony na ponad 43 mln zł i nie ma na razie pomysłu, co zrobić, żeby to zadłużenie zmniejszyć. Jeżeli pomysłem jest przeznaczenie na to pieniędzy, które zostaną wyrwane kierowcom dzięki fotoradarom, to jest to marny pomysł. Panie premierze, czy wreszcie będzie jakiś pomysł na załatwienie dziury w Krajowym Funduszu Drogowym? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej sekretarz stanu Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To jest pozytywna zmiana, ponieważ wreszcie nie mówimy o tym, że pieniądze trafiają do budżetu i służą takiemu celowi, jak łatanie dziury budżetowej, tylko mówimy precyzyjnie, że trafiają do Krajowego Funduszu Drogowego. I taki też był cel zmiany, któ-

ra aprobował rząd. Celem było przeznaczenie tych środków na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i takie jest przeznaczenie tych środków.

Przypomnę, bo państwo już o tym wiecie, gdyż mówiliśmy o tym w trakcie prac nad budżetem, że środki, które pochodzą z kar i grzywnien za przekraczanie prędkości, to jest 70 mln zł i celowe jest ich przeznaczenie na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nie jest to ogrom pieniędzy, ale jest to jasno i precyzyjnie tam zapisane. Przekaz powinien być taki, że wszystko to, co pochodzi z kar i grzywnien, jest przeznaczane na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. A Krajowy Fundusz Drogowy tworzymy po to, żeby temu służył. To jest fundusz celowy, który obsługuje przecież wszystko to, co jest związane z budową dróg. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2. oraz od 4. do 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 140 posłów, przeciwnego zdania było 293 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 3. poprawce zawierającej zmiany do ustawy Prawo o ruchu drogowym wnioskodawcy proponują m.in. likwidację odcinkowego pomiaru prędkości na drogach.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana tytułu oraz numeracji jednostek redakcyjnych ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Adamczyka o zadanie pytania.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta poprawka to nie tylko likwidacja możliwości mierzenia prędkości pojazdów za pomocą systemu viaTOLL. Przypomnę, że na drogach krajowych zainstalowano system opłat viaTOLL i system ten ma w konsekwencji być wykorzystany do śledzenia kierowców, do badania średniej prędkości pomiędzy bramkami. Tak że proponujemy zniesienie możliwości ścigania kierowców przez samochody Inspekcji Transportu Drogowego, które nie wykonują czynności prewencyjnych, które tylko i wyłącznie realizują plan dochodów po stronie budżetu państwa w wysokości 1,5 mld zł, jak pierwotnie założył pan Vincent-Rostowski.

Posel Andrzej Adamczyk

Pytanie kieruję do pana premiera Donalda Tuska. Panie Premierze, dlaczego w ciągu 6 lat pana kadencji przekształcił pan system (*Dzwonek*) nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu drogowego w system opresji wobec polskich kierowców, w system wyciągania pieniędzy z ich kieszeni, wyrywania pieniędzy z ich portfeli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej sekretarz stanu Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Znowu mamy do czynienia z kłamstwem, ponieważ usłyszeliśmy, że opłaty będące skutkiem elektronicznego pomiaru prędkości są dochodem budżetu. One nie są dochodem budżetu, one są dochodem Krajowego Funduszu Drogowego. System *viaTOLL* został stworzony po to, żeby stanowił dochód. Opłaty z tytułu elektronicznego pomiaru są dochodem Krajowego Funduszu Drogowego. To trzeba mocno powiedzieć i zapamiętać, bo tworzy się takie wrażenie, usłyszeliśmy, że premier Rostowski lata dziurę budżetową tymi dochodami. Nieprawda, wszystkie pieniądze z tego tytułu lądują w Krajowym Funduszu Drogowym i są przeznaczane na budowę dróg w Polsce. (*Oklaski*) Taki przekaz powinien zafunkcjonować w tej Izbie i to powinno być przekazywane wszystkim, również kierowcom. Tworzenie scenariusza, że stworzymy jakiś opresyjny system i że tworzymy, nie wiem, może jakąś dodatkową służbę przy okazji, jest kompletnym nieporozumieniem, niestety muszę powiedzieć, jest kłamstwem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż pan minister nie dość, że nie zrozumiał pytania, to obraża Wysoką Izbę, a w szczególności obraża pan mnie, panie mi-

nistrze. (*Poruszenie na sali*) Otóż pragnę przypomnieć...

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie kłam.)

Nie jesteśmy na ty.

Pragnę przypomnieć, że w budżecie państwa na rok 2012 zaplanowano dochody w wysokości 1,5 mld zł. Tylko to, że byliście niewydolni, jeśli chodzi o stworzenie systemu ściągania tych pieniędzy, spowodowało, że teraz zapisaliście 70 mln zł, spowodowała to tylko i wyłącznie wasza nieudolność, tylko to, że nie zbudowaliście systemu, właściwego systemu ściągania, wyrywania pieniędzy. (*Oklaski*) I to, dzięki Bogu, uchroniło polskich kierowców. Natomiast nie kłamcie.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Kto kłamie, to kłamie.)

Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 210 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 4. do 6. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę pana posła Macieja Banaszaka o zabranie głosu.

Posel Maciej Banaszak:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dziś dokładnie mija 2155 dni obecności Jana Vincent-Rostowskiego w rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. Do jego chybionych decyzji zdążyliśmy się już wszyscy przyzwyczaić, niemniej pragnę zwrócić uwagę pana premiera Tuska na kolejną, która może mieć śmiertelne skutki dla budżetu państwa.

Otóż całą dotychczasową politykę fotoradarową toczy patologia. Jeśli chodzi o policyjne iskry, łamane jest prawo. Fotoradary straży miejskiej w ocenie prokuratora generalnego działają bezprawnie, a Inspekcja Transportu Drogowego, o której dziś mówimy, w zakresie polityki fotoradarowej masakruje podstawowe zasady równości i prawo do obrony. W tej sprawie zarówno my, jako Ruch Palikota, teraz już Twój Ruch, jak i rzecznik praw obywatelskich złożyliśmy wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Jego pozytywne rozpatrzenie może zobowiązać (*Dzwonek*) Rzeczpospolitą Polską do zwrotu wszystkich funduszy pobranych od obywateli z tytułu mandatów.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Maciej Banaszak:

To są kwoty idące w setki milionów plus 13-procentowe odsetki.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję.

Poseł Maciej Banaszak:

Czy budżet jest zabezpieczony na taką... *(Marszałek wyłącza mikrofon, oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Andrzej Adamczyk.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed sześcioma laty Donald Tusk, lider opozycji, lżył, kpił z premiera Jarosława Kaczyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości, kiedy padł pomysł instalacji dobrego systemu fotoradarowego. Dzisiaj można powiedzieć, że premier Donald Tusk jest goły, bo oto w ciągu sześciu lat stworzyliście zakład fotograficzny Donald Tusk and Vincent-Rostowski *(Oklaski)*, który ma na celu tylko i wyłącznie wyrwanie z kieszeni polskich kierowców pieniędzy i wsypanie ich do dziury, jaką jest Krajowy Fundusz Drogowy, zresztą dziury wypracowanej przez was – 41 mld zł. Dzisiaj jesteście odporni na wszystkie propozycje, które mają na celu wdrożenie systemu prewencyjnego, a jesteście tylko i wyłącznie *(Dzwonek)* za budową systemu opresyjnego.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Panie premierze, kiedy to się wreszcie skończy... *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo, niestety nie zdążył pan zadać pytania.

Pan poseł Romuald Ajchler.
Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania projektu ustawy występowałem do pana ministra, pana premiera o to, aby środki uzyskane z fotoradarów przeznaczyć na bezpieczeństwo. Zresztą pan minister potwierdził, że tak będzie. Wskazywałem niezałatwioną od pięciu lat sprawę w miejscowości Lubosz w województwie wielkopolskim, przestrzegając, że jeżeli nie nastąpi zmiana sytuacji, może dojść do tragedii. Panie ministrze, trzy dni temu doszło do takiej tragedii, doszło do karambolu, w wyniku którego zostało uszkodzonych pięć aut i straty są już większe, niż gdybyście państwo zamontowali na tym skrzyżowaniu światła. Jeżeli tego nie uczynicie, istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie może dojść do jeszcze większej tragedii. Panie ministrze *(Dzwonek)*, proszę zająć się tą sprawą. Być może uratuje pan niejedno życie ludzkie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Przystępujemy do...
Pan poseł Jaki w jakim trybie, pytanie?
Proszę bardzo.

Poseł Patryk Jaki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mija ponad rok, od kiedy zasialiśmy całą Polskę fotoradarami. Dzisiaj jesteśmy w stanie sprawdzić, czy ten program działa. Sprawdziliśmy statystyki Policji. Co się okazuje? Okazuje się, że w województwach, w których postawiono najwięcej fotoradarów, w województwach śląskim i mazowieckim, dochodzi – do czego? – do największej liczby wypadków. To po pierwsze.

Po drugie, Najwyższa Izba Kontroli po raz kolejny bada, czy przypadkiem fotoradary są postawione w dobrych miejscach i czy nie są tylko po to, by po raz kolejny nabijać kabzę pieniędzmi.

Po trzecie, Wysoka Izbo, okazuje się, że obywatele zaczynają wygrywać w sądach z państwem polskim, ponieważ tzw. radary Iskra-1, jak się okazuje, często nie mierzą prędkości tego samochodu, który wskazuje policja. Są one niezwykle wadliwe, najgorsze w Europie. *(Dzwonek)* Dzisiaj trzeba sobie zadać pytanie: Czy jesteśmy z tego dumni? Nie, to jest jeden wielki wstyd. Nie poprawia to bezpieczeństwa...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

...nie przynosi dochodów. Najwyższy czas z tego zrezygnować. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej pan Sławomir Nowak. *(Gwar na sali)*

**Minister Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę o spokój.

**Minister Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Sławomir Nowak:**

Wysoka Izbo! Nie po raz pierwszy mamy do czynienia z takim festiwalem hipokryzji w wykonaniu opozycji, która do ustawy o zmianie ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, również złożyła wnioski, aby środki pozyskane dzięki fotoradarom szły do Krajowego Funduszu Drogowego. I ta sama opozycja z tego miejsca atakuje właśnie ten projekt, nad przyjęciem którego za chwilę będziemy głosowali.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Przecież pan mówi nieprawdę.)

Jak to inaczej nazwać, jeżeli nie kompletnym pomieszaniami z poplątaniem, najdelikatniej rzecz ujmując.

Postaram się odsunąć emocje na bok. Chcę to jeszcze raz bardzo wyraźnie powiedzieć. Po pierwsze – mówię to do posłów opozycji, którzy, jak się zdaje, tej wiedzy, mimo wielu lat zasiadania w Komisji Infrastruktury, do tej pory nie posiadli – Krajowy Fundusz Drogowy zajmuje się budowaniem dróg krajowych i autostrad w naszym kraju i z KFD finansujemy wszystkie tego typu inwestycje. Chodzi o przesunięcie środków pozyskanych dzięki fotoradarom do

KFD z zaznaczeniem, że będą one przeznaczane na bezpieczeństwo ruchu drogowego, będą służyły budowie kolejnych dróg, rond, lewoskrętów, przebudowie dróg w taki sposób, aby poprawiały one bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Po drugie – to informacja dla pana posła Adamczyka – system viaTOLL to nie jest system fotoradary. To są kompletnie dwie różne rzeczy. Automatyczny nadzór nad ruchem, czyli fotoradary, to jest zupełnie coś innego niż e-myto, czyli popularnie zwany system viaTOLL. Jeden służy do pobierania, ściągania w sposób automatyczny grzywnien za przekraczanie prędkości, a drugi – system viaTOLL – służy do pobierania opłat za korzystanie z dróg przez samochody ciężarowe, popularnie zwane TIR-ami, czyli powyżej 3,5 t.

To jest też dla pana posła Jakiego informacja. Iskra to są ręczne mierniki prędkości, a fotoradary, takie żółte skrzynki, służą do automatycznego mierzenia prędkości. To kompletnie coś innego.

Naprawdę nie ma w tym nic śmiesznego. Dzięki temu, że zarzuciliśmy PiS-owski pomysł na stawianie fotoradarów, który wówczas proponowaliście... Przypomnę wypowiedź pana ministra Polaczka, który powiedział, że na drodze krajowej nr 8, która liczy 700 km, będzie postawionych 100 fotoradarów. Łatwo to policzyć. Oznacza to, że chciał on stawiać na niewyremontowanej drodze krajowej nr 8 co 7 km fotoradar. To rzeczywiście był pomysł kuriozalny, panowie, i za to powinniście się wstydzić.

(Głos z sali: Dlatego postawiłeś co 3,5 km.)

Dlatego my odwróciliśmy waszą pokretną logikę. Zaczęliśmy najpierw budować drogi, a potem walczyć z zabójczą prędkością. Zatem jest budowana droga S8 między Wrocławiem a Białymstokiem, jest budowana droga S7, jest budowana droga S5, droga S3. Te wszystkie inwestycje są realizowane i wystarczy przepatrzyć statystyki, żeby to wiedzieć.

Ostatnia informacja na koniec, która dowodzi, że to, co robimy od 6 lat, ma bardzo głęboki sens i przynosi efekty – jest o 229 osób uratowanych więcej w pierwszej połowie tego roku w stosunku do pierwszej połowy roku poprzedniego. Dzięki lepszym drogom, automatycznemu nadzorowi nad ruchem, większej intensywności kontroli na drodze 229 osób więcej żyje. Przeciwno temu argumentowi przynajmniej nie protestowalibyście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Jeszcze pan poseł z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o ogłoszenie 10-minutowej przerwy zwołanie Konwentu Seniorów, aby umożliwić panu ministrowi Nowakowi zapoznanie się z czterema projektami ustaw, które złożyły się na projekt, który dzisiaj procedujemy. Pan minister Nowak nie wie, że były różne propozycje kierowania środków pochodzących z mandatów z fotoradarów. Akurat klub Prawa i Sprawiedliwości nie tak, jak pan minister powiedział, że proponował kierowanie tych środków do Krajowego Funduszu Drogowego chciał utworzenia Funduszu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, z którego nie moglibyście kupić fotoradarów, tak jak planujecie teraz z pieniędzy tak kierowanych.

Korzystając z udzielonego mi głosu, pragnę wytłumaczyć panu ministrowi, że mamy na drogach żółte skrzynki, w których są urządzenia fotoradarowe. I one mierzą prędkość samochodów, które dojeżdżają do tych skrzynek lub od nich się oddalają. Jest zaś system poboru opłat viaTOLL, którego kamery, elektronika, komputery mają być wykorzystane do tego, aby zmierzyć średnią prędkość przejazdu samochodu. System, panie ministrze, ma identyfikować samochód w czasie wjazdu pod bramkę i w czasie wyjazdu, po kilku kilometrach ustalić jego średnią prędkość i nałożyć mandat, jeżeli średnia prędkość jest przekroczona. Panie ministrze, jeżeli chodzi o żółte skrzynki i duże bramy fotoradarów, to warto się z tym zapoznać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ponieważ padł wniosek formalny...

Panie pośle, moment.

Ponieważ padł wniosek formalny o przerwę, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 191 posłów, przeciwnego zdania było 239 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Wniosek upadł.

Pan poseł w jakim trybie?

(Poseł Jerzy Polaczek: W trybie sprostowania.)
(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie zabierał głosu.)

Nie może pan prostować, bo nie zabierał pan głosu, panie pośle. Proszę się zwrócić do Komisji Etyki Poselskiej.

Pan poseł Jaki w trybie sprostowania.

Proszę.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uważam, że słabo u pana z wiedzą. Po pierwsze, prawdopodobnie nie przeczytał pan w ogóle projektu, który został zgłoszony przez komisję. W projekcie jest zapis mówiący wprost o tym, że środki, które pozyskacie państwo z mandatów wystawionych na podstawie zdjęć z fotoradarów, przeznaczone na utrzymanie urządzeń drogowych, tak tu jest napisane, w związku z powyższym również fotoradarów. Czyli z wiedzą u pana słabo, to po pierwsze.

Po drugie, skoro mówi pan o Iskrze, to nie są tylko radary, lecz także fotoradary, panie ministrze Nowak. Jeżeli pan mówi, że to są tylko radary, to trzeba sobie zadać pytanie, jakie urządzenie zgłosiliście do Głównego Urzędu Miar. Otóż okazuje się, że do Głównego Urzędu Miar zgłosiliście radar z kamerą, czyli również fotoradar.

Na koniec, panie ministrze, jeżeli pan mówi o statystykach, niech się pan wreszcie zlituje. Porównał pan weekend majowy zanim postawiliście fotoradary i weekend majowy w momencie, kiedy rozsialiście fotoradary w całej Polsce. I co się okazuje? Okazuje się, że zanim postawiliście fotoradary, więcej osób żyło. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł tym razem z wnioskiem formalnym, jak rozumiem, tak?

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Zgłaszam wniosek formalny o 5 minut przerwy, żeby pan minister Nowak mógł sięgnąć do dokumentów źródłowych z 2007 r., o których tutaj nie wspomniał. *(Poruszenie na sali)*

Panie ministrze, opracowanie inaugurujące program „Drogi zaufania” zostało przygotowane przez zespół naukowców z Politechniki Krakowskiej i Politechniki Gdańskiej. Jedyne kryterium lokalizacji masztów fotoradarowych było takie, że chodziło o miejsce, w którym doszło do tragicznych wydarzeń, w tym wypadków śmiertelnych. Niech pan nie mówi tutaj o 100 miejscach, które wyznaczył sobie minister. Autorzy opracowania są znani, mają tytuły naukowe.

Powiem na koniec, panie ministrze, że tak jak pan się pomylił w prognozie przychodów z fotoradarów i zamiast 1500 mln było 66 mln, podobnie teraz myli się pan o 95%. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przed chwilą głosowaliśmy już nad wnioskiem o przerwę. Negatywna opinia sali powoduje, że tego wniosku nie musimy poddawać pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 232 posłów, przeciwnego zdania było 200 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela (druki nr 1293, 1718 i 1718-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Ewę Wolak.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja po rozpatrzeniu poprawek rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie zgłoszonych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1718.

Komisje przedstawiają również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

W poprawce 1. do art. 4 ust. 7 oraz art. 5 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby ulga, o której mowa w tych przepisach, wynosiła 37%.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 2. do 5.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Ostrowski.

Czas – 1 minuta.

Poseł Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kieruję pytanie do pani minister Szumilas. Dlaczego pani minister nie broniła i nie broni nauczycieli przed Senatem? Senat w tym momencie jest taką gilotyną, która tnie wszystko. W tym momencie przycina ulgi na przejazdy dla nauczycieli. Dlaczego pani nie broni, pani minister, nauczycieli, szczególnie z tych małych miejscowości, którzy korzystają z tych ulg? Można by było znaleźć jakiś inny mechanizm, inne rozwiązanie, jakiś sposób weryfikacji tych ulg, zbadania ich skali, natomiast zgadza się pani na to, aby Senat zmniejszał ulgę dla nauczycieli. Nie podjęła pani żadnej walki, aby utrzymać te ulgi. Poprawka SLD utrzymuje ulgi na dotychczasowym poziomie. Proszę panią minister, żeby pani poparła tę poprawkę.

Z drugiej strony, jeśli Senat szuka oszczędności, to najlepiej, gdyby szukał ich u siebie. Jeśli mają 100-procentową ulgę na przejazdy, to niech ją zmniejszą. Najlepsze byłoby takie rozwiązanie, aby w ogóle Senat rozwiązać. Wtedy byłaby największa oszczędność, nie trzeba by było szukać oszczędności u nauczycieli. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pana premiera. Panie premierze, czy zdaje pan sobie sprawę z tego, nad czym w tej chwili głosujemy? Głosujemy nad obniżeniem ulgi dla ponad 500 tys. nauczycieli tylko i wyłącznie z tego powodu, że popełniono kiedyś błąd legislacyjny i nauczycieli przedszkoli nie objęto tą ulgą. Ci nauczyciele przedszkoli stanowią ok. 0,003, czyli 3 promile wszystkich osób uprawnionych do ulg komunikacyjnych w Polsce. Oszczędności, które z tego powodu będzie miał budżet państwa, będą rzędu kilkuset tysięcy złotych, może kilku milionów złotych. To może lepiej, panie premierze, byłoby zmniejszyć liczbę stanowisk bardzo wysoko opłacanych albo inaczej sformułować kontrakty szefów spółek Skarbu Państwa, którzy dostają nagrody po kilka milionów złotych rocznie. Na pewno te pół miliona nauczycieli byłoby z tego dużo bardziej zadowolonych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Przemysław Krzyżanowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Ostrowskiego, informujemy, że my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej absolutnie nie zabieramy tych pieniędzy nauczycielom, my poszerzamy tę grupę o ok. 68 tys. osób. Są to nauczyciele przedszkoli, przedszkoli publicznych i niepublicznych, którzy dzisiaj tych ulg nie mają. Od 1 stycznia 2014 r. zostaną oni objęci ulgą w transporcie autobusowym i ulgą w transporcie pociągowym.

Szanowni państwo, odpowiadając na drugie pytanie, które dotyczyło pieniędzy przeznaczonych na ten cel, powiem, że nie jest to kilkaset złotych, nie jest to kilka tysięcy. Szacunkowe wyliczenia, które Ministerstwo Finansów przygotowało w tej materii, wskazują na to, że koszt wprowadzenia tej ulgi w wysokości 37% jest to koszt 37 mln zł, ponad 37 mln zł, a ogólny koszt stosowanych ulg to dla budżetu państwa 1060 mln. Dziękuję serdecznie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za poprawką oddało głos 203 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. do art. 1b ust. 2 wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe przepisy.

Z poprawką tą łączą się poprawki 4. i 5.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość 3. poprawki.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze, kolejne pytanie do pana. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, jaki był tryb przyjmowania tej ustawy, jak była ona konsultowana? Projekt, który trafił do konsultacji społecznych, obejmował tylko i wyłącznie poszerzenie grupy osób uprawnionych do ulg komunikacyjnych. Potem pod wpływem działań rządu doprowadzono do tego, aby wszyscy nauczyciele zostali ukarani za błąd legislacyjny, za to, że dotąd nauczyciele przedszkoli takich ulg nie mieli, obniżeniem ulgi komunikacyjnej.

Czy pan chciałby, aby urzędnicy, którzy prawdopodobnie to panu przygotowali, stali się przyczyną kolejnych satyrycznych rysunków, na których znowu będzie pan przedstawiany jako Pinokio, który mówi nieprawdę przy okazji kolejnych uchwalanych w tej Izbie ustaw? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 4. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za poprawkami oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W poprawce 3. do art. 4 ust. 7 oraz art. 5 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby ulga, o której mowa w tych przepisach, wynosiła 37%.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Piotra Szeligę o zabranie głosu.

Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie kieruję pod adresem pana premiera. Dlaczego pan toleruje w swoim rządzie takich wiceministrów, którzy odpowiadają, że nic nikomu nie zabrano, skoro obniżają ulgę dla nauczycieli z 37% do 33%. Czy 4% zostały zabrane? Tak, zostały zabrane.

Kolejna sprawa. Pani minister, czy nie wstyd pani, że pani nawet nie potrafi tutaj wyjść i powiedzieć nauczycielom, szczególnie z wiosek, dlaczego pani zabiera im te ulgi? Dlaczego pani nie dba o nauczycieli? W oświacie następują zwolnienia, następują kolejne cięcia. Pani minister, czy pani chce zlikwidować polskie szkoły?

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 4. i 5. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzecie pytanie do pana premiera. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że tryb pracy nad tą ustawą jest niezgodny z przyjętym regulaminem i obowiązującym w Polsce prawem? Kilka tygodni temu pani marszałek Kopacz uniemożliwiła głosowanie nad uchwałą Sejmu dotyczącą Dnia Sybiraka, argumentując to tym, że zabrakło przedstawiciela wnioskodawców. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: No nie...)

Marszałek:

A był?

Posel Dariusz Piontkowski:

Dzisiaj pracujemy nad ustawą, w przypadku której w trakcie prac w podkomisjach...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie było PiS.)

(Posel Rafał Grupiński: Kłamiesz!)

...nie było przedstawiciela Senatu, który był wnioskodawcą. W pewnym momencie przewodnicząca podkomisji, która jest z Platformy Obywatelskiej, uznała, że jest to przeszkoda do tego, aby procedować tę ustawę. Potem, gdy po raz kolejny nie było przedstawiciela Senatu, mimo wszystko procedowano tę ustawę. Dlatego nawet legislatorzy obecni na posiedzeniu komisji wyraźnie mówili, że może to być podane w wątpliwość i Trybunał Konstytucyjny może odrzucić tę ustawę. Czy w związku z tym warto przyjmować ustawę, która jest obciążona poważnym błędem legislacyjnym?

Wracając do poprzednich pytań. Panie premierze, czy pan, dbając bardzo mocno o PR, chciałby dalej uchodzić za dobrego władcę, który daje w tym wypadku ulgi kolejnej grupie nauczycieli, czy raczej być porównywanym *(Dzwonek)* z nieuczciwym poborcą podatkowym, który odbiera części ludzi ulgi dotąd posiadane. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Ostrowski.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Niestety poprawki zostały odrzucone. Mimo wszystko jednak ta nowelizacja wprowadza pewną zmianę, tzn. przyznaje ulgi nauczycielom przedszkoli. To jest dobre posunięcie, dobre rozwiązanie. Niestety po odrzuceniu

poprawek ulgi zostały zmniejszone. W związku z tym klub SLD wstrzyma się od głosu.

Mam pytanie do pana premiera i do posłów Platformy Obywatelskiej. Przed nami jest Dzień Edukacji Narodowej. Czy na spotkaniach z nauczycielami pan premier opowie o tym, jak to Platforma Obywatelska zmniejszyła ulgi wszystkim nauczycielom w Polsce czy też pominie ten fakt?

(Posel Krystyna Skowrońska: Podwyższyła wynagrodzenia.)

Apeluję też do posłów Platformy Obywatelskiej, nauczycieli. Weźcie odpowiedzialność też za tę decyzję rządu i koalicji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 260 posłów, przeciwnego zdania było 129 posłów, 46 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej (druki nr 1331, 1596, 1596-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Śługockiego w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Śługocki:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania zgłoszono jedną poprawkę. Komisja Administracji i Cyfryzacji wnosi o jej odrzucenie i jednocześnie rekomenduje przyjęcie całości ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1596.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o dostępie do informacji publicznej wnioskodawcy w nowym brzmieniu ust. 3 w art. 1 proponują inne określenie wyłączeń ustawowych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę, pan poseł Kosma Złotowski.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Kosma Złotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawka, nad którą za chwilę będziemy głosować, ma na celu umożliwić ukrycie każdej informacji publicznej pod pretekstem zawierania przez nią danych osobowych.

Ciekawa rzecz miała miejsce na posiedzeniu komisji. Poprawka została zgłoszona przez posłankę Platformy Obywatelskiej. Nikt z posłów Platformy Obywatelskiej tej poprawki nie poparł. Poprawkę skrytykował generalny inspektor ochrony danych osobowych, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości. Poprawkę chwalił natomiast przedstawiciel Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Wydaje mi się, że posłowie Platformy Obywatelskiej doszli do słusznego wniosku, że każda władza staje się opozycją. Ale mam pytanie do pana ministra cyfryzacji, którego niestety nie widzę na sali. Czy pan minister rzeczywiście jest takiego zdania jak Gomułka, że raz zdobytej władzy nigdy nie oddacie? (*Dzwonek*) Jeżeli pan minister tak uważa, to zapewniam, że się myli.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani minister Magdalena Młochowska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązanie w żaden sposób nie ogranicza obecnego dostępu do informacji publicznej. Cały projekt dotyczył tylko i wyłącznie dyskusji o tym, co powinno znajdować się w centralnym repozytorium informacji publicznej. Tak więc poprawka poddawana pod głosowanie nie ogranicza w żaden sposób dostępu do informacji publicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Nie było głosów za i wstrzymujących się, były 433 głosy przeciwnie.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Cyfryzacji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za oddało głos 294 posłów, przeciwnego zdania było 131 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych, efektywności działania otwartych funduszy emerytalnych, zabezpieczenia wypłaty bieżących świadczeń emerytalnych i rentowych oraz przewidywanej wysokości emerytury wypłacanej z I i II filara ubezpieczeniowego (druk nr 1735).

Na 50. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Przemysława Wiplera.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po kilku tygodniach ciągłych zmian wczoraj zobaczyliśmy wreszcie projekt zmian pewnego wycinka naszego systemu emerytalnego. Nie mamy jednak odpowiedzi na najważniejsze pytanie. W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zobowiązania wobec przyszłych i obecnych emerytów to łącznie 2300 mld zł. Biorąc pod uwagę

Posel Przemysław Wipler

to, co państwo teraz robicie z naszym systemem emerytalnym, prosiłbym pana premiera o krótką odpowiedź: Czy będziecie państwo podnosić składki na ubezpieczenia społeczne? Czy będziecie wydłużali dalej wiek emerytalny? Czy będziecie zmniejszali wysokość emerytury? Czy planujecie być może jakieś inne działania niż te, które przed chwilą wymieniałem? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie: Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że wprowadzie tego projektu jeszcze nie ma w Sejmie, ale przedstawicie państwo projekt absolutnie niekonstytucyjny, który być może narazi państwo polskie na odpowiedzialność odszkodowawczą przed międzynarodowymi trybunałami? Otóż proponujecie państwo wprowadzić wybór, ale wybór ma polegać na tym, że najpierw umarza się 120 mld zł obligacji, a dopiero później proponuje wybór, co więcej, wybór tylko przy nowej składce. To są rozwiązania ewidentnie niezgodne z polskim prawem, co więcej, właśnie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą. Jeżeli przypomnimy sobie historię z Eureko (*Dzwonek*), która kosztowała nas kilkanaście miliardów złotych, to tutaj ta odpowiedzialność może wynosić dziesiątki miliardów złotych.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

To jest propozycja nieodpowiedzialna i dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości składa wniosek o odrzucenie tej informacji. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu celem udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Premierze! Zostały zadane pytania dotyczące systemu emerytalnego. Pierwsze podstawowe pytanie dotyczy tego, czy system emerytalny ma źródła finansowania i czy system emerytalny wymaga zwiększenia poziomu składek, które są odprowadzane do funduszu emerytalnego. Nie ma takiej potrzeby, ponieważ system emerytalny ostatecznie jest gwarantowany przez budżet państwa. Oznacza to tyle, że świadczenia wypłacane na bieżąco, jeżeli nie znajdują pokrycia w poziomie odprowadzanych składek, są dotowane z budżetu państwa. Tak się dzieje od lat i tak również będzie się działo w przyszłości. Stąd też, odpowiadając na szczegółowe pytania, pragnę powiedzieć, że nie przewiduje się podniesienia składki emerytalnej, nie przewiduje się również dalszego podnoszenia wieku emerytalnego. Chcę także powiedzieć, że wysokość emerytury wynika wprost z formuły przyjętej w ustawie o emeryturach i rentach z FUS i nie planujemy zmienić tej formuły.

Odnosnie do projektu, w sprawie którego rozpoczęły się wczoraj konsultacje społeczne, pragnę wyjaśnić, że te konsultacje społeczne oznaczają również tyle, że będą w międzyczasie dokonywane wszystkie konieczne analizy. Nic jednak nie wskazuje na to, aby projekt ustawy miał charakter niekonstytucyjny, ponieważ dotyczy on całego systemu emerytalnego, a więc systemu emerytalnego publicznego, powszechnego, obowiązkowego, w którym otwarte fundusze emerytalne mają tylko i wyłącznie ograniczoną rolę wsparcia. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych, efektywności działania otwartych funduszy emerytalnych, zabezpieczenia wypłaty bieżących świadczeń emerytalnych i rentowych oraz przewidywanej wysokości emerytury wpłacanej z I i II filara ubezpieczeniowego, zawartej w druku nr 1735, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 150 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, 51 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014.

Marszałek

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez wiceprezesa Rady Ministrów ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsnera.

Przypominam o limicie czasowym na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! My, wyborcy Platformy Obywatelskiej sprzed lat (*Wesołość na sali*), zadaliśmy sześć lat temu ministrowi Rostowskiemu lekcje do odrobienia. Miał pan sześć lat na odrobienie tych lekcji – na naprawę finansów publicznych i zbudowanie finansów na miarę nowoczesnej Polski. Dziś my, wyborcy Platformy Obywatelskiej i wszyscy Polacy, mówimy: Rostowski do tablicy. To my wystawiamy tutaj oceny, nie pan. Za ten budżet, za ten dług prawie bilionowy – pała. I pytanie: Dlaczego nie odrobił pan lekcji naprawy polskich finansów publicznych? Wyspiański miał rację: Ostał ci się ino dług, ino dług. Czas na Twój Ruch. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Sznur.*)

(*Posel Stefan Niesiotowski: Sznur, nieuku.*)

Marszałek:

Bardzo proszę pana posła Przemysława Wiplera.

(*Głos z sali: Pospiesz się.*)

(*Głos z sali: Rusz się.*)

(*Głos z sali: Ruch, twój ruch.*)

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z odpowiedzi pana ministra Buciora na moje poprzednie pytanie wynika, że rząd podniesie podatki, bo powiedział, że budżet jest solidarnie i ostatecznie odpowiedzialny za zobowiązania emerytalne, i to była odpowiedź mówiąca w zawołany sposób, że będą po prostu podnoszone podatki, ponieważ to z budżetu będzie finansowane te 2300 mld długu. Do tego budżetu mam jedno zasadnicze pytanie: Czy pan premier minister Rostowski, który go przygotował, będzie osobą, która będzie go też realizowała? Czy premier będzie w stanie przedłużyć mu kontrakt, czy też nowelizację tego budżetu będzie już robił ktoś inny? To jest pytanie nie tylko moje, nie tylko polskiej opinii publicz-

nej, ale teraz już europejskiej opinii publicznej. I drugie pytanie: Dlaczego przewidujecie dochody, co do których nie ma podstaw prawnych? Dlaczego przewidujecie w tym budżecie dochody m.in. z podwójnego opodatkowania spółek komandytowych, z czego już w tym tygodniu rząd się wycofał? (*Dzwonek*) Przewidujecie dochody z ograbienia OFE...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Czas minął.

Posel Przemysław Wipler:

...a jeszcze nie ma projektu ustawy w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przedstawiacie projekt budżetu, który jest ewidentnie niezgodny z konstytucją, ponieważ zaliczyliście do niego dochody, co do których nie ma nawet projektu ustawy w Sejmie, co więcej, ma on wpłynąć dopiero w pierwszej połowie listopada. Chodzi o bardzo duże pieniądze, o 23 mld zł. Zmniejszyliście koszty obsługi części krajowej długu publicznego o 8 mld, a o 15 mld dotacje Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bez tej operacji, a więc bez sięgnięcia garścią po pieniądze z OFE, musielibyście przynieść tutaj projekt ustawy budżetowej z 70-miliardowym deficytem, a tego, jak rozumiem, nie zaakceptowałyby przemożne rynki. Dlatego łamiecie konstytucję i przynosicie budżet z zaliczeniem dochodów, co do których jeszcze nie ma projektu ustawy. I druga kwestia – wpędziliście Polskę w pułapkę niskiego wzrostu gospodarczego. (*Dzwonek*) Przepychamy się tutaj w Izbie o 0,5% PKB w górę albo w dół. Tak, panie premierze, proszę się nie śmiać. To za pana rządów gospodarka rozwija się w tempie 1–2%...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas minął.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...dzięki panu i pana pasożytom. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jan Bury: Nie wkurzaj się tak, Kuźmiuk, więcej spokoju.)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję.

Pan Ryszard Zbrzyzny, proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten budżet charakteryzuje się dwoma parametrami. Pierwszy parametr to przeszacowane dochody i do tego już się zdążyliśmy przyzwyczaić, bo pan minister Rostowski w przypadku sześciu budżetów przeszacał dochody na poziomie ok. 90 mld zł, i pewnie tym razem będzie podobnie. Mamy niedoszacowanie wydatki, o których powiedział przed chwilą pan poseł Kuźmiuk, i o nich nie będę mówił. Chciałbym jednak zapytać, dlaczego po raz kolejny pan minister zaresztował środki Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, tj. 9 mld zł. W roku 2011, kiedy poziom bezrobocia był zdecydowanie niższy niż dzisiaj, wydano na aktywne formy walki z bezrobociem 6,6 mld zł, a w budżecie na rok 2014, przy poziomie bezrobocia ok. 14%, przewiduje się tylko 4,9 mld zł. O co tutaj chodzi, panie ministrze? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jak pracować nad budżetem, w którym przez dwa kolejne lata, 2013 i 2014, deficyt budżetowy ma być najwyższy w historii Polski, i to w roku, w którym pan miesiąc temu ogłosił koniec kryzysu? Minister Rostowski poszedł nawet dalej, powiedział, że ten kryzys stał u drzwi, walił do bram, a minister Rostowski ten kryzys powstrzymał własną piersią. Przecież to jest kpina z Polaków. Jak pracować nad budżetem, w którym po stronie wydatkowej dla zrównoważenia finansów, dla obniżenia wskaźników zadłużenia zapisano środki przeznaczone na przyszłe emerytury? Zabrano przyszłe emerytury, po to by ratować budżet roku 2014. Jak można pracować nad takim budżetem? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli wiceprezes Rady Ministrów minister finansów Jan Vincent-Rostowski.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odniosę się do trzech kwestii.

Pytanie dotyczące tego, czy z tego budżetu i z proponowanych zmian w OFE wynika, czy może wynikać, potrzeba podwyższenia podatków w przyszłości. Chcę jasno powiedzieć posłom, którzy zadali to pytanie, że ewidentnie nie rozumiem reformy emerytalnej z 1998 r. Ta reforma zastąpiła system zdefiniowanego świadczenia w ZUS systemem zdefiniowanej składki. To znaczy, że w przyszłości deficyt funduszu emerytalnego w ramach FUS będzie stopniowo malał. To było wielkie osiągnięcie tamtej reformy. Zamiast stale rosnać w kontekście pogarszającej się sytuacji demograficznej, będzie malał, dlatego że wbudowano w ten system w części państwowej mechanizmy automatycznego równoważenia się funduszu emerytalnego. Według obliczeń ZUS w 2045 r. tego deficytu praktycznie nie będzie, a na pewno nie byłoby, gdyby nie – zresztą z innych względów uzasadnione – przekazywanie części składek emerytalnych do OFE. Wobec tego bardzo prosiłbym, aby ci, którzy chcą komentować i brać udział w tej bardzo ważnej debacie dotyczącej reformy systemu emerytalnego, zapoznali się z najważniejszą i najlepszą częścią tej reformy z 1998 r. i żeby po prostu nie wprowadzali polskich obywateli w błąd.

Myślę, że interpretacje konstytucyjne niektórych posłów nie zasługują na komentarze.

A jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, jest to szczególnie nietrafne pytanie, o ile miało być zaczepne, bo wszyscy wiedzą, że w tych 5 latach kryzysu Polska miała najszybszy, największy wzrost gospodarczy w całej Unii Europejskiej, w całej Europie i w całym OECD. Dziękuję. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Najlepszy na świecie.)

(Głos z sali: Super.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014, zawartego w druku nr 1779, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 200 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Zgodnie z art. 106 regulaminu Sejmu projekt ustawy budżetowej Sejm kieruje do rozpatrzenia do Komisji Finansów Publicznych, a poszczególne części projektu rozpatrują także właściwe komisje sejmowe, które przekazują Komisji Finansów Publicznych stanowiska zawierające wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu w sprawie określenia trybu prac nad projektem ustawy budżetowej na rok 2014 komisje sejmowe przekażą swoje stanowiska Komisji Finansów Publicznych do dnia 31 października 2013 r., a Komisja Finansów Publicznych przyjmie sprawozdanie do dnia 28 listopada 2013 r.

Ogłaszam 5-minutową przerwę. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

(Głosy z sali: Nie...)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 10 do godz. 10 min 15)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla pracowników i przedsiębiorców na rzecz ochrony miejsc pracy, związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1771-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

**Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Podczas drugiego czytania zgłoszono 15 poprawek. Komisja rekomenduje przyjąć 8 poprawek – to są poprawki redakcyjne – czyli poprawki 1., 3., 4., 6., 7., 8. 9. i 11., oraz odrzucić pozostałe poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1771.

Komisje przedstawiają również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawkach 1., 3., 4., od 6. do 9. i 11. wnioskodawcy proponują zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 3., 4., od 6. do 9. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 388 posłów. Za oddało głos 384 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 pkt 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby przepis ten dotyczył przedsiębiorcy, u którego wystąpił spadek obrotów, o których mowa w tym przepisie, łącznie nie mniej niż o 10%.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za oddało głos 133 posłów, przeciwnego zdania było 280 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 3. i 4. już rozpatrzyliśmy.

W 5. poprawce do art. 13 pkt 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby łączny okres, o którym mowa w tym przepisie, nie był dłuższy niż 6 miesięcy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za oddało głos 132 posłów, przeciwnego zdania było 285 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 6. do 9. już rozpatrzyliśmy.

W 10. poprawce do art. 27 ust. 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby w 2014 r. minister, o którym mowa w tym przepisie, przeznaczył 500 mln zł na wypłatę z funduszu świadczeń na rzecz ochrony miejsc pracy.

Z poprawką tą łączą się poprawki 13. i 14.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Marszałek

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 10., 13. i 14., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 138 posłów, przeciwnego zdania było 288 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Poprawkę 11. już rozpatrzyliśmy.

W 12. poprawce do art. 28 ust. 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby dynamika zmian, o której mowa w tym przepisie, wynosiła 3%.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 140 posłów, przeciwnego zdania było 286 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 13. i 14. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Wipler.

Przypominam o limicie czasowym na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To ustawa, która uruchamia mechanizm, w ramach którego miliony małych polskich przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców składać się będą, i składają się, na to, żeby w trudnej sytuacji pomagać dużym i bardzo dużym firmom. To jest mechanizm, w ramach którego tak definiuje się polski interes narodowy, że jednoosobowy przedsiębiorca, który płaci co miesiąc tysiąc składek, i czy wystawi fakturę, czy nie wystawi, czy dostanie za nią zapłatę, czy nie, musi się zrzucić na ten mechanizm, w ramach którego mamy pomagać zazwyczaj międzynarodowym koncernom.

Mam pytanie do rządu. To jest może dobry moment, żeby o tym powiedzieć. Jaka część redystrybucji środków publicznych w takich sytuacjach trafia do mikroprzedsiębiorców i małych przedsiębiorców, a jaka trafia do średnich i dużych? Ci średni to w polskich warunkach firmy, które często są największym pracodawcą w powiecie. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Odnosząc się w szczegółach do tego pytania, muszę powiedzieć, że celem tego projektu ustawy jest ochrona miejsc pracy w sytuacjach spowolnienia gospodarczego. Jest to realizacja rozwiązania wypracowanego w Komisji Trójstronnej, wspieranego przez partnerów społecznych.

Chciałbym podkreślić, że instrumenty te zostały tak skonstruowane, aby nie wydawać nieracjonalnie środków, aby rzeczywiście w sytuacji, kiedy następuje spowolnienie i zagrożone są miejsca pracy, nie doprowadzać do zwolnień grupowych, które są kosztowne i dla gospodarki, a więc dla przedsiębiorców, i dla pracowników, ale aby wspierając utrzymanie potencjału przedsiębiorstwa w krótkim czasie, dać możliwość szybkiego odzyskania tego potencjału.

Zatem nie można mówić, że jeśli chodzi o tę interwencję, jest ona skoncentrowana na międzynarodowych koncernach czy dużych przedsiębiorstwach. Ten instrument został tak skonstruowany, że mogą o niego ubiegać się także małe i średnie firmy, zatem nie można zgodzić się z tezą, że małe przedsiębiorstwa finansują pomoc dla dużych przedsiębiorstw. Dodałbym do tego, że środki Funduszu Pracy, które na lokalnych rynkach pracy mają wspierać tworzenie miejsc pracy i aktywizację bezrobotnych, także są skoncentrowane po to, żeby służyć przede wszystkim współpracy z tymi małymi podmiotami. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla pracowników i przedsiębiorców na rzecz ochrony miejsc pracy, związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 425 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Adama Szejnfelda i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1764-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Adama Szejnfelda o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Adam Szejnfeld:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W drugim czytaniu zgłoszono do projektu ustawy trzy poprawki. Dwie dotyczą art. 143b ust. 8. Jedna dotyczy art. 143c ust. 7.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie poprawki nr 1, przyjęcie poprawki nr 2 i poprawki nr 3. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1764.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo zamówień publicznych.

Poprawki 1. i 2. zgłoszono do ust. 8 w dodawanym w ustawie art. 143b.

W poprawce 1. wnioskodawcy proponują, aby przepis ten stosować z wyłączeniem umów o podwykonawstwo o wartości umowy w sprawie zamówienia publicznego nie większej niż 30 tys. zł.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za poprawką oddało głos 140 posłów, przeciwnego zdania było 263 posłów, 30 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponują m.in., aby wyłączenie, o którym mowa w zdaniu pierwszym ust. 8, nie dotyczyło umów o podwykonawstwo o wartości większej niż 50 tys. zł.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 326 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, 103 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 3. do art. 143c ust. 7 wnioskodawcy proponują, aby konieczność dokonania bezpośrednich zapłat na sumę większą niż 5% wartości umowy w sprawie zamówienia publicznego mogła stanowić podstawę do odstąpienia od umowy w sprawie zamówienia publicznego przez zamawiającego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę pana posła Michała Jacha o zabranie głosu.

Poseł Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku 2012 r. wybuchła, można powiedzieć, afera dotycząca niepłacenia podwykonawcom robót wykonywanych w ramach wielkich inwestycji infrastrukturalnych, co prowadziło do masowych bankructw i problemów podwykonawców. Rząd Platformy Obywatelskiej przystąpił do pracy polegającej przede wszystkim na działaniach propagandowych przekonujących do tego, jak doskonała będzie przygotowana przez ten rząd nowelizacja Prawa zamówień publicznych i jak skutecznie zabezpieczy ona interesy podwykonawców. Po roku mamy do czynienia z ustawą, która jest zwykłym zabiegiem propagandowym, a pozytywnych skutków jej realizacji w odniesieniu do wykonawców nie widać. Za chwilę będziemy głosować nad poprawką Platformy Obywatelskiej. Jej przyjęcie po raz kolejny ograniczy możliwości rozwiązania umowy z wykonawcą z powodu niewywiązywania się z jego zobowiązań wobec podwykonawców. (*Dzwonek*) To w sposób oczywisty ograniczy pozycję podwykonawców. Panie ministrze, co jeszcze trzeba zrobić? Sytuacja podwykonawców pozostała taka jak poprzednio, znowu są oni pozostawieni sami sobie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli prezes Urzędu Zamówień Publicznych pan minister Jacek Sadowy.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym zwrócić uwagę, że na podstawie nowelizacji ustawy Prawo zamówień publicznych ochroną objęci zostaną wszyscy podwykonawcy, którzy zawierają umowy na roboty budowlane z wykonawcą, a także wszyscy podwykonawcy, którzy realizują dostawy i usługi o wartości wyższej niż 50 tys. zł. Warto podkreślić, że ta zmiana jest szczególnie istotna dla podwykonawców świadczących usługi dostawy przy realizacji robót budowlanych. Jest to tym bardziej istotne, że Kodeks cywilny takiej ochrony nie przewiduje. W związku z tym uważam, że opinia, iż ta ustawa nic nie zmieni w odniesieniu do sytuacji przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich, jest nieuzasadniona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 304 posłów, przeciw – 123, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Szmita.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, otóż ta ustawa, niestety, nie ochroni podwykonawców. Chciałbym państwu opowiedzieć o sytuacji, która ma dzisiaj miejsce. W czerwcu br. firma Alpine Bau ogłosiła upadłość. Wiele inwestycji, w tym również drogowych, realizowanych przez tę firmę w Polsce zostało zatrzymanych. W wyniku tego ponad 200 przedsiębiorców nie otrzymało swoich wynagrodzeń na kwotę blisko 50 mln zł. Dziś te firmy bankrutują, przeżywają ogromne problemy, chodzi tu o małe przedsiębiorstwa. Co się okazało? Co jest pretekstem do tego, żeby nie wypłacać tym firmom pieniędzy? Otóż to, że Alpine Bau ogłosiła upadłość w Austrii. Okazuje się, że to już zwalnia z odpowiedzialności

głównego zamawiającego, Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Proszę mi powiedzieć, dlaczego tak się dzieje. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę.

Posel Adam Szejnfeld:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji poprosiłem o głos, ponieważ wygłaszający wystąpienia w tej sprawie wprowadzają opinię publiczną w błąd, najdelikatniej mówiąc. Po pierwsze, chyba wszyscy siedzący na tej sali wiedzą, że prawo działa nie wstecz, tylko do przodu. Po drugie, jeżeli chodzi o tę ustawę, najkrócej mówiąc, najkrócej ją streszczając, chciałbym powiedzieć, iż rozwiązania w niej zawarte polegają na tym, że zamawiający będzie uzyskiwał uprawnienie, żeby nie powiedzieć: obowiązek, zapłaty podwykonawcy, a nawet dalszemu podwykonawcy, jeśli wykonawca nie wywiąże się ze zobowiązania wobec swojego kontrahenta, czyli podwykonawcy. Pieniądze nie będą wypłacane wykonawcy dopóty, dopóki nie przedłoży on dowodu zapłaty swojemu podwykonawcy. Jeżeli nie przedłoży tego dowodu, to zamawiający, powiem w skrócie: państwo czy samorząd, nie zapłaci temu, kto wygrał przetarg i jest wykonawcą, tylko jego podwykonawcy. Taki jest sens, najkrócej ujmując, tej ustawy, to stanowi sedno ochrony, którą dzisiaj tworzymy właśnie w odniesieniu do podwykonawców i dalszych podwykonawców, którymi najczęściej są przedsiębiorstwa, małe i średnie firmy. Państwo, za chwilę podnosząc rękę za przyjęciem tego projektu bądź przeciw jego przyjęciu, zależnie od woli, będziecie decydować, czy zapewnimy ochronę dla mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich polskich firm, czy nie. Zachęcam do tego, żeby tę ochronę jednak zapewnić. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 307 posłów, przeciw – 126, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1747.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 434 posłów, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Katulskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1800-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Beatę Małecką-Libereę.

(*Głos z sali: Kogo? Panią poseł?*)

Mam napisane inaczej.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Katulskiego.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Katulski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Zdrowia zdecydowano o rekomendowaniu przyjęcia obydwu omawianych poprawek. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1800.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić dodawany w art. 5 pkt 28a zawierający definicję poradni przyszpitalnej.

Z poprawką tą łączy się 2. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 49 posłów, przeciwnego zdania było 244 posłów, wstrzymało się od głosu 133 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Hryniewicz, przepraszam, Hrynkiewicz.

Przypominam o limicie czasowym na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Józefa Hryniewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Pytanie to zobowiązałam się zadać na prośbę sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie jest następujące: Jakie działania zamierza pan premier podjąć, aby przeciwdziałać powszechnym praktykom, gdy ustawa wnoszona jest do Sejmu za późno, niedopracowana, poprawki zgłaszane są w trakcie, także takie poprawki, które mają załatwiać różne, niekiedy bardzo dziwne interesy?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jakież?*)

Taka praktyka narusza reguły stanowienia prawa, jest lekceważeniem społeczeństwa, ośmieszaniem Sejmu. Czy chodzi tutaj tylko o przepuszczanie ustaw przez maszynkę sejmową? Nie liczy się tu żadna reguła stanowienia prawa. Nie ma czasu na jakąkolwiek analizę, na zbadanie skutków, na powiązanie z innymi ustawami. (*Dzwonek*) Trybunał nie jest w stanie rozpatrywać z powodu nawału błędów me-

Posel Józefa Hrynkiewicz

rytorycznych, formalnych, prawnych ustaw, które zgłaszamy, szczególnie tych ustaw, które są bardzo ważne dla społeczeństwa w obszarze spraw społecznych. Proszę pana premiera o odpowiedź w tej sprawie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Chmielowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra Arłukowicza: Dlaczego w tej ustawie nazywa pan poradnię przyszpitalną produktem? W tym świetle mamy do czynienia z następującym faktem: Jest produkt, pacjent przychodzi do produktu, poradni przyszpitalnej, poddawany jest procedurze. Teraz pytanie: Czy wychodzi on jako produkt uszlachetniony czy uzdatniony? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wychodzi jako półprodukt.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Sławomir Neumann.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W nomenklaturze ustawowej używa się pewnych nazw, chodzi o język prawa. Wszyscy wiemy, że poradnia przyszpitalna to miejsce, gdzie leczeni są Polacy, gdzie leczeni są pacjenci, i tak pozostanie, nie ma najmniejszych obaw.

Jeżeli chodzi o wystąpienie pani poseł dotyczące analiz konstytucyjnych, zawsze na końcu jest tak, że o tym, czy ustawa jest zgodna, czy niezgodna z konstytucją, decyduje Trybunał Konstytucyjny. Analizy mogą być różne, opinie prawne mogą być różne, ale decyzja należy zawsze tylko do Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę też, jeżeli chodzi o parlament, że posłowie mają prawo zgłaszać poprawki także do rządowych projektów ustaw, i z tego prawa korzystają. Jest to również jeden z głównych warunków zawartych w konstytucji, chodzi o to, żeby parlament miał możliwość zgłaszania poprawek do rządowych projektów ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Przepraszam, głos zabierze prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

(Głos z sali: Siadaj.)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wymaga wyjaśnienia, jak sądzę, wystąpienie pani poseł Hrynkiewicz ze względów formalnych i ustrojowych. Pani poseł powiedziała, że występuje tutaj w imieniu sędziów, na prośbę sędziów sądu...

(Głos z sali: Z trybunału.)

...z Trybunału Konstytucyjnego, i wygłosiła opinię, powołując się na tę prośbę sędziów Trybunału Konstytucyjnego, bardzo mocno traktując pracę tej Izby. To jest ustrojowo rzecz niespotykana, powiedziałbym, i wydaje się kluczowe, aby uzyskać potwierdzenie, czy rzeczywiście pani poseł miała upoważnienie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego, aby wystąpić w Wysokiej Izbie z tego typu bardzo twardymi, także ustrojowymi, zarzutami wobec Wysokiej Izby. Nie otrzymałem od sędziów Trybunału Konstytucyjnego żadnego pisma ani żadnej tego typu informacji. Ponieważ zarzuty mają bardzo poważny charakter, oczywiście zwrócę się do prezesa Trybunału Konstytucyjnego z prośbą o informację w tej sprawie, ale wydaje się kwestią elementarnej przyzwoitości, aby pani poseł potwierdziła, czy rzeczywiście sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, jacy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego *(Poruszenie na sali)* tego typu upoważnienie pani poseł dała. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Pani poseł, rozumiem, w trybie sprostowania?

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Tak.)

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście przedstawiam własne opinie. *(Poruszenie, wesołość na sali)*

(Głosy z sali: Aaa...)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wyjaśnienie.)

Moje własne opinie pochodzą ze sprawozdań Trybunału Konstytucyjnego, także... *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Moje opinie pochodzą także z rozmów z sędziami Trybunału Konstytucyjnego...

(*Posel Julia Pitera*: Do których pani na nas cały czas pluje.)

...którzy w sposób niezwykle krytyczny odnoszą się do jakości stanowionego prawa, ale także wystarczy uważnie czytać orzeczenia sądów niższych instancji dotyczące tego, co stanowi się tutaj. (*Poruszenie na sali*) Panie premierze, nie jest rzeczą normalną (*Poruszenie na sali*), nie jest rzeczą normalną...

(*Prezes Rady Ministrów Donald Tusk*: Z całą pewnością.)

...jeżeli wiadomo, że data obowiązywania jakiejś ustawy upływa w sierpniu, a my w lipcu zabieramy się pośpiesznie do roboty na podstawie projektu wniesionego... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Kłamstwa.)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Cicho bądźcie.)

...na podstawie projektu wniesionego... (*Poruszenie na sali*)

Przepraszam, ja po prostu nie chodzę do takich instytucji.

Marszałek:

Bardzo proszę o ułatwienie wystąpienia pani poseł. Proszę o ciszę. (*Poruszenie na sali*) Proszę o ciszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

...na podstawie projektu wniesionego przez posła. Nie jest rzeczą normalną, że rozpatrujemy ustawę, której ważność upływa w końcu tego roku – i trzeba zawrzeć kontrakty, żeby świadczyć usługi ochrony zdrowia od nowego roku – w trybie kilku godzin, natchmiast. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie kłam.)

Kiedy podsuwa się (*Poruszenie na sali*), podsuwa się poprawki 5. i 6., wobec tego idę po poprawki 1., 2., 3. i 4. i okazuje się, że przeszkadzam w pracy komisji. Jeżeli pytam, co znaczy skreślenie tego artykułu, przedstawicielka... (*Dzwonek*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Trybunał.)

...legislacji sejmowej odpowiada: To tylko definicja. Panie premierze, nigdy nie było tak źle prowadzonych prac.

(*Głos z sali*: Kłamstwa.)

Proszę zwrócić... (*Poruszenie na sali*), proszę zwrócić uwagę...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

...na prace departamentów legislacyjnych i na prace departamentów kontroli w ministerstwach, szczególnie w Ministerstwie Zdrowia. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, bardzo dziękuję.

Tylko z wnioskiem formalnym pan poseł.

Proszę bardzo.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przerwę w obradach i zwołanie Konwentu Seniorów, by rzeczywiście rozstrzygnąć bardzo niepokojące działania w aspekcie procedowania nad ważnymi ustawami i w aspekcie tego, co powiedziała pani prof. Hrynkiewicz.

Uzasadnienie. Proszę państwa, rzeczywiście doszło do bardzo niepokojących działań w aspekcie procedowania nad tą ustawą, albowiem świadomie procedowaliśmy w sejmowej Komisji Zdrowia, gdzie biuro prawne wytknęło nam, że pracujemy wbrew dobrej i przyzwoitej praktyce legislacyjnej – oficjalne biuro prawne. Jaka była reakcja koalicji rządzącej? Kto za, kto przeciw, kto się wstrzymał, taka była reakcja na oficjalne zastrzeżenie, wytknięcie biura prawnego, że działamy wbrew dobrej praktyce legislacyjnej. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, procedujemy nad bardzo ważną ustawą, która teraz tak naprawdę niewiele wnosi w aspekcie i w klimacie bardzo wręcz diabelskiego tempa. (*Poruszenie na sali*) Tak, ustawa jest z godziny na godzinę przyjmowana, tak ważna ustawa, która rzeczywiście niczego nie wnosi, bo to tak naprawdę daje przyzwolenie albo rozkaz, jak kto woli, dla naczelnego strażaka kraju, czyli ministra zdrowia, do kopania kolejnej studni, kiedy się system ochrony zdrowia pali. Pacjenci w nocy stają w kolejce, by zapisywać się do specjalistów z samego rana. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Tego nie ma w ustawie.)

Sprawa szpitali, brakuje limitów. Każdy pacjent, co czwarty, odchodzi od okienka aptecznego, bo nie stać go na zapłacenie za drogie leki. I w tym momencie aneksujemy umowy do 2014 r., czyli petryfikujemy złe rozwiązania w systemie ochrony zdrowia. My, jako Prawo i Sprawiedliwość, nie będziemy legitymizować utrwalania złych nawyków i złych praw w ochronie zdrowia. (*Dzwonek*) Jesteśmy za pacjentem, jesteśmy za jego dobrem, a nie za sprawami, które są fikcyjne, bo te wszystkie hasła: ciągłość, kompleksowość, usprawnienie procesu odwoławczego, to jest fikcja, to po prostu hasła, tylko i wyłącznie hasła. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł z wnioskiem formalnym, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze!
Zwracam się z wnioskiem formalnym o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Otóż dzisiaj pani posłanka Hryniewicz...

(Głosy z sali: Hryniewicz.)

Hryniewicz, przepraszam.

...zarzuciła, posługując się autorytetem Trybunału Konstytucyjnego, że dochodzi do pewnych nieprawidłowości. To nosi znamiona naruszenia porządku konstytucyjnego. Posłanka, która wychodzi na mównicę i miesza władzę ustawodawczą z władzą sądowniczą, narusza pewien ład konstytucyjny. *(Oklaski)* Jako wiceprzewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie mogę przejść obok tego obojętnie. Wszyscy państwo... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę o spokój.

Poseł Robert Biedroń:

...powinniście doprowadzić do tego, żeby te zarzuty zostały wyjaśnione.

Chciałbym się dowiedzieć, kto upoważnił w Trybunale Konstytucyjnym panią posłankę do reprezentowania Trybunału Konstytucyjnego w tej Izbie i formułowania tego typu poważnych zarzutów. Jeżeli mają one miejsce, to mamy do czynienia z poważną sprawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Padły dwa wnioski formalne o przerwę.

Poddam wniosek o przerwę pod głosowanie.

(Poseł Józefa Hryniewicz: Proszę o głos.)

Za moment. Wnioski formalne muszą przegłosować.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i zwołaniem Konwentu Seniorów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za przerwą oddało głos 181 posłów, przeciwnego zdania było 246 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Wnioski upadły.

Pani poseł Hryniewicz w jakim trybie?

(Poseł Józefa Hryniewicz: W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozumiem, że państwo domagacie się nazwisk.

(Głos z sali: Trybunał!)

Mogę wziąć listę sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy podpisują się pod każdorocznym sprawozdaniem i państwu odczytać. *(Oklaski)*

Tak się składa, że z mojego środowiska wiele osób jest w Trybunale Konstytucyjnym *(Wesołość na sali)* i rozmawiam z nimi... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę...

Każdy bierze odpowiedzialność za swoje słowa.

Poseł Józefa Hryniewicz:

...i przekazuję państwu opinie, które także mogę sformułować na podstawie moich dwuletnich doświadczeń. Jeżeli w lipcu rozpatrujemy dyrektywę europejską o bardzo ważnej sprawie, o sprawie, która dotyczy bezpieczeństwa stosowania produktów farmaceutycznych, i okazuje się, że musimy to robić bardzo szybko, ale dyrektywa powinna była wejść już nim tutaj do Sejmu doszły materiały z Ministerstwa Zdrowia, i zmieniamy rzecz tylko, jakby się wydawało, drugorzędną, zmieniamy podstawową definicję i nie jesteśmy w stanie zrozumieć, że w prawie wszystko zaczyna się od zdefiniowania podmiotu i przedmiotu tej ustawy. *(Oklaski)* Takiego bałaganu, takiej niefrasobliwości, powiedziałabym, w stanowieniu prawa, jakie obserwuję w tym Sejmie, nie widziałam, nie czytałam i ono w pełni potwierdza opinie trybunału, które formułuje trybunał na piśmie, panie premierze *(Dzwonek)*, i proszę je przeczytać, proszę zająrzeć, proszę zobaczyć.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Proszę zobaczyć spis.

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Korzystam ze swojego uprawnienia.

Ogłaszam 20 minut przerwy.

Zwołuję Konwent Seniorów. *(Oklaski)*

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 54 do godz. 11 min 19)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Informuję państwa, że odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów, w wyniku którego otrzymałam od członków Konwentu, poza dwiema osobami, które wyszły, i jedną osobą, która się wstrzymała, legitymację do tego, aby tę smutną sytuację wyjaśnić i ewentualnie po sprawdzeniu stenogramów wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 7. porządku dziennego.

O głos poprosił minister zdrowia pan Bartosz Arłukowicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Bartosz Arłukowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Musi dziwić to, co słyszymy z mównicy w trakcie debaty nad tą ustawą. Musi dziwić nie tylko nas, ale przede wszystkim pacjentów, gdy słyszymy, że ta ustawa nie wnosi nic, a wnosi rzecz zasadniczą, jaką jest kompleksowość leczenia, czyli to, aby pacjent był leczony od A do Z, a nie tylko w tym fragmencie, który się opłaca. Musi dziwić stwierdzenie, że ta ustawa nie wnosi nic, skoro wnosi ustawowe pojęcie ciągłości leczenia, żeby pacjent miał zagwarantowane to, że ktoś, kto rozpoznaje u niego chorobę, wyleczy ją do końca. Musi dziwić i dziwi także to – myślę, że bardzo dziwi to pacjentów – że słyszę z tej mównicy protesty związane z wprowadzeniem poradni przyszpitalnej. Wprowadzamy ją właśnie po to, żeby pacjent, który był leczony w szpitalu, który miał operację, mógł skorzystać z poradni przyszpitalnej, a nie był odsyłany od przychodni do przychodni.

(Głos z sali: Ale pacjent...)

Pozostawię otwarte pytanie tym wszystkim, którzy z tej mównicy protestują. My występujemy w interesie bezpieczeństwa pacjentów. A państwo? *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak, akurat, akurat.)

(Głos z sali: Dopiero co...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za oddało głos 228 posłów, przeciwnego zdania było 137 posłów, 60 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 115 ust. 7 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu Sejm wyraża wotum nieufności większością ustawowej liczby posłów.

Przypominam również, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi postanowiła wobec przedłożonego wniosku wydać opinię negatywną.

Bardzo proszę, prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk.

(Posel Romuald Ajchler: Pani marszałek, chciałbym złożyć wniosek formalny.)

Po wystąpieniu.

Bardzo proszę.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na okoliczności wczorajszego uzasadnienia wniosku o odwołanie ministra Kalemby nie miałem okazji wczoraj wystąpić, ale pragnę Wysoką Izbę uspokoić, nie będę odnosił się do rejestru zarzutów, jakie poseł Jurgiel wygłosił pod adresem ministra Kalemby. Chciałbym tylko zgłosić dwie uwagi, dwie refleksje. Jedna jest natury bardziej ogólnej. Od czasu, kiedy pełnię funkcję prezesa Rady Ministrów, w ciągu tych 6 lat to jest 18. wotum nieufności wobec ministra mojego rządu i one właściwie niewiele się między sobą różnią, są raczej, jak sądzę, wyrazem bezradności. Kiedy przypominam sobie jakość zarzutów, także skuteczność tych inicjatyw, to powiedziałbym, że one są bardzo porównywalne, i jakość zarzutów, i skuteczność tych wniosków, różnią się one właściwie tylko długością uzasadnienia.

Ja mam do powiedzenia w sprawie ministra Kalemby dosłownie kilka zdań. Po pierwsze, jest bardzo dobrym ministrem rolnictwa i to przede wszystkim z punktu widzenia interesów polskich rolników. *(Oklaski)* Mówię o tym też dlatego, że często jestem w sporze z ministrem Kalemką, ponieważ nie zawsze jesteśmy w stanie albo nie zawsze jesteśmy gotowi uznać argumentację na rzecz jednego sektora gospodarki. Muszę powiedzieć, że minister Kalemba jest nadzwyczajnie skuteczny, bo nie tylko bardzo uparty, wtedy kiedy lojalnie występuje w interesie polskich

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

rolników, ale także naprawdę uzbrojony w argumenty. Jest ministrem nadzwyczaj kompetentnym, co udowodnił m.in. w Brukseli. Jest taki nie tylko wobec naszych partnerów europejskich, a rzeczywiście i uporu, i kompetencji wymagało to, żeby ich przekonać do decyzji, które umożliwiają przekazanie większej niż się spodziewamy ilości pieniędzy europejskich polskim rolnikom, ale był także nadzwyczaj konsekwentny i uparty wobec mnie, wtedy kiedy w Brukseli podejmowaliśmy decyzje o kształcie i strukturze tej pomocy europejskiej czy środków europejskich dla Polski, mówiąc krótko, takie decyzje czy takie założenia, takie nasze zamiary, aby cały system był elastyczny. A więc, po pierwsze, żeby umożliwić przeniesienie części środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na rzecz dopłat bezpośrednich. Druga sprawa to taka elastyczność, która spowoduje, że miliardy złotych z polityki spójności – sądzimy, że będzie to ok. 4 mld zł – obejmą obszary wiejskie. Oczywiście przesunięcie nie jest możliwe ze względów formalnych, ale możliwe jest takie inteligentne zarządzanie środkami ze spójności, aby one rzeczywiście obejmowały także obszary wiejskie, co powinno zniwelować tę różnicę wynikającą z przesunięcia środków z obszarów na dopłaty bezpośrednie. Nasza intencja, która się spełni, jest taka, żeby był możliwy poziom dopłat w wysokości 240 euro do jednego hektara.

To wszystko są działania podjęte przez ministra Kalembe w warunkach bardzo niesprzyjających, które przyniosły efekt. W przypadku Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo mam w bardzo dobrej pamięci również współpracę z poprzednikiem ministra Kalemby panem ministrem Sawickim, muszę z wielką satysfakcją podkreślić, że ministrowie rolnictwa, jakich proponujecie, są rzeczywiście nadzwyczaj kompetentni i doceniają to nie tylko polscy rolnicy, lecz także nasi partnerzy w Europie. *(Oklaski)* Bywa trudno, ale chcę powiedzieć, że z tak trudnymi, tak upartymi i tak kompetentnymi ministrami sama przyjemność współpracować. Jestem przekonany, panie ministrze, że będziemy współpracować jeszcze wiele, wiele lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Uzasadniam, dlaczego. Wczoraj podczas debaty na

temat wyrażenia wotum nieufności miała miejsce niebywała rzecz. Otóż przez 6 godzin czy ponad 6 godzin poseł wnioskodawca uzasadniał wniosek o wotum nieufności wobec ministra Kalemby, tylko że był to raczej wniosek o wotum nieufności wobec Polskiego Stronnictwa Ludowego i wszystkich ministrów z tego ugrupowania, którzy do tej pory rządzą. Ba, nawet był to wniosek dotyczący ministrów z innych opcji politycznych. Innymi słowy, dotyczył całego 20-lecia rządów różnych kadencji.

Pani marszałek, taka sytuacja nie może się powtórzyć, bo za chwilę znajdzie się autor, który będzie chciał przelicytować pana ministra Jurgiele, i w miarę zbliżających się wyborów będziemy wysłuchiwać coraz większej liczby wniosków o wotum nieufności trwających kilkanaście godzin.

(Głos z sali: I co z tego?)

Ten wniosek dotyczy także odpowiedzi członków rządu na pytania, które zadają posłowie. Niejednokrotnie poseł ma minutę na zadanie pytania, a orator minister przychodzi i odpowiada godzinę, mówiąc nie na temat. Korzystając z okazji, chciałbym się zwrócić do pani marszałek, aby prowadzący marszałek zwracał uwagę, czy poseł, czy minister mówi do rzeczy. Często jest tak, że rzecz jest całkowicie obok tematu, nad którym debatujemy.

Stąd, pani marszałek, uważam, że Prezydium Sejmu powinno się spotkać w tej sprawie, omówić te kwestie i zmienić regulamin, tak aby czas posłów i Wysokiej Izby był w racjonalny sposób wykorzystywany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Girzyński z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Girzyński:

Mam wniosek przeciwny. Otóż państwo jako SLD macie głębokie zasługi w tym, że ta Izba coraz bardziej ma przypominać maszynkę do podnoszenia rąk w sprawie większości sejmowej, ponieważ to również waszymi głosami był zmieniany w tej i w poprzedniej kadencji regulamin, który w znaczący sposób ogranicza możliwości opozycji, jeśli chodzi o debatę. *(Oklaski)* Przypomnę, że w czasach, kiedy marszałkami Sejmu byli politycy Prawa i Sprawiedliwości, nie było limitu 1 minuty na zadanie pytania, można było tych pytań zadać więcej, a nie tylko jedno z klubu, a debata była szeroka. Ze względu także na głosy SLD, które to poparły, dzisiaj takiej możliwości nie mamy. Zostało tych możliwości w debacie niewiele. Jedną z nich jest właśnie składanie przez opozycję wniosków o wotum nieufności. Rozumiem, że panu jako

Posel Zbigniew Girzyński

członkowi SLD praktyki długich wystąpień posłów z innych ugrupowań mogą się nie podobać.

Skoro tak bardzo przeszkadza panu niestandardowe działanie Sejmu, przypomnę panu, jak kilka lat temu polityk pana stronnictwa, aby blokować prace nad jedną z ważnych ustaw, składał około półtora tysiąca poprawek dotyczących drobiazgów. Przypomnę, jak przedstawiciele ugrupowania, które siedzi nieco bardziej w stronę centrum niż pan, które ciągle zmienia nazwy, doprowadziło do tego, że w przypadku budżetu zgłoszono do tej skromnej akurat działki też około dwa tysiące poprawek.

(Głos z sali: Pięć tysięcy.)

Pięć tysięcy, gratuluję. W związku z tym można oczywiście robić wszystko, aby zwalczać Prawo i Sprawiedliwość w ramach waszej wielkiej koalicji, którą kieruje premier Donald Tusk, ale demokracji i tak nie zahamujecie, bo są pewne standardy które powinny obowiązywać. W ramach tych standardów opozycja ma prawo zgłosić wniosek, a jak się panu to uzasadnienie nie podoba, to może pan tego wniosku po prostu nie popierać. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Ajchler w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie pośle, bardzo serdecznie dziękuję za pouczenie, tyle tylko, że chciałbym panu przypomnieć, że jak pan jeszcze robił w pieluchy, to ja już byłem w Sejmie, więc proszę mnie nie pouczać, to po pierwsze. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Posel Romuald Ajchler:

Po drugie, debata, która miała miejsce wczoraj, była jednostronna: PiS kontra PSL.

(Głos z sali: To żenujące!)

Gdzie pan widzi resztę opozycji przy takim regulaminie, jaki funkcjonuje? Niech pan nie przywołuje historii, bo nie mówię o poprawkach, mówię tylko o debacie, merytorycznej debacie, którą mogliśmy odbyć przy okazji wczorajszych rozważań. Ale proszę, niech pan sobie daruje pouczenia. Niech pan to raczej skieruje do siebie. Dziękuję.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Marszałek:

Nie.

Kończę tę dyskusję.

Panie pośle, bardzo proszę... *(Gwar na sali)*

Panie pośle, proszę o spokój!

Zwołuję Konwent Seniorów i ogłaszam 20-minutową przerwę. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 33 do godz. 11 min 53)

Marszałek:

Szanowni Państwo! Przedłużam przerwę o kolejne 10 minut.

(Głos z sali: Nieee...)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 55 do godz. 12 min 05)

Marszałek:

Bardzo proszę państwa o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalemby, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za oddało głos 184 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 8 posłów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm wobec niez uzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi panu Stanisławowi Kalemby.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczuk oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy oraz o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Marszałek

W przypadku jego odrzucenia rozstrzygniemy sprawę skierowania tego projektu ustawy do komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dębskiego.

Informuję, że czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dlaczego Twój Ruch będzie przeciwko temu projektowi? (*Poruszenie na sali*) Po raz kolejny priorytetem okazały się liczby, a nie człowiek. Chciałbym zapytać pana premiera, czy pan zna niektóre zapisy dotyczące osób niepełnosprawnych. Chodzi o co? O ograniczenie dofinansowania dla zakładów pracy chronionej. W ten sposób można się narażać na utratę 170 tys. miejsc pracy, które w tej chwili dają zakłady pracy chronionej. A bezrobocie w tym obszarze, w grupie osób niepełnosprawnych, wynosi ponad 80%. Chodzi tylko o 400 mln zł. Tyle pan minister finansów chce zaoszczędzić, odbierając je pracodawcom, a uderzy to w osoby niepełnosprawne. Tak więc pytam pana premiera: Czy pan zna tę propozycję? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projektowane zmiany w zakresie dofinansowywania zatrudnienia osób niepełnosprawnych dotyczą zrównania rynku chronionego i otwartego. Chciałabym przypomnieć, że decyzje o tym, że rynki mają być zrównane przy dofinansowywaniu, parlament podjął w 2008 r. Od tego czasu pomimo podjęcia takiej decyzji w ustawie te rynki nie były zrównane. Cały czas pomimo zmian dokonywanych w trakcie tego okresu w ustawie o rehabilitacji osób niepełnosprawnych i zatrudnianiu takich osób, pomimo że te nowelizacje zmieniały sposób ochrony zakładów pracy chronionej, poziom aktywizacji tych osób nie spadał. Jeżeli weźmiemy pod uwagę udział w tym rynku otwartego, zobaczymy, że cały czas mamy wzrost zatrudnienia na tym rynku osób niepełnosprawnych. Co więcej? Jeżeli porównamy statystyki, to zobaczymy, że właśnie na otwartym rynku jest zatrudnionych więcej osób o znacznym stopniu niepełnosprawności niż na rynku chronionym. Te zmiany mają na celu przywrócenie, a właściwie dopiero wdrożenie tych rozwiązań, które były przyjęte przez Wysoką Izbę w 2008 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dębski, jak rozumiem, w ramach formuły sprostowania.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nie możemy odpowiadać za państwa decyzje z roku 2008. Musicie wy to przyjąć (*Oklaski*) na swoje barki i swoje sumienia. Natomiast to, co powiedziała pani, nie jest do końca zgodne z prawdą, bo w tej chwili już jeżeli chodzi o grupę osób niepełnosprawnych, to znalezienie pracy dla osoby niepełnosprawnej graniczy z cudem. 85-procentowe bezrobocie jest wśród tej grupy ludzi, a państwo proponujecie narażenie się na ryzyko utraty kolejnych 170 tys. miejsc pracy. Tak że to, co powiedziała pani, jest niezgodne z prawdą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski dopiero teraz zgłosił się do pytania.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Pani minister powiedziała, że u podstaw tej zmiany legła sprawa zrównania dopłat, jeśli chodzi o zakłady pracy chronionej i rynek otwarty, do dofinansowania osób niepełnosprawnych. Chcę zapytać panią minister: Na czym polega to zrównanie na otwartym rynku pracy? Czy na tym, że pracodawcy z otwartego rynku pracy otrzymują mniej dofinansowania, jeśli chodzi o zatrudnianie osób niepełnosprawnych z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności? Czy to prawda? 103 tys. osób z tym orzeczeniem jest zatrudnionych u pracodawców zarówno na rynku chronionym, jak i na rynku otwartym. W związku z tym to zrównanie polega na obciążeniu o 40% dofinansowania dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności zatrudnionych w zakładach pracy chronionej i na obniżeniu tego również, jeśli chodzi o pracodawców na otwartym rynku pracy.

Było ponad 3200 zakładów pracy chronionej. (*Dzwonek*) W tej chwili jest 1400 zakładów zatrudniających 163 tys. osób niepełnosprawnych. To rozwiązanie ma szansę jeszcze w czasie debaty być poprawione. Deklarował to pan minister Duda. Pracujemy nad tym, tak aby nie wprowadzać tak drastycznego rozwiązania bez konsultacji społecznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proponowane poziomy dofinansowania zatrudniania osób niepełnosprawnych zostały urealnione do faktycznych wydatków, jakie miały miejsce w latach poprzednich. Pomimo że w planach PFRON-u zakładano wysokość dofinansowania na określonych poziomach, co wynikało z przyjętego sposobu liczenia tych stawek, to jednak kwoty, które faktycznie były pobierane przez rynek chroniony, de facto odpowiadają tym, które będą przeznaczone na ten cel po przyjęciu przez Wysoką Izbę proponowanych zmian.

Chciałabym również podkreślić, że mówienie o tych oszczędnościach to jest kwestia nie zaoszczędzenia przez budżet państwa, ale urealnienia tych dopłat. Mówimy tylko o różnicy pomiędzy ewentualnym poziomem dofinansowania realnego i tym, co było przyjęte przy planie finansowym PFRON-u. Chciałabym również dodać, że w ogóle dofinansowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych pomimo tych zmian zostanie utrzymane co do zasady na niezmiennym poziomie blisko 3 mld zł i jest to, jak wynika ze statystyk, najwyższy poziom dofinansowania tego typu w Europie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do...

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Jeszcze proszę o głos.)

Panie pośle, pani minister odpowiedziała na pańskie wątpliwości.

Proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na rok 2014 nie przewiduje kwoty 3 mld, tylko 2,9 mld, natomiast w tym roku plan finansowy przewiduje 3300 mln zł. Z zestawienia, z dokumentu rządowego wynika, że oszczędności w wydatkach Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych planuje się na ponad 400 mln zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zawartego w druku nr 1788, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za wnioskiem oddało głos 196 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystąpimy obecnie do rozstrzygnięcia sprawy skierowania projektu ustawy do komisji.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu ustawy dodatkowo do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj około północy pod osłoną nocy podwyższaliście podatki. *(Poruszenie na sali)* Dzisiaj o północy pod osłoną nocy zawieszaliście wynagrodzenia w sferze budżetowej. Dzisiaj o północy pod osłoną nocy sięgaliście po pieniądze dla niepełnosprawnych.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To trzeba było tyle nie debatować.)

To niegodne nie tylko parlamentu, ale nawet tak złego rządu, bo nie odważyliście się pod osłoną nocy ograniczyć pieniędzy na nagrody dla was i waszych towarzyszy partyjnych. Tego w tym projekcie nie ma. Jak można to robić kosztem niepełnosprawnych, jak można sięgać *(Dzwonek)* po pieniądze dla tych, którym jest najtrudniej? Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

Marszałek:

Dziękuję. Czas minął, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

...wnoszę o to, aby przynajmniej komisja właściwa do tego celu...

Marszałek:

Ale niech pan nic nie wnosi, tylko pyta.

Posel Jacek Bogucki:

...a więc Komisja Polityki Społecznej i Rodziny mogła przyrzeć się, ilu niepełnosprawnych straci pracę w wyniku tej ustawy, ilu niepełnosprawnych nie będzie miało środków do życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dla informacji mam przed sobą czasówkę. Chcę panu powiedzieć, że rozpatrywanie tego punktu było przewidziane na godz. 16. Nie wiem, do kogo pan to zażalenie odnośnie do nocy składa. *(Wesołość na sali)*
(Poseł Andrzej Dera: Ale było opóźnienie.)

A może do poprzednich kolegów z poprzedniego klubu. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W tej ustawie o kołobudżetowej niezwykle istotny jest zapis o redukcji dofinansowania stanowisk pracy dla niepełnosprawnych. Redukcja już była przeprowadzana od kilku lat, ale to, co teraz się proponuje, tak głęboka redukcja dofinansowania stanowisk pracy niepełnosprawnych, szczególnie dotyka zakłady pracy chronionej. Obawiamy się, że rzeczywiście po wprowadzeniu tej ustawy zakłady pracy chronionej będą zamykać swoją działalność.

Pani minister tłumaczyła to, mówiąc o wyrównaniu. Jeśliby się chciało tę intencję rozumieć dobrze, to wyrównanie polega na tym, że ci, którzy mieli dużą dotację, mają odrobinę mniej, a ci, którzy mieli mniejszą dotację, będą mieli odrobinę więcej. Natomiast to wyrównanie polega na tym, że wszystkim dotacje się obcina, mniej oczywiście tym na otwartym rynku, ale najbardziej dramatycznie obcina się dotacje dla zakładów pracy chronionej. Ponieważ ta propozycja jest fundamentalnym zapisem w ustawie o *(Dzwonek)* pracy chronionej, wobec tego konieczne jest skierowanie...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

...do Komisji Polityki Społecznej.

Dlaczego pani minister mówi fałszywie o wyrównaniu, jak tylko następuje obniżanie, dla jednych mniejsze, dla drugich dramatycznie duże? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do komisji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zawartego w druku nr 1788, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za wnioskiem oddało głos 202 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a zatem skierował projekt wyłącznie do Komisji Finansów Publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szałamachę.

Posel Pawel Szałamacha:

Dziękuję.

Pani marszałek, nie wiem, czy limit czasowy pani wyznacza.

(Głos z sali: Minuta.)

Marszałek:

Minutkę, tak.

Posel Pawel Szałamacha:

Dziękuję.

Szanowni państwo, ta ustawa wprowadza nową regulę wydatkową, która zastępuje regulę wydatkową, z której minister Rostowski był bardzo dumny dwa lata temu. Nasz klub będzie głosował przeciwko temu projektowi. A do autorów jest pytanie: Kiedy zmienicie tę regulę, którą teraz wprowadzacie, bądź

Posel Paweł Szalamacha

kiedy ją wyrzucicie do kosza, tak jak wyrzuciliście wszystkie poprzednie reguły, które miały was formalnie dyscyplinować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odnoszę wrażenie, że wniosek klubu Prawo i Sprawiedliwość oparty jest na bardzo powierzchownej refleksji nad istotą ustawy, nad którą procedujemy, i zachęcałbym do pogłębionej refleksji, a w następstwie, mam nadzieję, także weryfikacji swojej opinii. Zaproponowana przez nas reguła – mówiliśmy o tym wielokrotnie – to element trwałego programu poprawy bezpieczeństwa polskich finansów. Ta reguła poprawia wiarygodność Polski, ale także zapewnia pewną systemową trwałość. To nie jest reguła obliczona na krótką metę, jak sugeruje pan poseł, ale reguła, która ma zapewnić bezpieczeństwo finansów państwa na całe lata, dziesięciolecia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1789, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 197 posłów, przeciwnego zdania było 229 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 24 października 2013 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Iwińskiego.

Informuję o limicie czasowym – 1 minuta.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dotychczasowy stan prawny był taki, że stawki VAT miały obowiązywać do 1 stycznia przyszłego roku. Zmiana tej sytuacji oznacza de facto złamanie swego przysiężenia prawnego, a więc zasady bezpieczeństwa prawa i pewności prawa. To są podstawy – art. 2 Konstytucji RP. Dlatego też uważam, że w sytuacji gdy VAT dotyczy cen i na chleb, i na ser, i na samochody, i na domy, to jest to kwestia kluczowa. 10 dni temu o mało co nie upadł z tego powodu rząd włoski premiera Letty, poza innymi wątkami związanymi z osobą premiera Berlusconi. Tam zdecydowano o podniesieniu VAT na niższy poziom niż u nas.

Dlatego chciałbym zapytać pana premiera: Dlaczego w sytuacji gdy, w moim przekonaniu – nawiązuję tu trochę do wystąpienia pani prof. Hryniewicz – jest to złamanie konstytucji (*Dzwonek*), pan zgodnie z art. 191 ustawy zasadniczej, wiedząc o zamiarach swojego rządu, nie wystąpił sam wcześniej do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem, czy jest to zgodne z ustawą zasadniczą? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

(Głos z sali: No nie, nie wierzę.)

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przypomnę, że koalicja Platformy i PSL-u w 2010 r., podnosząc na 3 lata stawki VAT-u o 1 punkt procentowy, zapisała w ustawie, że stawki te wygasają automatycznie 31 grudnia 2013 r., chyba że dług publiczny liczony metodą krajową w relacji do PKB przekroczy 55%. Na koniec 2012 r. tego przekroczenia nie było, a więc nie ma żadnego uzasadnienia do przedłużenia czasu obowiązywania tych stawek. Trzeba wyraźnie powie-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

dzień, że już te 3 lata kosztowały każdego Polaka, od tego najmniejszego do najstarszego, przynajmniej 530 zł, to dodatkowe wydatki, a więc przedłużając obowiązywanie tej ustawy na kolejne 3 lata, nie tylko państwo łamiecie konstytucję, a mianowicie konstytucyjną zasadę zaufania (*Dzwonek*), zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...ale także obciążacie każdego Polaka kwotą tysiąca złotych. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że klub Prawa i Sprawiedliwości wystąpi z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, skarżąc tę ustawę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Jaki horror.)

Marszałek:

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konstytucja zawiera opis różnych wartości, nie tylko tych, o których tutaj była mowa, ale również tych związanych z finansami publicznymi i z dążeniem do tego, żeby zapewnić równowagę w finansach publicznych. Stąd zarzut niekonstytucyjności wydaje mi się po prostu nietrafiony, dlatego...

(*Głos z sali:* Ale to do trybunału.)

...przedstawiamy ten projekt. Dodam również, że ten projekt zawiera eliminację przepisów, które automatycznie umożliwiałyby podwyżkę tego podatku. Dlatego w moim przekonaniu...

(*Posel Anna Paluch:* Niech pan się nie ośmiesza.)

...i w przekonaniu całego rządu to jest ustawa konstytucyjna. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Pani marszałek...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W jakim trybie, panie pośle, bo pan minister nie odnosił się...

(*Głos z sali:* Sprostowanie.)

...do pańskiej wypowiedzi. Formalny wniosek?

(*Głos z sali:* W sprawie formalnej.)

Proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! W sprawie formalnej. Nie może być tak, żeby w najważniejszej sprawie dla obywateli, a mianowicie cen podstawowych artykułów, przedstawiciele rządu nie odpowiadali na to pytanie, żeby pan premier ze swoim...

(*Głos z sali:* To taka partia.)

(*Posel Rafał Grupiński:* Była debata.)

...zastępcą, gdy zadaje się pytania, toczył ożywioną rozmowę, i nie może występować przedstawiciel rządu, który mówi, że coś mu się wydaje. To jest ustawa zasadnicza. Mówię do pana jako członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przez 4 lata. Gdy przyjmowaliśmy tę ustawę zasadniczą, było coś innego. Premier, jeżeli chciałby to zmienić, to było wiadomo, że będzie chciał to zmienić, od kilku miesięcy.

Napisałem do pana interpelację 3 tygodnie temu. Pan powinien się zgłosić, zwrócić się z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, zapytać, czy to jest zgodne. A zasada, o której mówił pan wiceminister, czyli zasada równowagi budżetowej, znajduje się bardzo daleko w konstytucji w ramach 243 artykułów, a artykuł, który w moim przekonaniu jest łamany, to jest art. 2 konstytucji, czyli kluczowy, który mówi o demokratycznym państwie prawnym uwzględniającym jeszcze zasady sprawiedliwości społecznej.

Wniosek formalny jest taki, że domagam się odpowiedzi na pytanie: Dlaczego premier nie zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego? I niech ministrowie tego rządu nigdy więcej nie mówią, że coś im się wydaje w kwestiach konstytucyjnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, zawartego w druku nr 1787, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 199 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, nie było głosów wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi w Egipcie i Syrii.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Szczerskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1776.

Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Informuję o limicie czasowym – 1 minuta.

Poseł Robert Biedroń:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie do ministra spraw zagranicznych. Panie ministrze, dlaczego ministerstwo popiera ten, delikatnie mówiąc, dość kontrowersyjny projekt uchwały Sejmu, który używa takich słów jak „eksterminacja” – to bardzo mocne słowo, rzadko używane w dyplomacji – i wzywa do ekonomicznego bojkotu krajów, z którymi utrzymujemy stosunki dyplomatyczne?

Ta uchwała Sejmu jest bardzo poważną uchwałą, jeśli chodzi o nasze stosunki dyplomatyczne. Jak to się ma do polityki prowadzonej przez Unię Europejską w tym zakresie? Czy inne kraje Unii Europejskiej, polityka wspólnotowa Unii Europejskiej również przyjmuje tego typu odezwy i uchwały używające tak mocnych słów? Chciałbym też zapytać: Na jakiej podstawie popieracie państwo uchwałę, która tak naprawdę zamiast pomagać chrześcijanom – uważam, że oczywiście powinniśmy interweniować w sprawie ofiar konfliktów na Bliskim Wschodzie – raczej to utrudnia. *(Dzwonek)*

Chciałbym zapytać: Na podstawie jakich danych MSZ popiera ten projekt uchwały, który...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Biedroń:

...jest krzywdzący i dzieli ofiary konfliktu na dzieci innego Boga. Czy Kurdowie...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Biedroń:

...muzułmanie, Żydzi są dziećmi innego Boga niż chrześcijanie? Nie są. Są takimi samymi ofiarami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim przypomnieć, że 2,5 roku temu Sejm przyjął jednogłośnie podobną uchwałę. To pokazuje, że wyzwania w tej materii są nadal aktualne. Chciałbym zadać pytanie, ponieważ klub SLD poprze ten projekt uchwały. Jest w tej sprawie wiele raportów organizacji międzynarodowych, na czele z Neue Zürcher Zeitung, najważniejsza gazeta szwajcarska zamieściła w tej sprawie odrębny raport.

Chciałbym zapytać pana ministra spraw zagranicznych: Czy nasze działania w państwach Bliskiego Wschodu, i nie tylko, które mogą świadczyć o tym, że zbyt mechanicznie wspieramy nasz model funkcjonowania demokracji itd., nie powodują tego, że w niektórych krajach, zresztą nie tylko tego regionu, lecz także w Pakistanie itd., rodzi się przekonanie – od razu chcę powiedzieć, że mylne – że państwa Zachodu ingerują w wewnętrzne sprawy świata islamskiego? *(Dzwonek)*

Na szczęście jesteśmy bardzo dalecy od realizacji zasady Huntingtona o zderzeniu cywilizacji – zasada dotycząca zderzenia cywilizacji często dotyczy procesów w obrębie islamu – dlatego że działania MSZ w moim przekonaniu są często próbą mechanicznego przenoszenia naszych doświadczeń, w tym solidarności, na kompletnie inne obszary cywilizacyjne i nie pasują do tego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Woźniaka.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Prześladowania chrześcijan trwały, trwają i pewnie będą jeszcze długo trwały na całym świecie. Wiek XX był najdramatyczniejszym wiekiem dla chrześcijaństwa w jego całej dwudziestowiekowej historii. W samym XX w. wymordowano 65% wszystkich wymordowanych chrześcijan w ciągu 2 tys. lat. Obecnie co-

Posel Tadeusz Woźniak

rocznie ginie za wiarę od 100 tys. do 170 tys. chrześcijan, a ok. 200 mln jest prześladowanych w ponad 70 państwach świata. Jest to niezwykle ważne zagadnienie. Chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią ze wszystkich religii, jakie są dzisiaj na świecie.

Chciałbym zapytać pana premiera, jakie działania podejmuje rząd, ponieważ dotychczasowe, mimo że te ruchy są, to są mało efektywne, są, powiedziałbym, może trochę markowane. Zajmujemy jakieś stanowisko, które tak naprawdę nic nie wnosi do sprawy. (*Dzwonek*) Czy jesteśmy w stanie poruszyć sumienia międzynarodowe...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

...opinii międzynarodowej i przyjąć jedną...

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Posel Tadeusz Woźniak:

...odpowiedź na stanowisko w sprawie obrony chrześcijan na świecie...

Marszałek:

Tak, panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

...szczególnie w Syrii i Egipcie? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Józefa Zycha.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Znakomity pan prof. Iwiński w ślad za niektórymi poprzednikami wzywał do przestrzegania konstytucji i wzywał pana premiera do tego, żeby przed rozpatrzeniem projektu ustawy skierował zapytanie do Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoki Sejmie! Art. 122 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uprawnienie prewencyjne daje tylko prezydentowi Rzeczypospolitej przed podpisaniem ustawy (*Oklaski*), a zatem zanim będziemy wzywać do tego, żeby przestrzegać konstytucję, warto najpierw opierać się na konstytucji. (*Burzliwe oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie.

Proszę o spokój.

Ta wiedza przyda się nam wszystkim – ja się bardzo cieszę – panu posłowi Iwińskiemu też.

Natomiast informuję państwa, że jesteśmy w zupełnie innym punkcie. (*Gwar na sali*)

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Przepraszam, ale w trybie sprostowania...)

Panie pośle, proszę mi tu nie wbiegać na trybunę. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Tadeusz Iwiński*: Nie słyszę.) (*Oklaski*)

W jakim trybie?

Posel Tadeusz Iwiński:

W trybie sprostowania, ponieważ wbrew temu, co powiedział pan marszałek Zych, art. 191 konstytucji daje taką możliwość prezesowi Rady Ministrów.

(*Głosy z sali*: Nie daje.)

Marszałek:

Nie daje. (*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu w tym punkcie i na temat sprawozdawcę komisji posła Krzysztofa Szczerskiego.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych – odmiennie od pana posła Biedronia – chciałbym akurat podziękować panu ministrowi spraw zagranicznych i polskiemu MSZ, i wszystkim posłom członkom Komisji Spraw Zagranicznych, którzy jednogłośnie zdecydowali się przyjąć ten projekt uchwały, którzy wczoraj jednogłośnie – poza jednym wybrykiem ze strony przedstawiciela ruchu TR – poparli ten projekt.

Proszę państwa, sprawa jest bolesna i poważna. Ludzie giną i każdego dnia modlą się o to, żeby przeżyć do następnego dnia. Wydaje mi się, że ktoś, kto siedzi w eleganckim garniturku, ma wypomadowane włosy i pachnie perfumami, w ogóle nie powinien zastanawiać się nad tym, czy warto... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Co to ma do rzeczy?)

Marszałek:

Panie pośle, bardzo proszę do rzeczy. *(Oklaski)*

Posel Krzysztof Szczerski:

...wyrazić solidarność z tymi, którzy każdego dnia boją się, czy dożyją następnego dnia. Naprawdę, proszę państwa, proszę bardzo Wysoki Sejm o to, żeby przez aklamację, jednogłośnie, jeśli to tylko jest możliwe, wyraził solidarność z ludźmi, którzy każdego dnia mogą zginąć za wiarę. Bardzo państwa proszę o to, żebyśmy w powadze i w szacunku dla tych ludzi, dla ich cierpień, dla ich losu, dla ich tragicznej sytuacji wyrazili dzisiaj solidarność z nimi. Cały sens tej uchwały polega bowiem na tym, żebyśmy wyrazili solidarność z ludźmi, którzy cierpią z powodu prześladowań za wiarę. Bardzo państwa o to proszę i bardzo dziękuję MSZ za poparcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Nie udzielam głosu.

Minister spraw zagranicznych pan Radosław Sikorski.

Bardzo proszę.

**Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym, po pierwsze, potwierdzić dane posła Prawa i Sprawiedliwości, że chrześcijanie są szczególnie prześladowani w ostatnich dekadach na szeroko rozumianym Bliskim Wschodzie. Z danych, które pamiętam, wynika, że jak jeszcze kilka dekad temu stanowili oni około 20% ludności szeroko rozumianego Bliskiego Wschodu, od Pakistanu do Maghrebu, tak dzisiaj ta proporcja spadła do 4%.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oczywiście nie śmiało ingerować w konkretny tekst rezolucji, ona zapewne ewoluowała w komisji, ale co do zasady popieramy przyjęcie takiej uchwały jako wyraz naszej solidarności z tymi, którzy cierpią, którzy są tam w mniejszości. Oczywiście wiemy, że nasza siła sprawcza jest niewielka, ale to jedno możemy zrobić – zaznaczyć nasze stanowisko i przyjąć słowa solidarności z ofiarami.

Wypowiedź pana posła Biedronia odebrałem jako nie do końca spójną, bo z jednej strony mówił, że solidarność należy się wszystkim, niezależnie od wyznawanej religii, lecz z drugiej strony mówił też, że pan i pańskie ugrupowanie solidaryzuje się z chrześcijanami. Ja bym ujął to inaczej – uważam, że jednak

tysiąc lat naszej chrześcijańskiej historii upoważnia nas do szczególnej solidarności...

(Posel Andrzej Rozenek: To nie kościół.)

...ze współwyznawcami tej religii, którą wyznaje większość Polaków. Chciałbym jednak przedstawić następujący argument, chciałbym, żeby wziął go pan pod rozwagę. Uważam, że naszym doświadczeniem historycznym, za naszej pamięci, jest to, że tam gdzie nie ma wolności religijnej, tam przeważnie nie ma żadnej innej wolności. Myślę, że to jest argument, który powinien trafiać nie tylko do ludzi wiary, ale także do ludzi dobrej woli. Sądzę, że jest jeszcze jeden argument, który w szczególności do pana posła powinien dotrzeć, mianowicie chrześcijanie na Bliskim Wschodzie są prześladowaną mniejszością i choćby z tego powodu powinni liczyć na szczególną solidarność pana posła. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Iwińskiego, to zgoda, nasze stanowisko nie będzie miało wpływu w wymiarze materialnym. Jest ono wyrazem solidarności, jak już powiedziałem. Nie zgodziłem się jednak z panem posłem Iwińskim, jakoby nasze działania były elementem narzucania obcej cywilizacji społeczeństwom do tego nieprzygotowanym. Znamy to zagrożenie i polska pomoc rozwojowa, polskie doradztwo transformacyjne jest doceniane w tym regionie właśnie dlatego, że nie wychodzimy z pozycji wyższości postkolonialnej, że nie uważamy się za lepszych, tylko uważamy się za tych, którym transformacja się udała, i za tych, z których doświadczeń, zarówno pozytywnych, jak i wynikających z naszych błędów, oni mogą czerpać wzory. Jednak oni będą z tego czerpać wtedy, kiedy będą chcieli, a my tylko przedstawiamy im, co i jak zrobiliśmy.

Uważam, że to jest właściwe podejście, co więcej, uważają tak osoby, które uczestniczą w naszych warsztatach, w naszych szkoleniach prowadzonych przez Fundację Solidarności Międzynarodowej, przez samo ministerstwo, od niedawna przez Europejską Fundację na rzecz Demokracji zainicjowaną przez Polskę. A więc sądzę, że nasz model udzielania pomocy w przekazywaniu software'u informacyjnego akurat jest wyjątkowo wyrafinowany i skuteczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że z wnioskiem formalnym, panie pośle. Proszę bardzo.

Posel Robert Biedroń:

Szanowna pani marszałkini, było wymieniane moje nazwisko, więc jeśli mogę, to prosiłbym w drodze sprostowania.

Marszałek:

To znaczy tylko w takim przypadku, kiedy pańska wypowiedź została źle zrozumiana. Sam fakt, że zostało wymienione nazwisko, nie upoważnia posła do sprostowania.

Posel Robert Biedroń:

Została źle zrozumiana.

Oczywiste jest, panie ministrze, że prześladowanie chrześcijan jest haniebane, że powinniśmy to potępić, ale nie możemy dzielić szczególnie skonfliktowanych wspólnot religijnych, grup etnicznych na Bliskim Wschodzie na lepsze i gorsze, a ta uchwała niestety do tego prowadzi. I nieprawdą jest, panie ministrze, i nie podał pan na to żadnego dowodu, że chrześcijanie są prześladowani w jakiś szczególny sposób, inny niż pozostałe grupy etniczne.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Czytaj gazety.)

Międzynarodowe raporty Amnesty International, UNHCR, Human Rights Watch, Open Doors, organizacja bardzo bliska światopoglądowo prawicy, biuro spraw międzynarodowych w Wielkiej Brytanii jasno pokazują, że w tym konflikcie niestety wszystkie grupy religijne są narażone na prześladowania (*Oklaski*) i chrześcijanie nie są tutaj jakąś grupą szczególną. Dlatego z ostrożnością powinniśmy podchodzić do tej sprawy, nie powinniśmy eskalować konfliktu, używać tak mocnych słów jak eksterminacja czy nawoływać do bojkotu. Nie robi tego żaden kraj w Unii Europejskiej. Pan minister obraził też dzisiaj z tej mównicy wielowiekową, ponadtysiącletnią tradycję żydów, muzułmanów i wielu innych wspólnot religijnych, które zamieszkują Bliski Wschód. Dlaczego wartości chrześcijańskie miałyby być w naszej uchwale jakoś specjalnie wywyższane? (*Poruszenie na sali*) Polska jest państwem wielokulturowym. Świat jest wielokulturowy (*Oklaski*) i rolą ministra spraw zagranicznych jest dbanie o to, żeby wszyscy byli traktowani równo i z szacunkiem. Ta uchwała niestety w ten sposób nie traktuje tego konfliktu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Iwiński w trybie?

(Posel Tadeusz Iwiński: Sprostowania.)

Proszę. (*Poruszenie na sali*)

Proszę o spokój.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W tym sporze, jak rzadko, podzielam opinię pana ministra Sikorskiego. Zostałem przez pana źle rozumiany w tym

sensie, że nie mówiłem, iż nasze działania zasługują na krytykę, natomiast bardzo często – gdyby tak było, jak pan mówił, to byłoby dobrze – działania państw Zachodu, a my należymy do cywilizacji Zachodu, m.in. wspieranie w często bardzo różny, w cudzysłowie, niekonwencjonalny sposób opozycji w Syrii, mogą stwarzać takie wrażenie, że jest to próba narzucania innego modelu cywilizacyjnego. Chodzi o to, żeby unikać tego typu działań. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił również sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Szczerski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tylko w kwestii dobrego imienia Komisji Spraw Zagranicznych – bardzo proszę, żeby nie używać wobec dokumentów, które komisja przyjęła jednomyślnie, słów, że one są niewłaściwe czy haniebne. Bronię teraz dobrego imienia Komisji Spraw Zagranicznych. Przyjęliśmy tę uchwałę jednomyślnie i bardzo proszę, żeby takich zdań nie formułować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi w Egipcie i Syrii, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za oddało głos 389 posłów, przeciwnego zdania było 31 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Syrii i Egipcie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę oraz przeprowadził dyskusję.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyłączenie skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1727, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 417 posłów, przeciwnego zdania było 8 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Bożenę Szydłowską oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawce 1. do art. 1 Senat w dodawanym pkt 2 proponuje, aby ustawa określała także zasady wykorzystywania informacji otrzymanych w ramach udzielania wzajemnej pomocy także do celów innych niż dochodzenie podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za oddało głos 7 posłów, przeciwnego zdania było 414 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 2. do art. 3 w dodawanym punkcie Senat proponuje określić definicję dnia roboczego.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za i wstrzymujących się, były 422 głosy przeciwnie.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 3. do art. 8 Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Z poprawką tą łączą się poprawki 16. i 38.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 3., 16. i 38., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna – 211. Nie było głosów za i wstrzymujących się, było 421 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 4. w nowym brzmieniu art. 15 Senat proponuje m.in., aby wniosek o udzielenie informacji otrzymanej od państwa członkowskiego lub trzeciego realizowało centralne biuro łącznikowe.

Z poprawką tą łączy się poprawka 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 4. i 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za, było 421 głosów przeciwnych i był 1 głos wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 5. do art. 16 Senat proponuje, aby informacje, o których mowa w tym artykule, dotyczyły także nadpłaty podatku.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. Nie było głosów za i wstrzymujących się, było 425 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 6. do art. 20 Senat proponuje, aby informacji i dokumentów, o których mowa w tym przepisie, nie przysyłano do państwa członkowskiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Większość bezwzględna – 210. Nie było głosów za i wstrzymujących się, było 419 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 7. do art. 22 pkt 2 lit. b Senat proponuje, aby Narodowy Bank Polski ogłaszał kurs złotego w stosunku do walut obcych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk,

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. Nie było głosów za i wstrzymujących się i było 425 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 8. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 9. do art. 35 Senat proponuje, aby wierzyciel lub organ egzekucyjny dokonywał powiadomienia, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za oddał głos tylko 1 poseł, przeciwnego zdania było 422 posłów, żaden poseł nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 10. do art. 41 Senat proponuje skreślenie ust. 3.

Z poprawką tą łączy się poprawka 11.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 10. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Większość bezwzględna – 209. Nie było głosów za i wstrzymujących się i było 416 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 12. Senat proponuje nowe brzmienie tytułu działu IV.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Większość bezwzględna – 209. Nie było głosów za i wstrzymujących i było 417 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 13. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 14. do art. 70 Senat proponuje, aby naczelnik urzędu skarbowego informował państwo członkowskie o czynnościach, o których mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna – 211. Nie było głosów za i wstrzymujących się i było 420 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 15. do art. 71 ust. 2 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Większość bezwzględna – 209. Nie było głosów za, głosów przeciwnych było 416 i był 1 głos wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 16. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 17. do art. 95 ust. 3 Senat proponuje, aby zaktualizowany tytuł wykonawczy nie zawierał podpisu pracownika organu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 17. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 423 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 18. do 30. Senat zgłosił do art. 111 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

W poprawce 18. do art. 15 Senat proponuje między innymi w § 5 zmianę zakresu rozporządzenia ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 422 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 19. do art. 15 § 5 Senat proponuje zmianę wytycznych do rozporządzenia, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za oddał głos 1 poseł, przeciwnego zdania było 420 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 20. do art. 17a Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna – 213. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 424 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 21. do art. 22 Senat proponuje nowe brzmienie zdania pierwszego w § 2a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna – 213. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 424 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 22. Senat proponuje między innymi dodanie po art. 26c nowego art. 26d.

Z poprawką tą łączy się poprawka 31.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 22. i 31. Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna – 213. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 424 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 23. do art. 26 Senat proponuje nowe brzmienie § 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 23. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 423 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 24. do art. 26b § 1 Senat proponuje uściślenie przesłanek wydania dalszego tytułu wykonawczego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 24. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przeciw było 422 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Marszałek

W poprawce 25. do art. 26b § 2 Senat proponuje uzupełnienie katalogu danych zawartych w treści dalszego tytułu wykonawczego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna – 213. Za oddało głos 29 posłów, przeciwnego zdania było 396 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 26. do art. 26b i art. 26c Senat proponuje skreślenie § 4 w obydwu artykułach.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 26. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna – 213. Za oddało głos 412 posłów, przeciwnego zdania było 9 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 27. do art. 26c § 2 Senat proponuje między innymi, aby na ponownie wydanym tytule wykonawczym wierzyciel umieścił adnotację o jego wydaniu zamiast tytułu utraconego oraz oznaczenie postanowienia o utracie pierwotnego tytułu wykonawczego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 27. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna – 211. Za oddało głos 377 posłów, przeciwnego zdania było 41 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 28. do art. 27 § 1 pkt 7 Senat proponuje, aby podpis osoby upoważnionej do działania w imieniu wierzyciela był niezbędny dla ważności tytułu wykonawczego.

Z poprawką tą łączy się poprawka 29.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 28. i 29. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna – 213. Za oddało głos 3 posłów, przeciwnego zdania było 421 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 30. do art. 110c § 2 Senat proponuje skreślenie odesłania zawartego w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 30. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Nie było głosów za, przeciwnych głosów było 421, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 31. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 32. do art. 123 ust. 5 pkt 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślenie odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Brak głosów za i wstrzymujących się, 423 głosy były przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 33. do art. 124 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę terminów w ust. 1 i 2.

Z poprawką tą łączy się poprawka 34.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 33. i 34. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Brak głosów za, 421 głosy były przeciw i 1 głos wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 35. do art. 125 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę brzmienia ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 35. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Brak głosów za i wstrzymujących się, 422 głosy były przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 36. do art. 127 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę zakresu utrzymanych w mocy przepisów wykonawczych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 36. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za oddało głos 402 posłów, przeciwnego zdania było 21 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawce 37. Senat proponuje dodanie art. 127a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 37. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało posłów 416. Większość bezwzględna – 209. Brak głosów za i wstrzymujących się, 416 głosów było przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 38. już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tomasza Makowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o samorządzie gminnym.

W 1. poprawce do art. 5c ust. 3 Senat proponuje m.in. skreślić wyraz „inicjatywny”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za oddało głos 277 posłów, przeciwnego zdania było 146 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 2. poprawce do art. 5c ust. 4 i 5 Senat proponuje m.in. zmianę określenia składu gminnej rady seniorów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna – 211. Za oddał głos tylko 1 poseł, przeciwnego zdania było 419 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 5c ust. 5 Senat proponuje m.in. zmiany dotyczące trybu powołania gminnej rady seniorów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Większość bezwzględna – 210. Nie było głosów za, głosów przeciwnych było 418, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Bętkowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce polegającej na dodaniu art. 9a Senat proponuje m.in., aby żołnierze zwolnieni z zawodowej służby wojskowej na podstawie określonych przepisów mieli prawo wystąpić z wnioskiem o wypłatę ekwiwalentu za tę część niewykorzystanego urlopu, za który nie wypłacono im ekwiwalentu.

Marszałek

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Większość bezwzględna – 206. Nie było głosów za i wstrzymujących się, było 410 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce polegającej na dodaniu art. 12a Senat proponuje m.in., aby byli żołnierze zawodowi oraz byli żołnierze nadterminowi zasadniczej służby wojskowej, którzy doznali stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze służbą pełnioną poza granicami państwa, mogli powrócić do zawodowej służby wojskowej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Większość bezwzględna – 206. Nie było głosów za i wstrzymujących się, było 411 głosów przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 16 do godz. 13 min 21)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

Proszę o zabranie głosu ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bogdana Zdrojewskiego w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie, które zostało skierowane do rządu, zawiera jeden element szczegółowy i bardzo mocno podkreślony – chodzi o dojście do 1% wydatków na kulturę z budżetu państwa – ale jednocześnie jest w jakimś sensie ocenne wobec tych propozycji, które Obywatele Kultury do tej pory składali, a dotyczyły one kilku obszarów, a nie tylko tego jednego życzenia o charakterze finansowym.

W związku z tym zacznę od pierwszej konkluzji, odpowiadając na pytania dotyczące tych najistotniejszych priorytetów, które mieszczą się w ogóle w „Pakcie dla kultury”, jak i również w propozycjach polityki Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ostatnich 6 latach. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że moją intencją jest, aby równolegle, w sposób niezwykle spójny, realizować trzy priorytety: po pierwsze, podnosić kompetencje kulturowe społeczeństwa, czyli tak naprawdę publiczności, zarówno tej przyszłej, jak i obecnej, po drugie, oczywiście kształcić artystów, po trzecie, budować tę przestrzeń infrastrukturalną, w której jedni i drudzy, krótko mówiąc, się spotykają. Bardzo ważne dla mnie jest podkreślenie priorytetu edukacyjnego, zarówno w zakresie edukacji kulturalnej, jak i artystycznej, przede wszystkim po to, aby zwrócić uwagę na znaczenie kształcenia dzieci w tej materii.

Chcę jednocześnie stwierdzić, że wśród tych trzech priorytetów, które były zaznaczane bardzo mocno już na kongresie kultury w Krakowie, bardzo istotne są właśnie edukacja najmłodszych i nadrobianie zaległości w zakresie kompetencji kulturowych, dziedzictwo narodowe, czyli utrzymanie szeroko rozumianych elementów dziedzictwa materialnego, ale dodanie także opieki nad dziedzictwem niematerialnym i oczywiście infrastruktura w związku z posiadanymi środkami Unii Europejskiej. Bardzo ważne dla mnie jest, aby w obszarze inwestowania, zarówno tego pierwszego, jak i drugiego, Polska posiadała w tej materii zaangażowanie ministra kompletne, wzajemnie uzupełniające, aby nie było tak, iż dominuje jedna dziedzina lub jeden obszar geograficzny.

Podam inwestycje realizowane w chwili obecnej zarówno ze środków europejskich, jak i środków EOG i własnych, aby pokazać, jak zróżnicowane są to inwestycje i jak dobrze Polska wypada także na mapie Europy, jeśli spojrzymy na inne kraje i inne doświadczenia, nie tylko zresztą inwestycyjne. Po pierwsze, realizujemy przedsięwzięcia w obszarze świata muzycznego. Są to sale koncertowe w Kielcach, w Radomiu, w Częstochowie, a także sale koncertowe akademii muzycznych, np. w Łodzi, sala koncertowa we Wrocławiu, to jest Narodowe Forum Muzyki, sala koncertowa dla NOSPR w Katowicach. Tych sal powstaje mniej więcej tyle, aby każdy region i każde byłe województwo posiadało nie tylko salę,

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

ale salę odpowiedniej wielkości do zapotrzebowania tam występującego i także przewidywanego.

Drugi niezwykle ważny obszar to oczywiście wspomaganie tych inwestycji, które są związane np. z obszarem teatralnym. Temu służy wyremontowana od podstaw sala teatralna Teatru Starego w Lublinie, wyremontowana i za moment otwierana sala teatralna w Olsztynie czy też budowana całkowicie od podstaw sala teatralna Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego.

Do tego dochodzą oczywiście inwestycje, o których mówimy najczęściej, iż są inwestycjami wielkimi. Chcę podkreślić, że Polska jako jedyne państwo w Europie uzyskała akceptację realizacji środków europejskich w przypadku inwestycji wielkich, czyli przekraczających 50 mln euro. Do tych inwestycji należą m.in. tak znane przedsięwzięcie jak Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku, tak znana, ale nieprzypisywana Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego inwestycja jak Centrum Nauki Kopernik. Na to przeznaczaliśmy ponad 200 mln zł z funduszy europejskich do dyspozycji ministra kultury. Chodzi też o wspomnianą wcześniej NOSPR, a także Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu.

Do tego dochodzą oczywiście inwestycje w szkolnictwo artystyczne. Chcę wyraźnie podkreślić, że w tej materii z Obywatelami Kultury uzyskujemy bardzo ważne porozumienie. Inwestycje w najmłodszych to inwestycje dwóch rodzajów. Z jednej strony są to te przedmioty, które udało się wprowadzić do szkół powszechnych nieartystycznych, czyli muzyka i plastyka, a dotyczy to obligatoryjnie klas IV, V i VI, oczywiście w tym nauczaniu zespoleonym. Dochodzą do tego szkoły muzyczne I i II stopnia, ale przede wszystkim zwracam uwagę na te I stopnia, bo to jest najszersza podstawa, gdzie nasze inwestycje obejmują praktycznie całą Polskę, m.in. małe miejscowości, jak np. Suwałki, średnie miejscowości, jak np. Bielsko-Biała czy Radom, oraz duże miasta, takie jak np. Kraków czy Warszawa, gdzie także realizujemy przedsięwzięcia w zakresie podstawowego szkolnictwa muzycznego.

Chcę wyraźnie podkreślić, że bardzo zależy nam na tym, aby dzieci najzdolniejsze, utalentowane, które mają 6–7 lat, miały w miarę blisko do miejsca pierwszego etapu edukacji. Natomiast w wyjątkowych wypadkach zgadzamy się na to, aby poszerzać ten element edukacyjny w stopniu wyższym. Ważne jest dla nas, aby na początek starać się wychwycić wszystkie te talenty, a potem powolutku zmniejszać liczbę kształconych na poziomie profesjonalnych muzyków, a zwłaszcza solistów.

Pomimo że w chwili obecnej mamy niż demograficzny, szkolnictwo artystyczne cieszy się i wzrastającą akceptacją, i wzrastającym zapotrzebowaniem na edukację artystyczną w szkołach, zwłaszcza I stopnia. Efektem tego jest wydanie przeze mnie zgody

w ostatnich latach na utworzenie ponad 50 nowych szkół muzycznych wyłącznie w małych miejscowościach. Chcę wyraźnie to podkreślić. Jest to zadanie niespektakularne, prawie niewidoczne, ale niezwykle ważne, niezwykle istotne, bo w ten sposób dostępność tego kształcenia niezwykle się poprawiła. Z wielkim zadowoleniem odnotowuję też wyniki, iż ponad 70% nauczycieli szkół artystycznych jest przekonanych o tym, że powierzone im dzieci są utalentowane. Nie jest to wzorzec ani europejski, ani nie obejmuje on innych rodzajów szkolnictwa.

To, co najistotniejsze, najważniejsze, jeżeli chodzi o nakłady na edukację – chcę to podkreślić – to podwojenie kwot w ciągu ostatnich czterech lat. Prawie trzykrotnie więcej podmiotów obsługujemy w tym zakresie.

Drugi priorytet, o którym mówię najrzadziej przy okazji pytań związanych z kwestiami dotyczącymi „Paktu dla kultury”, jest dziedzictwo narodowe i zabytki. Ze względu na to, że ten element nie został w pakcie wpisany wprost, zwracano na niego uwagę. Nie znalazł się on jako priorytet u Obywateli Kultury, natomiast – podkreślam – znajduje się jako priorytet w aktywności i działalności ministerstwa kultury. Skala tego priorytetu i modyfikacje, jakie się dokonały w obszarze dziedzictwa materialnego, ochrony zabytków, są istotne i chwileczkę się nad nimi zatrzymam.

Przede wszystkim powiem, że na zabytki w ostatnich pięciu latach wydaliśmy 1,5 mld zł – takie jest zaangażowanie – oczywiście w ostatnim czasie z wszystkich źródeł ministerstwa kultury. Jest to dosyć istotna zmiana oczywiście z punktu widzenia zaangażowania finansowego. Co jest ważniejsze, tymi środkami objęliśmy ponad 2600 obiektów. Tyle obiektów zostało objętych decyzją finansową Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ostatnich latach. Natomiast priorytety w zakresie wydatków w ostatnich pięciu latach zostały poważnie zmienione. Przede wszystkim ograniczyliśmy ilość środków finansowych na poprawianie samego wyglądu tych zabytków, a zwiększyliśmy ilość środków finansowych na ratowanie zabytków, czyli ratowanie struktury, która jest zagrożona, krótko mówiąc, dekonstrukcją.

Mogę państwu w dużym skrócie powiedzieć, że w ciągu ostatnich pięciu lat wyremontowaliśmy ponad 500 dachów w różnego rodzaju obiektach zabytkowych, około 180 konstrukcji i blisko 200 fundamentów, czyli elementów, które są związane z opaskami, wzmocnieniem fundamentów, także poprawieniem ich izolacji, i innych elementów składających się, krótko mówiąc, na proces – podkreślam – ratowania zabytków w pierwszej kolejności.

Nie oznacza to, że ministerstwo kultury nie poświęca swojego czasu także na poprawę wyglądu, zwłaszcza tam, gdzie mamy zagrożenie trwałej dekonstrukcji np. malowidła ściennego, mozaiki czy obrazów. Ale nie jest to priorytet i czynimy to tylko wówczas, kiedy zagrożenie dekonstrukcją, dekompo-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

zycją czy zniszczeniem jest potwierdzone, najczęściej przez wojewódzkie służby konserwatorskie.

Realizacja najważniejszego elementu „Paktu dla kultury” odbywa się w ramach programów ministra. Dynamika wzrostu nakładów na kulturę w tej materii nie jest uwarunkowana moją aktywnością, jest uwarunkowana przede wszystkim aktywnością tych, którzy grają w Totalizatora – kilka razy to podkreślałem. Do tego dochodzą też środki finansowe zagospodarowane i wygospodarowane w ministerstwie kultury. Dzięki temu pomimo okresu spadku, tak było w 2010 r., staramy się, aby wzrastały środki finansowe na programy ministra. W ostatnich latach, w 2011 r. było to 189 mln, w 2012 r. – 291 mln, natomiast w roku 2013 – 335 mln na około 1700 projektów rocznie. Taki jest wzrost.

Istotne, ważne w przypadku inwestycji, które realizujemy w ostatnim czasie, jest także to, żeby każda inwestycja, bez względu na to, czy ona jest w dziedzictwo materialne, w infrastrukturę, szkolnictwo czy w digitalizację, poprawiała dostępność dóbr kultury i zmniejszała fiskalizm w tej materii.

Najważniejsze pytanie Obywateli Kultury dotyczy współczynników i uzyskiwania tego 1%. Metodologii oczywiście mamy kilka. Życzeniem Obywateli Kultury było to, aby nie wliczać do tych wskaźników środków europejskich, gdyż one się pojawiają, nie wiadomo, jak długo będą funkcjonować. Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że niewliczanie środków europejskich do tego wskaźnika po stronie ministerstwa oznacza także niewliczanie środków europejskich po stronie budżetu, a to generalnie poprawia wskaźniki, a nie pogarsza, dlatego że proporcje pomiędzy środkami europejskimi w ministerstwie kultury a środkami europejskimi, które pozyskała Polska np. na wspólną politykę rolną czy inne zadania z zakresu ekologii, także z zakresu infrastruktury, są zdecydowanie korzystniejsze dla tego drugiego obszaru, co jest oczywiste.

Chcę jednak podkreślić, przy założeniu, że środki europejskie są wyseparowane, pomijamy też dwie reformy, reformę powiatową i reformę samorządową, czyli przekazanie środków finansowych z ministerstwa kultury do samorządów różnych szczebli, działało się tak w 1997 r., jak państwo pamiętają, także w 2001 r. Współczynniki mniej więcej wyglądają tak: w 1991 r. ten współczynnik wynosił 0,64% budżetu, potem spadł w 1992 r., i to był bolesny spadek, do 0,60, a następnie kształtował się na poziomie od 0,59 do 0,61 w latach 1993–1996. W 1997 r. nastąpił wolny, bardzo minimalny, ledwo zauważalny wzrost nakładów na kulturę i wynosił on w poszczególnych latach: 0,62 w 1997 r., 0,63 w 1998 r., 0,68 w 1999 r. i osiągnął poziom 0,73% w 2000 r. Następnie znowu nastąpiła redukcja: w 2001 r. – 0,69, w 2002 r. – 0,61, w 2003 r. – 0,66, by skoczyć w 2004 r. do 0,78. Kolejne lata oznaczały ustabilizowanie sytuacji na

pewnym poziomie, w 2007 r. współczynnik ten wynosił 0,78%. Kolejne lata mimo kryzysu oznaczają przejście, jeśli chodzi o współczynnik, do poziomu, którego nie odnotowaliśmy od 20 lat, czyli do poziomu 0,81 w 2008 r., 0,82 w 2009 r., w 2010 utrzymaliśmy poziom 0,80, w 2011 r. – 0,82, a w roku 2012 – 0,89. Po noweli, ale bez utraty środków finansowych, w roku 2013 ten wskaźnik będzie w granicach 0,85% i muszę powiedzieć, że utrzymanie tego współczynnika jest zakładane przy zwiększających się zadaniach inwestycyjnych. Rok 2014 będzie rokiem, w którym będziemy mieli współczynnik na poziomie 0,89 i szansę na to, aby w realizacji było 0,90, czyli po raz pierwszy pojawi się zbliżenie do 1%. Ile brakuje środków finansowych, aby uzyskać ten 1%? Otóż brakuje ok. 400 mln zł, aby w 2015 r. uzyskać 1%, licząc także oczywiście środki z planów wieloletnich, ale nie licząc środków z Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o wszystkie źródła, czyli te, które są związane z ministerstwem kultury, ale także te, które są ułożone – w minimalnym stopniu, ale są – np. w Ministerstwie Obrony Narodowej na Muzeum Wojska Polskiego, czy w urzędach wojewódzkich, jak fundusze konserwatorskie, kwoty, które przeznaczamy na kulturę, od 2010 r. przekraczają 1% wydatków w stosunku do budżetu państwa. W 2008 r. było to 2,6 mld i oznaczało poziom 0,95, a w roku 2014 plan wydatków na kulturę wynosi 3,8 mld, czyli 1,17%. Jeżeli chodzi o metodologię, którą proponowali Obywateli Kultury, wydatki w 2014 r. powinny osiągnąć 3,25 mld zł, czyli 1% bez środków europejskich, przy nieuwzględnianiu programów wieloletnich – 0,85% budżetu.

Czy jest tak dobrze, jak to w chwili obecnej wynika z tych liczb? Muszę powiedzieć, że oczywiście nie. A dlaczego tak się dzieje? Dlatego że wydatki na kulturę w ciągu roku ze wszystkich możliwych źródeł w Polsce to kwota przekraczająca 12 mld zł. Budżet ministerstwa kultury to jest 25%, w chwili obecnej zwiększany do 27%, wszystkich wydatków, które są w Polsce dedykowane kulturze. Najwięcej wydają samorządy terytorialne wszystkich trzech szczebli. Jest to obecnie kwota ok. 6 mld zł, czyli prawie dwukrotnie więcej, niż to wynika z kwot ułożonych wprost w budżecie państwa. Mogę oczywiście powiedzieć, że patrząc na wydatki tych trzech szczebli, z uznaniem przyjmuję zwiększenie nakładów na kulturę w urzędach marszałkowskich w ciągu ostatnich trzech, a nawet czterech lat. Jest to praktycznie podwojenie wydatków na kulturę, zwłaszcza na dziedzictwo i infrastrukturę, a podwojenie to ma swoje konsekwencje także w przyszłości, bo dla urzędów marszałkowskich wiąże się z koniecznymi wydatkami także na utrzymanie infrastruktury, która jest przez nie budowana. Ustabilizowały się wydatki na poziomie gmin, zwłaszcza dużych miast, i kształtują się one na poziomie od 3 do 5% budżetu, oczywiście wraz ze środkami pozyskiwanymi z Unii Europejskiej, bo tych środków z różnych powodów, także formalnych, odseparować nie mogę. Natomiast niestety z przy-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

krością twierdzę, że na poziomie powiatów wydatki na kulturę w ostatnich latach ustabilizowały się na tak niskim poziomie, że trudno o nich mówić i odnotowywać te nakłady w gminach, patrząc na średnie. Można natomiast oczywiście znaleźć powiaty, które mimo tej ogólnie niedobrej tendencji w obszarze kultury widzą potrzebę i szansę inwestowania.

Bardzo istotne i ważne jest natomiast zwrócenie uwagi na to, że rok 2013 jest pierwszym od 1989 rokiem, w którym samorządy zmniejszyły w planach wydatki na kulturę – o minimalną kwotę, o minimalny procent, ale mimo to muszę o tym powiedzieć i odnotować ten fakt, bo on ma niestety miejsce właśnie w roku 2013. Czy ten rok zakończy się zrealizowaniem planów, podkreślam, lekko, minimalnie, ale jednak oszczędzających na kulturze, czy nie, będziemy wiedzieć prawdopodobnie w lutym, w marcu, po sprawozdaniach, ale wydaje się, że bez względu na to, jak będzie wyglądała ich realizacja, wydatki na kulturę w samorządach przestały wzrastać.

Warto podkreślić, mimo tej informacji jak to średnio wygląda, że są samorządy miast, które i w roku 2013, i 2014 z dużą determinacją planują wydatki w obszarze kultury. Wymienię te miasta, bo są one istotne z mojego punktu widzenia i ważne jest, że wśród tych miast są miasta ze Śląska, przede wszystkim Katowice. Takimi miastami, które zwiększają nakłady na kulturę, są także Gdańsk, Sopot, Gdynia, Lublin, Wrocław. To są miasta, które w latach 2013 i 2014 z różnych powodów zwiększają nakłady na kulturę. Są także takie miasta, które powoli wychodzą też z trudnej sytuacji, jak na przykład Łódź, która również w chwili obecnej odnotowuje zaangażowanie w obszarze kultury na dobrym poziomie. Także przygotowane wnioski sugerują, iż ten wzrost w latach następnych również będzie widoczny.

Jeżeli chodzi o mapę inwestycyjną, z mojego punktu widzenia ważne jest, aby podkreślić jeszcze jeden element. W ministerstwie kultury od 2008 r. bardzo mocno zwracamy uwagę na to, aby nowe inwestycje i nowe przedsięwzięcia w efekcie nie zabiły działalności w pozostałych instytucjach ze względu na wysokie koszty utrzymania tej infrastruktury, która jest budowana w ostatnich latach. Z tego też powodu poczyniliśmy wielkie wysiłki, aby zredukować front inwestycyjny tam, gdzie pociągał on za sobą bardzo wysokie koszty utrzymania w długim czasie, i zredukować niektóre ambicje, jeśli chodzi na przykład o wielkość sal koncertowych, do bardziej adekwatnych do potrzeb lokalnych, jak również w niektórych wypadkach poprawić ekonomię poszczególnych przedsięwzięć, tak aby poprzez wprowadzenie na przykład usług komercyjnych, restauracji, księgarni, klubów, usług w zakresie kultury, poprawić

przyszły bilans finansowy, bilans ekonomiczny tych instytucji.

Pierwsze obliczenia dokonane w roku 2008 zakładały, iż całość nowo wybudowanej struktury będzie wymagała w latach 2014–2015 – bo tak się te lata rozkładają, jeżeli chodzi o ukończenie najbardziej kosztownych inwestycji – niezbędnych wydatków na mury, a nie na działalność, w wysokości około 600 mln zł. Dziś mogę powiedzieć, że wszystkie wydatki i zobowiązania samorządów, a także ministerstwa nie przekroczą 300 mln zł, czyli udało się zredukować o około połowę planowane koszty utrzymania nowej infrastruktury pozyskanej – podkreślam – nie tylko ze środków Unii Europejskiej. Bardzo istotne, ważne jest, że ministerstwo kultury jest liderem w zakresie absorpcji środków europejskich nie tylko w Polsce, ale i w Europie i że dzięki temu uzyskujemy nagrody w postaci następnych środków pozyskiwanych z Krajowej Rezerwy Wykonania. Taką kwotę uzyskaliśmy na początku roku, było to ponad 60 mln euro. Uzyskujemy bonifikaty i nagrody w postaci poszerzenia europejskiego obszaru gospodarczego, w chwili obecnej w ramach konkursu na inwestycje przeznaczonych jest 67 mln euro, najczęściej w mniejszych miejscowościach, po to, aby nadrobić elementy związane z infrastrukturą w mniejszych miejscowościach.

Ponadto do tego dochodzą dwa wieloletnie programy rządowe, wieloletnie, ponieważ rozłożone są w czasie 3–5 lat: „Biblioteka +” i program dotyczący digitalizacji. W obszarze digitalizacji – chcę to bardzo mocno podkreślić – zakładamy poprawienie wydajności tych wszystkich ciągów technologicznych, które zostały zbudowane w ramach poszczególnych adresów kompetencji, jakie zostały powołane w ostatnich latach przeze mnie, ale w odniesieniu do instytucji zewnętrznych. Przypomnę, iż taką agendę zbudowaliśmy w oparciu o Bibliotekę Narodową, tj. adres digitalizacyjny w odniesieniu do książek. Ponad 200 tys. pozycji zostało zdigitalizowanych i ponad 80 tys. jest dostępnych w tej chwili na portalach związanych z wypożyczeniami i możliwością oglądania, czytania, posilkowania się pozycjami znajdującymi się nie tylko pod adresem Biblioteki Narodowej. Drugim adresem kompetencyjnym jest Narodowy Instytut Dziedzictwa. Ma on w swoim zakresie przede wszystkim digitalizację zabytków ruchomych i nieruchomych. Trzecim adresem jest Narodowe Archiwum Cyfrowe, zawierające dokumenty, które są najczęściej w jednym egzemplarzu. Oczywiście bardzo ważnym adresem w zakresie dźwięku i obrazu jest Narodowy Instytut Audiowizualny. Mamy jeszcze, oczywiście, w zakresie muzeów odrębną instytucję, ale to są te adresy kompetencyjne, których wydajność poprawiła się.

Być może najlepszą ilustracją tego będzie informacja, że jeszcze kilka lat temu – około 6–7 – byliśmy w stanie digitalizować około 3 tys. fotografii rocznie z 19 mln, jakie posiadamy, w chwili obecnej około 300 tys. fotografii rocznie. Tak wygląda postęp w zakresie digitalizacji i udostępniania. Jeżeli chodzi o di-

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski

gitalizację w zakresie dźwięku, to chcę przekazać informację, że wyprzedzamy w chwili obecnej ten czas, który sobie daliśmy na digitalizację na przykład zasobów radiowych, i pod koniec tego roku to wszystko, co mieści się w archiwaliach radia publicznego, zostanie w całości zdigitalizowane. Zdigitalizujemy na przykład całość dorobku będącego w posiadaniu Polskiego Radia, dotyczącego tak ważnych dla nas postaci jak Krzysztof Penderecki, Lutosławski, Henryk Mikołaj Górecki, Kilar i inni. Z mojego punktu widzenia to jest ważne, bo oznacza to dostępność.

Na koniec chcę podkreślić, że taki postulat, jaki pojawia się zawsze w kontakcie z Obywatelami Kultury, aby przede wszystkim poprawiać dostępność, ma swój finał także w propozycji, która została skonstruowana w połowie tego roku, dotyczącej muzeum za złotówkę dla dzieci do 16. roku życia, która poszerza krąg odbiorców. Wydaje mi się, że większość instytucji muzealnych, które nie tylko stać na tego typu aktywność, ale które mają przede wszystkim możliwości techniczne, od 1 września uruchamia właśnie tę propozycję, kolejne instytucje – od 1 października, następne – od 1 listopada i także od 1 stycznia przyszłego roku. W każdym razie dostępność kultury w tej materii będzie większa.

I jeszcze jedna sprawa, która jest już zapowiedzią. Otóż wszystko wskazuje na to, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni ogłosimy, uzgodniony z Obywatelami Kultury, pakt dla czytelnictwa, czyli „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”, który zawiera w sobie zarówno elementy inwestycyjne, przede wszystkim dotyczące infrastruktury bibliotek, ale także inne elementy promujące czytelnictwo, i to rozmaitych rodzajów. Chcę także podkreślić, że efektem programu, który do tej pory był realizowany, jest doprowadzenie do tego, iż każda biblioteka w miejscowości do 15 tys. posiada dostęp do szerokiego pasma, ten dostęp posiada bezpłatnie i posiada oprządkowanie, aby ta końcówka była, krótko mówiąc, wypełniona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów oraz 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Pan minister przed chwilą przedstawił bardzo bogaty pejzaż dokonań w sferze kultury w ciągu ostatnich lat. Powiedziałabym, że przyglądając się jeszcze bardziej szczegółowo, można by powiedzieć, że ta prezentacja była nawet zbyt skromna, choć znalazły się w niej wszystkie podstawowe elementy.

Od paru lat, to jest moje głębokie przekonanie, ale ponieważ mam zaszczyt występować w imieniu klubu Platforma Obywatelska, to pragnę stwierdzić, że większość koleżanek i kolegów, którzy się tym tematem interesują, podziela to przekonanie, kultura przeżywa właściwie najlepszy okres w ostatnich dziesięcioleciach. Pan minister mówił o tym. Choć to dobro jest też efektem bardzo poważnych zaniechań, niemniej trudno nie zauważyć, po pierwsze, mamy boom inwestycyjny. I to nie jest inwestowanie w mur, to nie jest wydawanie pieniędzy na beton, jak to bardzo często się mówi. Jest to realizowanie czy też umożliwienie realizacji jednego z podstawowych założeń „Paktu dla kultury”, żeby wyprowadzić kulturę z zakamarków, żeby była dostępna i żeby samo otoczenie niejako inspirowało i zachęcało do bywania czy uczestniczenia w wydarzeniach, jakie mają miejsce. Bezprecedensowy rozwój bazy materialno-dydaktycznej uczelni artystycznych. To są fakty i trudno z tym polemizować.

Oczywiście na tej mapie są też białe plamy i mimo tej poważnie wyglądającej kwoty, 1,5 mld zł, jaką wydano na ochronę zabytków, wszyscy wiemy, że w tej dziedzinie jest jeszcze mnóstwo do odrobienia. Taka też jest istota zabytku – z upływem czasu nic się tam nie poprawia tylko się niszczy, więc potrzeby rosną szybciej niż możliwości. Ale i na tym polu wreszcie, i przyjmujemy to jako klub z ogromną satysfakcją, po raz pierwszy, a ze swojej perspektywy mogę powiedzieć, że po trzech czy czterech kadencjach upominania się o to, został przygotowany „Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”. I nie rzecz w tym, że jest jakiś dokument, ale jest przedstawiona strategia, są założenia działań i jest podstawa corocznego rozliczania działań, jakie są podejmowane. Oczywiście prawdopodobnie można by ten program uzupełniać, można wskazywać w nim pewne luki, także strukturalno-organizacyjne, ale ten program wymusi finansowanie ochrony, jeżeli oczywiście, w co nie wątpię, pan minister będzie chciał go realizować, jeżeli będzie musiał być poważnie realizowany.

Kiedy mówię o prosperity, to oczywiście zdarzają się głosy, są tacy, którzy mówią, że to jakaś propaganda czy jakieś nieporozumienie. Można otwierając każdego dnia jakąkolwiek gazetę, włączając odbornik radiowy czy telewizyjny, usłyszeć, jak to kultura jest w ruinie, jak to wszystko pada. Strasznie mi przykro, ale to ta ruina i ten upadek są chyba jakąś propagandą, ale też są dowodem rosnących aspiracji i potrzeb. Możemy operować wskaźnikami i będzie-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

my zadowoleni z tych wskaźników, bo one rzeczywiście nie są najgorsze, ale najważniejsze moim zdaniem jest poczucie, iż kultura staje się takim dobrem, które nie jest tylko do podziwiania przez szybę. Kultura staje się dobrem, w którym chcą uczestniczyć ludzie. Kultura staje się przedmiotem działania organizacji pozarządowych. Kultura lokalnie w gruncie rzeczy najciekawsza jest właśnie poza instytucjami. I nic dziwnego, że ministerstwo przy ogłaszaniu kolejnych programów jest zasypywane lawiną wniosków aplikacyjnych, których nie jest w stanie zrealizować w całości. Jeśli chodzi o proporcje, jak pamiętam, to chyba daje się zrealizować jedną aplikację na kilkadziesiąt, które wpływają. Stąd być może poczucie, że jak się mówi, że jest jako tako dobrze, to wcale dobrze nie jest. Ale wzbudzenie tej potrzeby i czegoś, co ja też nazywam pozytywnym snobizmem, jest chyba bardzo ważne. Prawdą jest, że początkowo wyeksponowano, mówiąc o „Pakcie dla kultury”, wskaźnik, że ma być 1% wydatków budżetu państwa, mamy dojść do tego. Tymczasem, też o tym mówił pan minister, to jest wskaźnik, powiedziałabym, dość symboliczny. Naprawdę znacznie więcej... Mamy kulturę zdecentralizowaną i to, co się naprawdę dzieje w kulturze i jak ona jest doceniana, rozstrzyga się na szczeblu samorządów. Taka jest prawda. Tymczasem grzechem samorządów – i to wynika zarówno z materiałów, jakie analizujemy, jak i z doświadczenia – jest to, że jeśli chodzi o samorządy, owszem, jest instytucja, mury, zatrudnienie, ludzie. A program? Ano na program już przeważnie starcza znacznie mniej pieniędzy, niżby trzeba było. Czy jest jakaś sztuka i metoda, jeśli chodzi o to trochę urzędnicze – przepraszam wszystkich urzędników, bo ja sobie ich generalnie cenię, ale tutaj chyba jest to właściwe określenie – takie urzędnicze podejście, że mamy zatrudnienie, jest ogrzewanie, mamy jakieś mury, to właściwie jest w miarę dobrze? Może jest rozwiązanie, tylko oczywiście nie możemy tego zrobić na forum Sejmu: być może powstały, powinny powstać wojewódzkie pakiety dla kultury. Może wtedy ta presja czy ten nacisk społecznych i lokalnych elit i środowisk artystycznych byłyby właściwe. To w ramach takiej myśli, którą być może dałoby się zrealizować, na pewno z korzyścią dla rozwoju kultury.

Wśród tych wszystkich założeń i punktów, jakie miały być realizowane zgodnie z paktem – chwilę później weszłam, ale nie sądzę, żeby od tego pan minister zaczynał, a więc spróbuję na tym skończyć – jest taki jeden punkt, który, zdaje mi się, nie został zrealizowany. Ten punkt mówi o sytuacji mediów. Chociaż latami byliśmy informowani, że – i tak jest zgodnie z ustawą – właściwie ministerstwo kultury nie może dofinansowywać mediów, to jak się pomyślało, poskrobało, podumało, to się okazuje, że jednak może. Jeżeli mamy Teatr Telewizji, jeżeli mamy ambitne przedsięwzięcia, jeżeli mamy nagrania radiowe,

jeżeli mamy koncerty, to mamy je dlatego, że właśnie finansuje to ministerstwo kultury. Niemniej nie jest to rozwiązanie systemowe i będę z uporem maniaka powtarzała, że publiczne radio i publiczna telewizja powinny być traktowane jak instytucje kultury. Bo niby dlaczego w instytucji (*Dzwonek*) kultury ma nie być, nie wiem, informacji? Nie widzę żadnego powodu. Kultura to nie jest tylko muzyka, taniec, teatr i literatura. A więc gdyby były traktowane jako instytucje kultury, być może łatwiej byłoby o spójną politykę i wyrównywanie pewnych dysproporcji. Coś, co w realu, że tak powiem, było niedowartościowane, można by dowartościowywać poprzez media, a już nie powiem, panie ministrze, jak by to było znakomicie, gdyby wydatki na radio i telewizję się zaliczały do budżetu kultury. Takim dość idealistycznym wnioskiem pragnę zakończyć. Choć prawdę powiedziawszy – widzę tutaj szanownych członków komisji kultury – właściwie niby dlaczego nie od nas zależy, jak to sklasyfikować? Trochę od nas. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Michał Ujazdowski.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przeciwieństwie do mojej przedmówczyni mam inną merytoryczną ocenę polityki kulturalnej rządu i polityki pana ministra, ale chcę powiedzieć wyraźnie, zanim wypowiem krytyczne słowa, że zawsze publicznie wypowiadam pochwałę w odniesieniu do stylu politycznego pana ministra, dlatego że jest jednym z niewielu polityków obozu rządzącego, który uprawia politykę w takim dawnym stylu, w którym szacunek dla oponenta i dla godności innych jest w pełni respektowany. Tak że proszę mieć przekonanie, że zawsze pan z mojej strony będzie za to chwalony i jest za to chwalony.

Natomiast co do polityki realnej sam pan minister ułożył tę debatę nie tylko wokół „Paktu dla kultury”, ale także właściwie swojej i rządu Platformy Obywatelskiej polityki prowadzonej od sześciu lat. I to była dobra struktura wypowiedzi, bo w istocie to jest przecież okazja do debaty nad polityką kulturalną w całości, a nie tylko nad zrealizowaniem samego „Paktu dla kultury”, który wedle mojej pamięci był inicjatywą społeczną mającą na celu mobilizowanie polityki rządu czy zagwarantowanie pewnych postulatów. Prawdę powiedziawszy, pamiętam przede wszystkim trzy postulaty.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

Pierwszy z nich dotyczy owego 1% i tak naprawdę chyba wszyscy wiemy, że nie jest owym kryterium realnego sprawdzianu. Dlaczego? Dlatego że, po pierwsze, wydatki publiczne na kulturę to nie tylko wydatki ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Po drugie, jeśli wydatki makro budżetu państwa zmniejszają się, a w tym roku zmniejszyły się w stosunku do roku ubiegłego, to udział procentowy wydatków na kulturę wzrasta i ten tegoroczny wzrost jest tym spowodowany. Może więc należałoby kiedyś w przyszłości znaleźć bardziej realne kryterium stosunku wydatków na kulturę, wydatków publicznych do PKB i w tym byłaby ta zmienna w postaci wydatków samego ministra. O to w żadnym wypadku nie mogę mieć pretensji do pana ministra, tym bardziej że, powtarzam, w tym wypadku jest zawsze trochę czarów księgowych.

Drugi postulat, który zapamiętałem, a który może nie mieścił się w samym tekście czy nie był mocno wyeksponowany w samym tekście „Paktu dla kultury”, to była obietnica poważnego potraktowania społecznego projektu ustawy o ustroju mediów publicznych, który był podnoszony przez stronę społeczną „Paktu dla kultury”. Jak wiemy, w tym zakresie efekt jest zerowy. Ani rząd, ani ugrupowania będące podstawą koalicji rządowej w parlamencie nie potraktowały poważnie projektu społecznego dotyczącego ustroju mediów publicznych, a żadnego innego projektu dotyczącego mediów publicznych w parlamencie nie ma.

Na poważnie traktuję głos pani przewodniczącej Katarasińskiej, który właściwie oznacza postulat gruntownej zmiany ustroju mediów publicznych i przyjęcia formuły telewizji publicznej i radia publicznego jako instytucji użyteczności publicznej, bo to w języku konkretnych decyzji oznacza postulat pani przewodniczącej Katarasińskiej. Tylko to w ogóle jest całkowita rewizja dotychczasowej polityki rządu, która zaczęła się od namawiania do niepłacenia abonenta na istniejącą telewizję. Także to jest w gruncie rzecz, prawdę powiedziawszy, bardziej krytyczne wobec rządu niż to, co powiedziałem do tej pory.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale ja nie nie...)

Wreszcie postulat trzeci, tj. uspołecznienie zarządzania czy wydatkowania części środków danych na kulturę, czyli udział Obywateli Kultury w wydatkowaniu tych środków. Nie wiem, czy i w jakim zakresie ten postulat został spełniony. Mam wrażenie, że sposób wydatkowania środków publicznych przez ministerstwo nie uległ gruntownej zmianie. To tyle o „Pakcie dla kultury”.

Natomiast ciekawsza jest realna polityka. W tym miejscu wychodzę naprzeciw nie tyle argumentacji pana ministra, ile tej strukturze, w sprawie której pan minister złożył swoje sprawozdanie. Kompetencje kulturowe. Z czym mamy do czynienia? Wystarczy sięgnąć do rocznika statystycznego. Liczba biblio-

tek, szczególnie na prowincji, maleje. Kryzys czytelnictwa jest bardziej zaawansowany niż parę lat temu. Postulat środowisk bibliotekarskich, by wpływy z VAT na książki przeznaczyć na zakup nowości bibliotecznych, czyli żeby pozycja dotycząca zakupu nowości bibliotecznych była silniejsza i zasobniejsza, nie jest zrealizowany. Wreszcie powiedzmy bardzo precyzyjnie, że jeśli młody człowiek ma mieć większy dostęp do muzeów publicznych, to trzeba przyjąć takie rozwiązanie, jakie przyjęła Francja za prezydentury Sarkozy'ego, tzn. że wszystkie wystawy stałe w muzeach publicznych, państwowych są po prostu darmowe dla młodzieży. Nie, że się do tego zachęca, tylko że są darmowe. Polski student ogląda Luwr za darmo, a Wawelu ani licznych muzeów narodowych nie, więc to trzeba zmienić, jeśli chcielibyśmy poważnej odmiany.

Dziedzictwo kulturowe. Żaden z projektów muzealnictwa historycznego nie zostanie zrealizowany w tej kadencji, już nie tylko ten projekt, który cieszy się pewną niechęcią czy rezerwą ze strony pana ministra. Mówię o Muzeum Historii Polski. Mimo rozstrzygnięcia w międzynarodowym konkursie architektonicznym ta inicjatywa jest zablokowana. Ale nawet te projekty, które uznajecie za najważniejsze dla siebie, nie zostaną zrealizowane w tej kadencji.

Ustawa o ustroju służb konserwatorskich, która była jedynym środkiem zapobieżenia realnej degradacji tej służby, bo to jest najbardziej zdegradowana i najgorzej traktowana część administracji publicznej w Polsce, została przez was zablokowana zimą 2008 r. To był projekt nieżyjącego, śp. ministra Tomasza Merty. W to miejsce nie ma żadnego realnego działania.

Wreszcie trudno nie wspomnieć o dziesięciokrotnej redukcji wydatków na program „Patriotyzm jutra”, który cieszył się poparciem i uznaniem daleko wykraczającym poza poparcie Prawa i Sprawiedliwości. To, że wydano osiem razy więcej środków publicznych na koncert Madonny niż na uczenie powstania styczniowego, jest czymś bardzo zasmucającym i bardzo charakterystycznym.

Były też zapowiedzi, które pamiętam, unowocześnienia dyplomacji kulturalnej i nowelizacji ustawy o Instytucie Adama Mickiewicza, złożone zaraz po objęciu urzędu, 6 lat temu. Nie było śladu prac legislacyjnych w tych kwestiach. Wreszcie odwołam się do takiej bardzo prostej rzeczy. Każdy, kto by chciał zbadać stopień aktywności polityki kulturalnej, zajrzyłby na strony internetowe rządu i Sejmu. Ja to zrobiłem. Nie ma w parlamencie ani jednego projektu ustawy złożonego z inicjatywy ministra kultury, w fazie prac rządowych są 2 projekty, w gruncie rzeczy techniczne – jeden dotyczy prawa autorskiego, drugi narodowego zasobu archiwalnego od 2012 r. No, trudno nie postawić, choć ja nie jestem zwolennikiem nadprodukcji legislacyjnej, pytania o to, co się dzieje, skoro istotna część społecznych postulatów dotyczy aktywności legislacyjnej. Tak, to znaczy, że nie ma przedmiotu prac ustawodawczych w Komisji Kultury i Środków Przekazu, a dorobek prac usta-

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

wodawczych w rządzie jest bardzo nikły i w ogóle nie dotyczy istoty rzeczy, tych wielkich problemów, o których rozmawiamy.

Kończąc – pozostało 13 sekund – chwałę pana ministra za styl, a chciałbym jeszcze pochwalić za meritum, i na taką możliwość czekam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tak, słucham, pani posłanko.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: W trybie sprostowania. Pan poseł nie całkiem mnie zrozumiał.)

Bardzo proszę, pani posłanko.

W trybie sprostowania – pani posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie pośle, to zawsze tak jest, kiedy ktoś koniecznie chce zinterpretować cudze słowa. Otóż, po pierwsze, nie mam ani takich ambicji, ani takich uprawnień, więc nie proponowałam żadnej rewizji stanowiska rządu wobec mediów publicznych. Po drugie, nie mówiłam o instytucji użyteczności publicznej. Być może nie wszyscy wiedzą, ale ja wiem, co pan przez to rozumie, i pan też – to coś określonego – więc nie o to mi chodziło. Natomiast chodziło mi o pewnego rodzaju kategoryzację – trudno mi powiedzieć, czy telewizji i radia jako całości, ale jeżeli zgadzamy się, że w części są to instytucje w takiej czy innej postaci finansowane ze środków publicznych, to mnie wydawałoby się, że ta część, program czy też działanie tych instytucji, wtedy, gdy wchodzi w grę środki publiczne, to nie jakiś byt, twór, właściwie nie bardzo wiadomo jaki, tylko instytucja kultury. No i tylko tyle, a nie aż tak dużo, jak pan poseł sobie zdołał wyobrazić. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Grodzka:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 14 maja 2011 r. w Muzeum Narodowym został zawarty „Pakt dla kultury” między rządem Donalda Tuska a Obywatelami Kultury. Wśród postanowień, tych najbardziej znanych oczywiście, jest postanowienie w sprawie 1% z budżetu na kulturę, co powoli, trzeba przyznać, staje się rzeczywistością dzięki polityce rządu. I to cieszy, tu należy oddać honor. Ale chcę też wskazać na niektóre punkty pochodzące z tego paktu, które w moim przekonaniu wymagają dalszej uwagi, dalszego dopracowania. Wśród nich jest przede wszystkim taki, że wydatkowanie środków publicznych musi odbywać się zgodnie z zasadą powszechnego i równego dostępu do kultury. To jest postanowienie zapisane w pakcie. I tu mamy problem. Zbyt często skomercjalizowany jest do niej dostęp i skoncentrowana jest ona w wielkich ośrodkach miejskich, co jednak zaprzecza tej idei. Jednak dalej jest dużo pracy przed nami, żebyśmy zarówno docierali z kulturą fizycznie bliżej odbiorcy, jak i poprzez próbę odkomercjalizowania czy sposób dofinansowań spowodowali obniżanie ceny dostępu do niej.

Realizując – to jest kolejny punkt – zadania publiczne zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości władza publiczna w pierwszej kolejności wspiera inicjatywy wynikające z aktywności obywatelskiej i działalności statutowej instytucji kultury. Czy istnieje równowaga między obywatelskimi inicjatywami a instytucjonalnymi? Śmiem twierdzić, że nie, że ta równowaga jest naruszona, że zbyt mało środków w całym tym pięknym budżecie przeznaczonych jest na wspieranie kultury żywej. Rząd zobowiązał się także do stałej współpracy ze stroną społeczną i środowiskiem naukowym w zakresie wprowadzenia nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych służących kształceniu kompetencji językowych, komunikacyjnych, medialnych i artystycznych dla dzieci i młodzieży. Wprowadzone rozwiązania miały podlegać systematycznej ewaluacji. To jednak nadal nie działa tak, jakbyśmy chcieli, i to też jest zadanie do wykonania. Niezbędne jest szybkie podjęcie prac nad dostosowaniem prawa autorskiego do nowych wyzwań technologicznych, by w skuteczny sposób zabezpieczyć prawa twórców i użytkowników w Internecie. To kolejne stwierdzenie z „Paktu dla kultury”. Prawo autorskie wymaga rzeczywiście pilnie tych prac. Tymczasem zamiast tego przygotowano nam cichcem umowę ACTA, która była raczej wyrazem dbałości o interesy międzynarodowych korporacji niż twórców, szła w poprzek interesów twórców i była wbrew interesowi społeczeństwa. Natomiast prace nad ustawą dotyczącą prawa autorskiego nie postępują, przynajmniej nic mi na ten temat nie wiadomo.

W „Pakcie dla kultury” zapisano także, że rząd we współpracy z sygnatariuszami „Paktu dla kultury” będzie realizował strategię rozwoju kapitału społecznego. Tutaj powiedziałabym takie wielkie: ech! Właśnie to jest istotą tej zmiany, której, myślę, teraz

Posel Anna Grodzka:

powinniśmy – czy ludzie, czy społeczeństwo, czy twórcy kultury – jak gdyby oczekiwać.

Polityka rządu w zakresie kultury, reprezentowana przez pana ministra, zasługuje na pochwałę w zakresie administrowania infrastrukturą. To rzeczywiście wielki krok do przodu i tutaj zrobiono bardzo wiele. Natomiast w sferze inicjatyw legislacyjnych, przede wszystkim, jak myślę, tego rodzaju, które pozwoliłyby uruchomić tę kulturę, w ramach której działa się przede wszystkim na poziomie powiatów, gmin, województw, samorządowo, tych inicjatyw i pomysłów na to jest zbyt mało, tych inicjatyw nie widać, w szczególności takich, które będą właśnie pomagały budować kapitał społeczny. Kapitał ludzki można tworzyć indywidualnie, natomiast kapitału społecznego się nie da. Sztuka to potrafi, ale sztuka osadzona społecznie, sztuka uczestnicząca, angażująca, sztuka, która wypływa z potrzeb społeczeństwa, z inicjatywy ludzi kultury.

Budowanie instytucji kultury i ochrona dziedzictwa narodowego same przez się nie tworzą kultury. Korzystając z tych dóbr, tworzą je ludzie osadzeni w społecznej rzeczywistości – ludzie wrażliwi, niepokorni, ludzie z wizją. Instytucje kultury zbyt często koncentrują się na obronie swojego istnienia, zbyt często nie potrafią stworzyć się na twórców i swoje otoczenie. Zbyt rzadko przyjmują rolę katalizatora kultury czy stymulują proces twórczy, wywołując go realnie, w rzeczywistości. Zamiast formułować taki rodzaj współpracy z otoczeniem, który nie ma sztywnych granic, który traktuje swoje otoczenie twórcze jak inspirację dla siebie i podmiot działań twórczych, instytucje kultury same stają się tym podmiotem. Znacznie mniej chętnie stają się narzędziem – myślę, że właśnie powinny być narzędziem, przestrzenią dla działań twórczych – a bardziej starają się realizować swoją wizję.

Kultura żywa – tak to określe i myślę, że jesteśmy w stanie się zrozumieć, bo nie jest ona wyodrębniona w żaden sposób w sprawozdaniach finansowych – nadal otrzymuje zbyt mało środków, gdyż w całym bilansie zostały one w zbyt wielkim stopniu spożytkowane na finansowanie samych instytucji kultury, które przede wszystkim muszą zapewnić sobie trwanie. Dla przykładu w Małopolsce ze środków europejskich pobudowaliśmy nowe, wspaniałe instytucje kultury. W Krakowie taką perłą jest na pewno Małopolski Ogród Sztuki, ale to oznacza, że w budżecie samorządu trzeba przewidzieć środki na jego utrzymanie, a jeśli tak, to gdzie indziej ich zabraknie. W tej sytuacji zagrożone są niezależne inicjatywy kulturalne, bo instytucja, na którą poszło tak wiele środków, musi istnieć. Nadal brakuje konsultacji, także tych lokalnych, środowiskowych zespołów konsultacyjnych, które konsultują sprawy kultury z Obywatelami Kultury. Nie zawsze są we wszystkich miejscach, to znaczy w praktyce, i nie zawsze działają dobrze. Popatrzmy na przykład, co teraz dzieje się

z obsadą stanowisk dyrektorskich. W ostatnim czasie w Warszawie działa się dużo w tej sprawie. Środowisko kultury rzadko bywa stroną zawieranego kontraktu menadżerskiego. Są stawiane warunki do przyjęcia, i tak albo nie.

Siła kultury powstaje nie ze środków finansowych kierowanych w stronę twórców, choć oczywiście bez nich by nie istniała, lecz z interakcji ze społeczeństwem, z otwartości na emocje i fantazję jej twórczych przedstawicieli. Kultura żywa to kultura genetycznie społeczna, związana z życiem i z niego wynikająca. Inaczej staje się tylko menadżerowaniem i administrowaniem. Jest to problem, jaki stwarza dzisiejsza, w znacznej mierze jednak arbitralna, polityka kulturalna. Bez dominacji kultury żywej, wynikającej z bieżących, czasem niepoprawnych politycznie, refleksji i emocji społecznych, gwarantuje nam jedynie trwanie, a nie rozwój społeczny, rozwój kapitału społecznego. Koncentracja środków na odnowie zabytków i tworzeniu pomników kultury, choć konieczna, realizacji tych celów nie zapewni.

Jeszcze jedno. Obywatele Kultury wskazywali na konieczność zmian w prawie mających wpływ na funkcjonowanie i finansowanie kultury w Polsce, w tym w przesłanym do Sejmu projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawie o zamówieniach publicznych i finansach publicznych. Podnoszono też kwestię ustawy o mediach publicznych. W tej sprawie nic albo prawie nic się nie stało. *(Dzwonek)*

Ostatnia sprawa, którą poruszali wszyscy moi poprzednicy. Polska nadal nie ma mediów publicznych. Zdajmy sobie wreszcie z tego sprawę. Z nazwy publiczne telewizje i stacje radiowe muszą ścigać się na oglądalność i słuchalność z mediami komercyjnymi. W ten sposób same stają się komercyjne, zaniżają swój poziom do powszechnych gustów. Ministerstwo kultury i środków przekazu nie może pozbyć się przenoszonej ciąży – rodzącego się projektu nowej ustawy medialnej – i nic nie zapowiada, że niebawem urodzi. Media publiczne powinny działać bez reklam, trzeba to wreszcie jasno powiedzieć.

Powinno nas być stać na finansowanie mediów publicznych w polityce kulturalnej Polski. Bez mediów prawdziwie publicznych nie może istnieć demokracja ani obywatelskość, tak reklamowana w nazwie rządzącej partii. Media publiczne muszą stać się ośrodkiem niezależnej kultury i niezależnej debaty społecznej. Czego boją się rządzący? Społeczeństwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie „Paktu dla kultury”. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że to bardzo dobrze, że taki pakt powstał, że minister, ministerstwo dążą do tego, aby środków finansowych na kulturę, na wszystko to, co jest wokół tego pojęcia, co jest z nim związane, było jak najwięcej. Trzeba też jednak jasno powiedzieć, szczególnie kiedy rozmawia się z ludźmi kultury, że tych pieniędzy nigdy nie będzie wystarczająco dużo, bo zawsze komuś ich zabraknie albo te środki według niektórych będą kierowane nie tam, gdzie powinny.

Chciałbym odnieść się do wystąpienia pana ministra Zdrojewskiego i zgodzić się z sformułowaniami, które tutaj padały. Zacznę od tych, jak to się mówi, inwestycji w mury. Te inwestycje są potrzebne i bardzo ważne. Jesteśmy obaj z Dolnego Śląska, więc na przykładzie chociażby miasta Wrocławia widać pewną dyskusję, chodzi o to, czy Narodowe Forum Muzyki jest niezbędną inwestycją. Oczywiście jest to bardzo duże przedsięwzięcie finansowe. A kiedy stoi się we wrocławskich korkach czy jeździ po dziurawych ulicach, można by powiedzieć, że te pieniądze należałoby przeznaczyć na coś innego. Mam tutaj jednak kolejny przykład właściwie z ostatnich dni, także z Wrocławia. Otóż zdobycie biletu na przedstawienie w nowo wyremontowanym Teatrze Muzycznym Capitol graniczy z cudem. Jest to bardzo trudne. Tak więc widać, że zapotrzebowanie na to, aby móc uczestniczyć w kulturze, w przedstawieniach, we wszystkim, co tam się odbywa, we wspaniałych odnowionych czy też nowo zbudowanych wnętrzach, jest bardzo duże. Tak że te inwestycje są moim zdaniem bardzo potrzebne. Nieraz robiło się człowiekowi przykro, kiedy siedł na wspaniałe przedstawienie teatralne, a z sufitu opadał tynk i stan toalet pozostawiał wiele do życzenia. Wtedy ten aspekt wybitnie zaburzał odbieranie, odczuwanie kultury wyższej. Tak więc bardzo dobrze, że te inwestycje są realizowane. Wierzę, że te obiekty – oczywiście będzie to trudne – będą w stanie na siebie zarobić.

Widzę tu jednak pewną kwestię, którą ministerstwo powinno mieć na uwadze. Chodzi o to, żeby z jednej strony te instytucje właśnie zarabiały na siebie, ale z drugiej strony – żeby ceny dóbr kultury były niższe. Niestety, te ceny w dużej mierze stanowią tu blokadę. Widać to chociażby w przypadku muzeów, podczas nocy muzeów czy dni, kiedy zwiedzanie jest za darmo. Widać wtedy, jak wielkie kolejki ustawiają się, aby podziwiać dzieła sztuki. Stanowi to jasny obraz tego, że należy jednak walczyć o jak najniższe ceny dostępu do wszelkiego rodzaju wydarzeń kulturalnych.

Jeżeli chodzi o kolejną kwestię, to widać to również u nas, na Dolnym Śląsku – jak w pigułce. Widać – co też trzeba podkreślić: widać – że dużo się robi,

jednak w efekcie kilkudziesięciu lat zaniedbań wiele zabytków popadło w totalną ruinę. Wiemy, że jakichkolwiek pieniędzy nie przeznaczono by na tę dziedzinę, to i tak wiecznie będzie ich za mało. Czeką nas naprawdę długa droga – choć chciałbym podkreślić, iż to już się dzieje – do tego, aby najcenniejsze zabytki doprowadzić do takiego stanu, jakiego byśmy sobie wszyscy życzyli, tak aby mogły cieszyć zwiedzających turystów i wszystkich, którzy chcą podziwiać te obiekty.

Tutaj chciałbym złożyć ukłon w stronę ministerstwa, bo miałem do czynienia i mam na co dzień styczność ze środkami unijnymi przeznaczanymi na kulturę, które zarówno ministerstwo, jak i samorządy umiały bardzo sprawnie wykorzystać. Dzięki temu wiele cennych inicjatyw kulturalnych, np. festiwale, różnego rodzaju wystawy, mogło zaistnieć i naprawdę wnieść wiele nowego, ożywczego do życia kulturalnego naszego kraju.

Jak już podkreśliłem na początku, bardzo nas cieszy, bardzo dobrze, że „Pakt dla kultury” jest realizowany, że te środki zwiększają się i, miejmy nadzieję, będą się zwiększać. To, że nie zmniejszamy tych wydatków, to i tak jest bardzo dużo w odniesieniu do obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej całego kontynentu. Odnosnie bowiem do samorządów, chociażby do tej sprawy dotyczącej powiatów, o której mówił pan minister, z mojego własnego doświadczenia wynika, że tu chodzi nie o chęć radnych powiatowych czy zarządów powiatów, ale po prostu o konieczność. Najłatwiej jest uciąć wydatki właśnie na kulturę. Można powiedzieć, iż odbywa się to najmniejszym kosztem społecznym. Jest to oczywiście zło i miejmy nadzieję, że tendencja w tym zakresie będzie odwrotna. Dobrze, że przykład idzie z samej góry, od dużych, od ministerstwa i zarządów województw. Chociażby na Dolnym Śląsku widać, że inwestycje zarządu wojewódzkiego w kulturę są każdego roku większe, że więcej osób może się cieszyć z obcowania z kulturą, jeżeli chodzi o przedsięwzięcia kulturalne.

Na koniec powiem jeszcze o sprawie, która była tutaj poruszana przez wszystkich. W paru zdaniach chciałbym odnieść się do mediów publicznych. Wielokrotnie na posiedzeniach komisji kultury mówiłem, jeżeli ten temat był poruszany, że powinniśmy dążyć do tego, aby te media, media publiczne, były mediami z misją. Wiem, że na to nie ma wpływu bezpośrednio minister, ale to muszą być media z misją. Nie może być tak, że zarząd telewizji patrzy tylko na słupki oglądalności i równa w dół, jeżeli chodzi o przekaz i jakość programów. Mam wielką prośbę do pana ministra, jeżeli będzie miał możliwość rozmowy, a zawsze jest, z zarządem telewizji czy z przewodniczącym Dworakiem, żeby zwrócił na to uwagę. Chodzi o to, żeby telewizja publiczna postawiła na misję, by nadawała ton innym mediom, a media komercyjne starały się z nią równać.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrażam pełną aprobatę dla

Posel Andrzej Dąbrowski

paktu, deklarując chęć współpracy, aby pieniędzy na kulturę było jak najwięcej, aby ten pakt, który oczywiście do końca jeszcze nie jest realizowany, był realizowany, żebyśmy dalej wspólnie z ludźmi kultury działali na korzyść nas wszystkich, bo kultura jest ważna, dziedzictwo narodowe, dla całego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan marszałek Jerzy Wenderlich z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Jerzy Wenderlich:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Kiedy rozmawiamy o kulturze, to oczywiście źle by było, gdyby był to przedmiot sporu. Myślę, że jest to obszar, w którym polityka jest mniej potrzebna niż gdziekolwiek indziej.

Pan minister Bogdan Zdrojewski zresztą często nie czekał nawet na zaproszenie Sejmu, żeby powiedzieć o tym, co jest realizowane, ale sam inicjował takie debaty. To dobrze, że ta debata się odbywa. Często powtarzam, że przy ocenie tego, co się robi, jeżeli chodzi o działalność kulturalną, nie jest potrzebna euforia, ale też nie ma żadnych powodów, chociażby w oparciu te elementy, które przedstawiał pan minister, aby lamentować i wylewać rzesiste łzy. Każda satysfakcja jest naszą wspólną satysfakcją, nie chciałbym się koncentrować na miejscach, gdzie pojawia się niepokój. Nie jest tak, że tego nie dostrzega pan minister, ministerstwo, ale tam widocznie są większe niż gdzie indziej trudności, jeżeli chodzi o osiągnięcie spełnienia.

Wartością samą w sobie jest to, że pakt został zawarty. To absolutnie trzeba uznać, bo jest to przykład myślenia perspektywicznego i interdyscyplinarnego, jest to próba konstrukcji programów o wymiarze dłuższym niż rok budżetowy, a czasem dłuższym niż jedna kadencja. Tu magicznie mówimy o tym jednym procencie, bo w tej kwestii nie jest ważne to, czy już się przeskoczyło poprzeczkę, czy jeszcze skacze przed nią, ale to, w jakim stopniu realizuje się cele. Wartością, którą można uzyskać jedynie w dialogu, powinno być dążenie do harmonizowania relacji pomiędzy polityką a kulturą, pomiędzy urzędem a twórcą. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na pewnego rodzaju rzeczy, które nie noszą takich spełnień, jakich można by było oczekiwać. Otóż wielu twórców i animatorów uznało, że w pracach nad konstytucją kultury, nad ustawą o prowadzeniu działalności kulturalnej było za mało dialogu. Projektodawcy pod-

kreślali, że zgłoszono 40 tys. wniosków, opinii i uwag, ale później okazało się, że być może implementowano ich za mało, jeżeli chodzi o sam akt prawny. Rezultat był taki, że niezgodnie z regulaminem wnieśli na salę Sejmu transparent, który sam później twórcom jako wicemarszałek Sejmu oddałem. Na transparencie, który wywiesili na trybunie, galerii sejmowej, były słowa protestu wobec tego aktu prawnego. Być może był to akt desperacji, ale nic nie osiągnięto. Myślę, że takie rzeczy powinno się osiągać poprzez zawieranie kompromisów. Nie tak dawno, bodaj wczoraj, może parę dni temu, otrzymałem informację, która ilustruje niedostatek dialogu, a może niedostatek tego dialogowego finału, że zostały przedstawione koncepcje zmian w szkolnictwie artystycznym I i II stopnia. W trakcie tych konsultacji eksperci, wybitni pedagodzy zgłosili wiele uwag, a po trwających rok konsultacjach przedstawiono program nauczania. Podobno, jak mnie informowano, był to dokładnie ten sam program, co przed rokiem. Może warto by było sprawdzić, czy rzeczywiście niczego nie uwzględniono z tych uwag, które zgłoszono. Podam jeszcze dwa kolejne przykłady, które pokazują, że ten dialog nie ma puenty, że warto by było nad tym popracować. Przypomnę tutaj rozmowę, debatę o ustawie medialnej. Przypomnę teraz chociażby ostatnie przeciąganie liny w sprawie zagwarantowania twórcom opieki nad ich własnością intelektualną. Epilogiem tego nie było dogadanie się, tylko znowu desperacja twórców, taka, że oni musieli uciekać się do przedstawiania swoich racji poprzez wykupywanie płatnych ogłoszeń w mediach. A więc ten dialog społeczny, a jest to jedna z ważniejszych idei wpisana w „Pakt dla kultury”, powinien się spełniać w jakimś szerszym wymiarze.

Ministerstwo powinno być zresztą, z jednej strony, ojcem takiego porozumienia, by nie osłabić żywego nurtu odbiorców kultury, a z drugiej strony, na trwałe uznać, że twórca ma prawo do czerpania satysfakcji materialnej ze swojego dzieła. Tutaj już wielokrotnie to podkreślano, mówiono o mediach publicznych. To kolejna idea paktu podkreślająca potrzebę silnych mediów publicznych wspieranych stabilnym finansowaniem. Byliśmy w Sejmie już bardzo blisko tego, żeby uzyskać jakąś wspólną satysfakcję. Większościowo przegłosowano w Sejmie spore wywianowanie mediów publicznych w duże środki, ale niestety później poprawką Senatu – tu rozeszliśmy się z rządzącymi – przegłosowano takie rozstrzygnięcie, w przypadku którego tych środków w sumie w ogóle nie było.

Została złożona – to zresztą brzmiało na Kongresie Kultury Polskiej – obietnica pochylenia się nad tym projektem społecznym. Ta obietnica nie została spełniona. Nic z tego nie wyszło. Teraz pan minister, zdaje się, zapowiadał – parokrotnie to słyszałem – nowy akt medialny, ale w Sejmie jeszcze go nie ma, więc jest też pytanie, na jakim etapie przygotowywania jest ta ustawa medialna.

Posel Jerzy Wenderlich

Kolejny ważny zapis paktu dotyczy wydatkowania środków publicznych. Zapisano tam, że wydatkowanie środków musi się odbywać zgodnie z zasadą powszechnego i równego dostępu do kultury. Olbrzymi obszar wykluczeń z życia kulturalnego, dysproporcje uczestnictwa w kulturze zwracają uwagę na niedostateczne spełnianie postulatów, który przytoczyłem z „Paktu dla kultury”. Nie chcę się już tu nad tym zbyt szeroko rozwodzić. Przecież i pan minister zna te dane, i większość z nas je zna. Jak mantra jest już powtarzane, że statystyczny Polak co 7 lat odwiedza teatr, 5 mln widzów odwiedziło teatry w 2011 r. Były takie czasy, że widzów w tych instytucjach było 2 razy więcej. Koncerty muzyki poważnej, opery, operetki w tym samym roku, czyli 2011 r., zgromadziły ok. 5,5 mln osób. Były też takie lata, w których uzyskiwaliśmy więcej satysfakcji z uczestnictwa w tych instytucjach kultury.

W okresie ostatnich 6 lat – to jest niepokojące – z 50% do 39% spadł odsetek Polaków, którzy deklarują, że przeczytali w roku tylko jedną książkę. Może jest to rezultat tego, że zlikwidowano w ostatnim czasie 250 placówek bibliotecznych, a może tego, że kwoty na zakupy biblioteczne – pan minister sam z radością przytaczał kwotę z 2005 r., czyli 30 mln zł – może wciąż są za małe, a może też tego, że zasoby biblioteczne na półkach bibliotecznych są czasem jeszcze z czasów pokolenia pana ministra i mojego, i to też nie zachęca do tego, żeby sięgać po książkę.

Wreszcie edukacja. Olbrzymie grupy wykluczonych z uczestnictwa w kulturze to nie jest rezultat jedynie niedostatków środków czy braku oferty. To jest rezultat niedostatku wspólnego, ponadministerialnego przygotowywania odbiorcy, i to od przedszkola, przez szkołę, studia. Myślę, że w tej sprawie ministerstwa – pojedyncze ministerstwo, ministerstwo kultury, ministerstwo pana ministra Zdrojewskiego samo tego nie zrealizuje – a więc ministerstwo edukacji, ministerstwo nauki i w końcu ministerstwo kultury, powinny dbać o przygotowywanie odbiorcy i jakoś wspólnie działać. To powinny być – powiedzmy sobie w taki sposób – dobre, zgodne związki partnerskie i też wspólnie dbające o to, by podnosić rangę obecności kultury w mediach publicznych. To jest instrument (*Dzwonek*) absolutnie ważny, ale musi się tu spełnić to, co mówiła pani przewodnicząca Ślezińska-Katarasińska, czyli żebyśmy media publiczne zaczęły uznawać za instytucje kultury, a nie jedynie za instrument komercyjny, bo sami zgotowaliśmy taki los mediom publicznym.

Francuzi nazywają to przygotowywanie odbiorcy sformułowaniem: formacion, czyli jest to kształtowanie osobowości, kształcenie aspiracji, kształcenie kompetencji. W takich szerokich kategoriach powinniśmy i przygotowywać odbiorcę, i o tym myśleć, a wówczas coś takiego jak prowincja kulturalna... Jeśli ktoś myśli, że jest to pojęcie geograficzne, to się myli. Prowincja kulturalna to nie jest pojęcie geogra-

ficzne, tylko to jest kwestia porządku w naszych głowach i porządku w naszych działaniach. Oby nam się to wszystko wspólnie spełniało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wystąpienie pana marszałka zakończyło wystąpienia klubowe.

Przystępujemy zatem do pytań.

Czy jakaś pani posłanka albo pan poseł chcieliby się jeszcze dopisać do listy?

Bardzo proszę, pan poseł...

(Poseł Wiesław Suchowiejko: Suchowiejko.)

...Suchowiejko.

Na tym liście uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest ważna debata ze względu na tematykę i, w szerszym ujęciu, ze względu na to, co stanowi o tożsamości, również cywilizacji w odniesieniu do państwa. Pamiętam taki okres, gdy „Szpilki”, kiedy nie było jeszcze Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, przygotowały nieco żartobliwy numer właśnie à la encyklopedia i hasło „kultura” brzmiało: Kultura – kino w Płońsku. To brzmi ironicznie, ale to jest sprawa ważna, zwłaszcza w sytuacji, gdy kina powszechnie się zamyka. To jest jeden z istotnych elementów.

Poza tym o pojęciu kultura pisze się książki. Wspomniani przez pana marszałka Wenderlicha Francuzi przeznaczają 7% swojego budżetu na kulturę, my w zeszłym roku wydaliśmy na nią 0,86% budżetu państwa. Ale oni traktują to w szerszym ujęciu, również w ujęciu edukacyjnym, w pewnym sensie naukowym. Tam szczególną rolę odgrywa kwestia obrony i znaczenia języka francuskiego etc. To jest poziom, do którego my nie dojdziemy. Przy okazji szkoda, jeśli chodzi o dokument, który mamy, to jest stan realizacji „Paktu dla kultury” na koniec 2012 r., a minęło 11 miesięcy i może warto by było – mówił o tym pan minister – żeby posłowie dostali go wcześniej. Tu jest bardzo dużo kwestii. Bardzo dobrze też, że będzie rozwijał się pakt dla czytelnictwa, chociaż jeżeli w zeszłym roku na zakup nowości i w ogóle na te cele przeznaczono tylko 38 mln zł, to jest to naturalnie bardzo mało.

W wystąpieniu pana ministra Zdrojewskiego dostrzegłem także cele pozytywne, mianowicie dbałość o mniejsze ośrodki, choć muszę się upomnieć o 70-tyśięczne Suwałki, to nie jest mało miasto. Ale bardzo doceniam, że dba się o to – sam w tej sprawie interweniowałem u pana ministra – i cieszę się, że niewiel-

Posel Tadeusz Iwiński

kie kwoty znalazły się na utrzymanie takich ważnych imprez, jak na przykład festiwal pieśni choralnej w Barczewie, czy na pomoc – po katastrofie – ośrodkom kultury w Bisztynku itd. (*Dzwonek*)

Chciałbym zadać pytanie: Jak w projekcie nowego budżetu będzie wyglądała ta kwota, jeśli chodzi o środki przewidziane na 2014 r.? Po wtóre, jest wielki kłopot, ponieważ dzieci w przedszkolach zostały ostatnio pozbawione możliwości dodatkowych zajęć z muzyki i w tej sprawie był opublikowany list wybitnych twórców, między innymi Krzysztofa Pendereckiego. To jest pozornie drobna rzecz, ale istotna.

I na koniec powiem panu ministrowi tak: pan jest dobrym mówcą i bardzo inteligentnym człowiekiem, ale nie przystoi ministrowi kultury używać amerykanizmów i mówić o środkach dedykowanych. Dedykować można komuś piosenkę, wpis czy życzenia, a tu lepiej mówić o środkach przeznaczonych na taki czy inny cel. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Joński?

Nie ma.

A zatem pan poseł Romuald Ajchler. Jest?

Też nie ma.

W takim razie głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, który na szczęście jest. Oczywiście pan poseł jest z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Troska polskich ministrów kultury i dziedzictwa narodowego o nakłady na kulturę w wysokości 1% PKB towarzyszy nam już od dłuższego czasu. Prześledziłem przestrzeń internetową. Mówił o tym pan minister Andrzej Celiński. Pan minister Ujazdowski, który dzisiaj zabierał głos – to oczywiście również było dążeniem pana ministra w 2006 r. mówił, że na kulturę miał do dyspozycji kwotę 1986 mln zł. Pan dzisiaj mówił, że jest ponad 3200 mln zł. To ważne. Ważny jest także fakt, że w 2003 r. uruchomiliśmy dodatkowe źródło wparcia, czyli odpisy od grających w gry liczbowe – Fundusz Promocji Kultury.

Tu chcę panu podziękować, bo pan pilnuje tych środków i przeznacza je na kulturę, a nie zostawia do dyspozycji ministra finansów, a jeżeli są środki, to występuje pan o nie do ministra, jest pan w stanie przekonać ministra oraz Komisję Finansów Publicznych, żeby zostały przekazane właśnie na kulturę, co wcale nie dzieje się w przypadku innych funduszy i pochodzących z nich środków.

Zaznaczył pan pewną tendencję – wyraził w związku z tym niepokój – która w 2014 r. może mieć miejsce, jeśli chodzi o finansowanie kultury przez jednostki samorządu terytorialnego. Tak, obserwujemy w wielu dziedzinach życia, że tzw. wydatki miękkie spadają ze względu na trudną sytuację finansową samorządów.

Chciałbym zapytać pana: Jak pan ocenia dzisiaj wdrażanie konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczącej praw osób niepełnosprawnych w obszarze kultury? To jest też jeden z obszarów, które wspiera się finansowo z funduszu promocji i rozwoju kultury. Jakie działania na dzień dzisiejszy podejmuje Polska w tym zakresie, bo przecież w tej sprawie również będziemy musieli składać stosowne raporty? A więc proszę uprzejmie pana ministra o stanowisko w tej kwestii. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie i konkretne pytanie. Z liczbami się nie dyskutuje. Wyczytałem, tak podają roczniki statystyczne GUS, że spada frekwencja w polskich teatrach i to już czwarty rok z rzędu. Przytoczę takie dane: frekwencja w polskich teatrach wynosiła w 2008 r. – 5345, w 2012 r. – 5050. Mam pytanie: Dlaczego? Co pan zamierza z tym zrobić? Wydaje się, że sztuka teatralna cieszy się popularnością, a liczby mówią co innego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marcin Witko z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Witko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaczęć może od tego – żeby faktycznie powielić w pewnym sensie słowa pana ministra Ujazdowskiego – iż najlepszym dowodem na to, że pełni pan swoją funkcję w sposób chyba najbardziej oczekiwany przez obywateli, jest to, że jako jeden z niewielu ministrów nie usłyszał pan dotąd w swojej karierze wniosku o wotum nieufności. I to jest jak najbardziej najlepszy dowód na to, że jest pan właściwą osobą na właściwym miejscu. Niemniej jednak

Poseł Marcin Witko

proszę pozwolić na moją subiektywną ocenę odnośnie wciąż obniżającego się według mnie poziomu kultury w Polsce. Mimo iż nakłady na kulturę rosną i mimo że wydatki Polaków na kontakt z kulturą też rosną, to według mojej subiektywnej oceny ten kontakt z kulturą jest wciąż bardzo słaby, a nakłady na kulturę wciąż za małe. Dlaczego nakłady na kulturę są wciąż za małe? Otóż nakłady inwestycyjne niekoniecznie wpływają na jakość polskiej kultury. Jeden przykład – krótko, nie mam zbyt wiele czasu – sala koncertowa Akademii Muzycznej w Łodzi, niedawno otwarta, duże pieniądze zainwestowane w salę. Proszę powiedzieć: Ile pieniędzy z tych środków przeznaczonych na budowę nowej sali przeznaczono na zakup nowych instrumentów? Nie ma fortepianów nowych, nie ma pianin nowych, nie ma nowych instrumentów, a to są narzędzia do tego, żeby tworzyć jakość polskiej kultury, polskiej muzyki w tym wypadku. Jeśli chodzi o wydatki Polaków, tak jak wspomniałem, obiektywnie rzecz ujmując i posługując się danymi z GUS, Polacy z roku na rok coraz więcej wydają na kulturę, tylko jaka kultura ciąży kieszeniom Polaka? Otóż połowę tych środków, które Polacy wydają na kulturę, wydają na opłatę z tytułu abonamentu (Cyfra+, Canal+) bądź też zakup nowych odbiorników telewizyjnych. (*Dzwonek*) To taka kultura niestety ciąży kieszeni Polaków.

Panie ministrze, jeśli pani marszałek pozwoli, króciutkie pytania dosłownie na koniec.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę kontynuować, ale i konkludować.

Poseł Marcin Witko:

Jakie środki wydatkowane zostały na zakup instrumentów muzycznych w przypadku sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi? Jaki procent wydatkowanych środków na budowę sal koncertowych, tych samodzielnych i tych oczywiście przy szkołach i uczelniach muzycznych, stanowią środki przeznaczone na zakup instrumentów muzycznych czy urządzeń służących do reżyserii dźwięku? I pytanie „regionalne”. Czy widzi pan minister możliwość przeznaczenia środków na budowę choćby małej sali koncertowej w szkole muzycznej I i II stopnia w Tomaszowie Mazowieckim, w stolicy powiatu liczącego 125 tys. mieszkańców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak wcześniej już było tu powiedziane i w sprawozdaniu pana ministra, i w innych wypowiedziach, nakłady na polską kulturę systematycznie wzrastają, co szczególnie widać, można powiedzieć, w wymiarze infrastrukturalnym, materialnym. Pięknieją nasze zabytki, zarówno sztuki ludowej, jak i zabytki pisane przez duże „z”, czyli obiekty sakralne, zamki, pałace itd., co jest zasługą oczywiście zarówno pracy rządu, inwestycji materialnych, jak i współpracy i przekazywania dużej ilości środków unijnych. Jednakże wieloletnie zaniedbania w tym zakresie powodują, że potrzeby są nadal bardzo, bardzo duże. Konkretnie pytanie: Jak w nowym rozdaniu budżetowym pan minister widzi właśnie nakłady na przykład na perły polskiej Jury, czyli warownie jurajskie? One, to prawda, są zabezpieczane coraz lepiej, pięknieją, ale jeszcze bardzo dużo pracy trzeba, żeby nie tylko zabezpieczyć ruiny, ale również starać się je odnawiać, przywracać zabytki, przynajmniej po części, do dawnej świetności.

I kolejna sprawa. Mówił pan minister o szeroko pojętym programie czytania. Jest to bardzo oczywiście ważna rzecz z punktu widzenia przede wszystkim naszych dzieci i młodzieży. Jeżeli nauczymy tego naszą młodzież, wyrobimy nawyk czytania, to będziemy później mieć lepiej wykształcone, inteligentniejsze społeczeństwo. Czy nie uważa pan minister, a może podjął już pan w tym zakresie pewne działania, że należy tutaj współpracować z Ministerstwem Edukacji Narodowej i ewentualnie innymi resortami, aby ten program wdrażać u najmłodszych? (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno krótkie zdanie, pani marszałek.

Dotyczy to również rozwijania innych form zainteresowań młodzieży, na przykład kwestii kultywowania tradycji ludowej poprzez śpiew i taniec lub rozwijania nowoczesnych form tychże zainteresowań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Józef Lassota z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja oczywiście będę pytał o Kraków. Taka refleksja tylko: wszyscy chwalą pana ministra, więc trzeba się mieć na baczności. Jeśli wszyscy chwalą, to znaczy, że albo jest bardzo dobrze, albo niepewnie. Ale w tym przypadku jestem przekonany, że jest bardzo dobrze.

Posel Józef Lassota:

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące właśnie środków przeznaczanych na odnowę zabytków. Oczywiście z punktu widzenia Krakowa jest to szczególnie istotne, gdyż od ponad 30 lat funkcjonuje ustawa o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Za tą ustawą idą konkretne środki poprzez Kancelarię Prezydenta. Trzeba powiedzieć jedno: te środki są również dźwignią. Ona powoduje, że oprócz środków budżetowych każdy właściciel dokłada również do tych środków. Jest to wskaźnik 1,4–1,6 w zależności od roku. To jest taki mechanizm, który w Krakowie dobrze funkcjonuje, jest on niejako pod opieką właśnie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Za każdym razem, kiedy debatujemy nad budżetem, wzbudza to pewne niepokoje posłów spoza okręgu krakowskiego czy małopolskiego. Mówi się również o tym, aby te środki przechodziły przez budżet pana ministra.

Mam dwa pytania. Pierwsze, gdyby tak się stało, że środki byłyby w budżecie pana ministra, to czy uważałby pan za zasadne utrzymywanie tej formuły, gdyż jest ona naprawdę bardzo dobra? Właściwie będą trzy pytania. Drugie, jak pan ocenia dotychczasowe wykorzystanie tych środków? I trzecie, czy pan minister widzi zarówno potrzebę tego, jak i sposób na to, żeby również (*Dzwonek*) inne miasta historyczne mogły w podobny sposób korzystać ze środków budżetowych? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście przyłączam się do tych wypowiedzi dotyczących sposobu i kultury wypowiedzi, bo jest to jedno z nielicznych miejsc, jeden z nielicznych tematów, w sprawie których możemy kulturalnie różnić się co do jakiejś części polityki.

Chciałbym zapytać o rzecz, o której ani pan minister w swoim wystąpieniu nie wspomniał, ani chyba nikt z moich przedmówców, o coś, co nazywa się polityką historyczną. Pan częściowo o tym temacie wspominał, mówiąc o dziedzictwie narodowym, ale nie użył pan tego określenia i nie znalazłem w pana wypowiedzi wskazówki, która by pokazywała, że taka polityka historyczna rzeczywiście jest realizowana. Według mnie i, jak myślę, większości moich kolegów powinno być to wyraźnie zaznaczone w działaniach ministerstwa kultury, bo jest to po prostu

polską racją stanu. Można by pokazać to na przykładzie muzeów, o których pan dosyć dużo mówił, i inwestycji, które tam prowadzono. Ale brakuje nam chociażby tej najważniejszej inwestycji muzealnej, która powinna być sztandarem czy okrętem flagowym polskiego muzealnictwa, tzn. Muzeum Historii Polski. Nie mogę zrozumieć, dlaczego znajdują się pieniądze budżetowe na realizację innych muzeów w Polsce, a na realizację Muzeum Historii Polski niestety tych pieniędzy brakuje. Stąd pytanie: Kiedy w końcu to muzeum zostanie wybudowane, bo czekanie wyłącznie na środki unijne wydaje mi się tutaj nieporozumieniem?

Takie wydatkowanie środków publicznych widoczne jest także chociażby w działaniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, a wydaje mi się, że pan minister i pana resort powinniście wyraźniej wpływać na skierowanie tam pieniędzy, na to, na jakie przedsięwzięcia te pieniądze są tam wydawane. Co wspólnego z polską polityką historyczną ma na przykład dofinansowanie filmu „Pokłosie”? Rozpatrując to w takiej kategorii, to jest to raczej antypolityka historyczna albo polityka historyczna nieprzyjazna Polsce. Stąd wydaje mi się, że pan minister powinien mieć jednak pewien wpływ na to, na co te pieniądze są wydatkowane. A jednocześnie przedsięwzięcia, próby doprowadzenia do tego, aby zrealizować filmy dokumentalne bądź filmy fabularne o polskich bohaterach narodowych (*Dzwonek*), takich jak chociażby rotmistrz Pilecki, nie znajdują uznania w instytucjach państwowych i nie otrzymują żadnych środków na sfinansowanie. Wydaje się, że jest to wielkie nieporozumienie. To przynajmniej tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W I Rzeczypospolitej, a także w czasach rozbiorów dworki szlacheckie były ostoją tradycji i polskości, a jednym z elementów tej polskości było to, że w każdym takim dworku mieściła się biblioteczka, a w niektórych dworkach całkiem pokaźne księgozbiory.

Panie ministrze, czy ma pan jakiś plan, aby powstrzymać likwidację bibliotek? Czy ma pan plan, który spowodowałby, że byłoby więcej bibliotek, a nie mniej? Panie ministrze, szkoła muzyczna I stopnia w Zgierzach jest państwową szkołą, i bardzo dobrze. Młodzież utalentowana muzycznie może się tam uczyć za darmo. Ci najlepsi, najbardziej utalentowani idą do szkoły II stopnia. Niestety, II stopień szko-

Posel Marek Matuszewski:

ły w Zgierzu to społeczna szkoła muzyczna, gdzie trzeba płacić czesne. Wiem doskonale, że jeżeli chodzi o wielu najbardziej utalentowanych młodych ludzi, to ich rodziny nie są w staniełożyć na tę szkołę i oni przerywają z powodów ekonomicznych edukację po zakończeniu pierwszego roku. Czy istnieje możliwość, aby II stopień szkoły w Zgierzu był też państwowy?

Ostatnia rzecz. Nawiązując do wypowiedzi pana posła Witko, wspomnę o nowej sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi. To piękna sala. Mam pytanie: Czy będzie zapewnione finansowanie tej uczelni na odpowiednim poziomie, tak jak do tej pory, bo ta piękna aula kosztuje? Czy tu będą większe pieniądze, czy wyższa Akademia Muzyczna w Łodzi będzie miała te same pieniądze co do tej pory? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Wiesław Suchowiejko z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chociaż jestem ostatni, to nie pokuszę się o podsumowanie tej dyskusji. Powtórzę słowa pani przewodniczącej Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, że ostatnie lata to dobry czas dla kultury. Tak jest rzeczywiście. Myślę, że dowody na to są oczywiste: ludzie wypełniający nowo otwarte instytucje kultury, sale koncertowe, muzea. To są fakty. Tu być może trochę lepiej nam poszło niż z autostradami i stadionami. Tego wątku nie będę kontynuował. W rozwój życia kulturalnego mają także wkład samorządy. Choćby w Szczecinku, z którego pochodzę, wrzesień był miesiącem, w którym otwarto zdigitalizowane kino w standardzie 3D i 4K i otworzono podwoje Zamku Książąt Pomorskich pięknie odrestaurowanego i zamienionego w centrum kongresowe i hotelowe. Tętni on życiem. Tam odbywają się również wykłady uniwersytetu trzeciego wieku, który się tam przeniósł, wszystkie konferencje. Było już ich 4 od momentu otwarcia. Za to wielka chwała.

Na posiedzeniu komisji kultury rozmawialiśmy też o odrestaurowywaniu zabytków, mówiliśmy również – tu zacytuję siebie – że jest trochę pięknych rezydencji w prywatnych rękach. Proszę i apeluję o wsparcie ministerstwa dla odważnych i pełnych samozaparcia osób, takich jak bracia Andziakowie z Siemczyna, którzy wywiesili dumny napis na odrestaurowywanym dopiero XVII-wiecznym obiekcie, pałacu: Ten obiekt będzie odbudowany. Czynią to

sami, własnym sumptem, ale jeżeli państwo mogłoby im w tym pomóc, byłby to chyba właściwy kierunek.

Kończąc, powiem tak: Kultura, jak mawiał Gałczyński, to nie żaden cud, to zwykła świeczka, to tych spod serca parę nut, to bliskość serdeczna. *(Dzwonek)* To, co dzieje się w domach, w rodzinach, w umysłach Polaków, nie tylko w domach kultury i instytucjach, które przepięknie nam kwitną, a więc niech będzie wiele domów kultury, niech będzie wielu ludzi kultury, ale niech będzie wiele kulturalnych domów i kulturalnych ludzi, coraz więcej, a na to wpływ mają, niestety – mówię „niestety”, bo sytuacja nie przedstawia się tu najlepiej – media publiczne. Apeluję do pana ministra o przyspieszenie prac nad ustawą o mediach publicznych. Słyszałem od pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej, że także jest tutaj dobra wola. Ja również deklaruję wsparcie w tym względzie, by media zapełniały się coraz większą liczbą kulturotwórczych programów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zanim poproszę pana ministra o odniesienie się do wszystkich pytań, chciałabym bardzo serdecznie przywitać panie z koła gospodyń wiejskich z Żywca, które zwiedzają polski Sejm na zaproszenie pani posłanki Małgorzaty Pępek.

Witamy panie bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bogdana Zdrojewskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony i liczbą komplementów, i liczbą pytań, spraw, z którymi państwo występują. Komplementów było na tyle dużo, że sam mam ochotę trochę się skrytykować. Może mi się to w tym momencie uda.

Dwie rzeczy na samym początku, zwłaszcza te, które były poruszone także przez pana Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Chodzi o politykę historyczną, bo ten problem pojawiał się kilka razy. Przy komplementach jest taka ogólna uwaga, iż w polityce historycznej dzieje się niewystarczająco dużo, aby można było ją pozytywnie ocenić. Chcę zwrócić natomiast uwagę na zmienioną, zmodyfikowaną, może nawet tak powiem, filozofię odniesienia się do przeszłości w stosunku do tego, co było dziełem, pracą, wysiłkiem mojego poprzednika, czego ani nie kryty-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

kuje, ani nie poddaję recenzji, ale moje prawo do pewnej weryfikacji, do pewnych zmian, jest mi dane i chciałbym z tego skorzystać. Sprowadza się to do dwóch podstawowych elementów. Otóż politykę historyczną postanowiłem potraktować znacznie szerzej. Według mojej oceny budowanie prawdziwego patriotyzmu, prawidłowych postaw, wiedzy o naszej historii, czerpanie z tego i dumy, i wzorców musi się sprowadzać do dbałości o bardzo różne obszary historyczne, przede wszystkim związane z kulturą.

Zwrócę więc uwagę na to, iż jednym z najważniejszych odniesień, który będzie dobrym przykładem, jest np. dziedzictwo Fryderyka Chopina. Dla mnie Fryderyk Chopin jest niewątpliwie największą postacią polskiej kultury. Czerpanie dumy z Fryderyka Chopina oznacza konieczność posiadania właściwych miejsc dziedzictwa materialnego związanego z Fryderykiem Chopinem, wiedzy o Fryderyku Chopinie i umiejętności odróżnienia jego utworów od utworów np. Mozarta czy Bacha nie tylko przez młode pokolenie, ale także starsze. Bardzo duży wysiłek włożyłem nie tylko w trakcie roku 2010, ale przede wszystkim w te inwestycje, w te przedsięwzięcia, które będą mogły mieć kontynuację w latach następnych, czyli także w tym roku i kolejnych. Zbudowałem Muzeum Fryderyka Chopina, które jest do dziś najnowocześniejszym muzeum biograficznym w Europie. Zmieniliśmy kompletnie Żelazową Wolę, która zbiera pozytywne recenzje od wszystkich turystów, zwłaszcza zagranicznych. Dodam jeszcze, że dworek będzie modyfikowany i wyposażany w nową wystawę, tak aby nie było wątpliwości, jak rzeczywiście traktujemy tego naszego najwybitniejszego reprezentanta kultury. Zrealizowaliśmy przedsięwzięcia w dwóch świątyniach, w Brochowie i na Krakowskim Przedmieściu, gdzie spoczywa serce Chopina, ale także pozyskaliśmy na aukcjach ponad 200 artefaktów związanych z Fryderykiem Chopinem, także od darczyńców i w wyniku naszych starań. Wydaje mi się, że w chwili obecnej możemy powiedzieć, że w tej materii zrobiliśmy naprawdę więcej niż wynikało z danego czasu i na pewno środków finansowych.

Co jest jeszcze bardzo ważne? Bardzo ważne jest także to, co nie tylko będzie pracowało w dalszej części, ale będzie dziełem pokazującym właściwy adres i wskazującym Warszawę jako miejsce Fryderyka Chopina, jego urodzenia, aktywności, napisania pierwszych koncertów. Dla mnie bardzo ważne było wydanie narodowe dzieł Fryderyka Chopina w opracowaniu pana profesora Ekiera, dzieła, które powstało ponad 40 lat i wydawało się, że nigdy się nie skończy. Owszem, opracowania będą kontynuowane, ale doprowadziliśmy do sytuacji zmobilizowania, także finansowego, i doprowadzenia do tego, że Polska swojego największego kompozytora potraktowała tak, jak powinna potraktować, czyli wydała, podkreślam: w wydaniu narodowym, wszystkie jego utwory

w opracowaniu jednej osoby, co jest niezwykle cenne dla ciągłości stylistycznej. Podałem jeden przykład.

Drugi przykład to nasza bolesna historia, II wojna światowa, także wielonarodowość naszej historii. Muszę powiedzieć, że dla mnie najistotniejsze było pokonanie pewnej bariery związanej właśnie z muzeami. Nie przyjmuję tej jednej opinii i uwagi, że nie kończymy tych przedsięwzięć, które są przedmiotem naszej troski, bo jest wręcz odwrotnie. Kończymy te, które były przerwane, i realizujemy nowe, które uruchomiliśmy z własnej inicjatywy, mało tego, skończyliśmy je. O jednym z muzeów wspomniałem. Mogę powiedzieć, że przejęliśmy muzeum w Wadowicach, realizujemy projekt – muzeum dom Jana Pawła II. Zrealizujemy to i otworzymy w przyszłym roku muzeum Jana Pawła II w Wadowicach.

Jako pierwszy podjąłem próbę zrealizowania także muzeum Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego, które powstaje na terenie Centrum Opatrzności Bożej. W ciągu 2 lat zakończymy to przedsięwzięcie, jest to oczywiście uwarunkowane, chodzi tu o świątynię, ale podkreślam: nie realizujemy tego i nie lokujemy środków w świątyni, tylko na terenie świątyni, gdzie wyodrębniona jest część muzealna poświęcona Janowi Pawłowi II oraz Prymasowi Tysiąclecia kardynałowi Wyszyńskiemu. Chcę to wyraźnie podkreślić, że realizujemy te przedsięwzięcia, bo jesteśmy to winni tym postaciom ze względu na ich dorobek, historię. Robimy to też po to, aby budować tę właściwą wrażliwość i odpowiedzialność państwa w tej materii.

Inny przykład – Muzeum Wsi Kieleckiej, także poświęcone pamięci ofiar mordów, które tam były dokonane. Radzimy sobie wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym i realizujemy ten oddział Muzeum Wsi Kieleckiej w Michniowie. Realizujemy te zadania, które jeśli chodzi o ziemię świętokrzyską, są kluczowo ważne z punktu widzenia martyrologii i historii wsi kieleckiej. Zrealizowaliśmy w całości projekt dotyczący Rynku Galicyjskiego w Sanoku, który został oddany do użytku 1,5 roku temu. Oddamy do użytku, rozpoczęliśmy ten projekt od podstaw, Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie. Zrealizujemy i oddamy w przyszłym roku muzeum starej Pragi w Warszawie. Zrealizowaliśmy w całości Europejskie Centrum Numizmatyki w pałacu Czapskich w Krakowie. Skończyliśmy remont i odtworzenie przestrzeni w nowej aranżacji w Sukiennicach w Krakowie. Zrealizowaliśmy w całości trzy projekty w Wilanowie dotyczące dziedzictwa naszych królów i książąt. Zrealizowaliśmy także projekty związane z Zamkiem Królewskim w Warszawie, pałacem Pod Blachą i Arkadami Kubickiego. Przypomnę, że przejąłem to przedsięwzięcie przerwane i z zadłużeniem.

Chcę wyraźnie podkreślić, iż wszystkie zobowiązania, wszystkie długi, które narosły przez wiele lat – nie wskażę nikogo, bo nie ma takiej potrzeby – zostały spłacone w czasie kryzysu. Chodzi tu o pałac pod Blachą, Arkady Kubickiego, muzeum narodowe – zaciągnięty kredyt na strychy, także o siedzibę In-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

stytutu Adama Mickiewicza. Zobowiązania, które tam powstały, wszystko to zostało uregulowane.

Chcę także zaznaczyć, że jeśli chodzi o skalę realizacji tych poszczególnych przedsięwzięć muzealnych, jest ona największa w Europie. Zarzut, że nie ma jeszcze Muzeum Historii Polski, jest słuszny i ja go przyjmuję. Uważam, że Muzeum Historii Polski jest instytucją potrzebną i taka instytucja powinna powstać. Natomiast niezbyt szczęśliwa, też nie chcę nikogo za to obciążać, wcześniejsza lokalizacja nie pozwoliła wprowadzić tej instytucji w tą perspektywę. Uważam, że jeżeli nie zostanie to uwzględnione w tej perspektywie, która rozpoczyna się w przyszłym roku, to mają rację posłowie Prawa i Sprawiedliwości, że powinno to powstać ze środków budżetu państwa. Powinno to być wprowadzane w życie, tak jak wynika to z realizowanych i zapowiedzianych przedsięwzięć.

Chciałbym dodać do tego jeszcze jeden ważny dla mnie element związany z odpowiedzialnością za zadania takie jak edukacja, czytelnictwo. Chciałbym wyraźnie powiedzieć jedną rzecz: jeżeli jedynym podmiotem, któremu przypisywać się będzie realizację zadań związanych z poprawą czytelnictwa, jedynym adresatem będzie minister kultury, to ja, krótko mówiąc, nie dam rady. Czytelnictwo, poprawa czytelnictwa to jest zadanie każdej rodziny, mamy, ojca. To jest zadanie instytucji publicznych takich jak przedszkola, szkoły. To są zadania instytucji kultury, które przynależą także do samorządów i zadania samych samorządów.

Uruchamiam „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”. Spowolnię spadek czytelnictwa, tak jak udało się to do tej pory, bo udało się to spowolnić, ale wyciągnięcie z tego naszego społeczeństwa, poprawienie tych złych danych może być możliwe tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi tych instytucji i osób, które wcześniej wymieniałem. Trzeba też pamiętać, że badania czytelnictwa, które są prowadzone w chwili obecnej, są opatrzone tą wadą, że nie uwzględnia się zmian cywilizacyjnych, które powodują, że ten młody człowiek, choć czyta, nie czyta książek, choć sięga po lekturę, bardzo często nie czyni tego w sposób tradycyjny.

To, co realizuję na rzecz bibliotek, to każdy bibliotekarz w Polsce, wydaje mi się, doceni. Ale nie jestem w stanie, nie daję rady, jeżeli chodzi o czas, odwiedzić wszystkich bibliotek, które są w chwili obecnej remontowane, a do których zostałem zaproszony po zakończeniu remontu, czy nowo wybudowanych, które są oddawane w ostatniej chwili. Byłem niedawno, w ubiegłym tygodniu, w trzech, ale zaproszeń było więcej. Staram się w obszarze programu „Biblioteka+”, programu wieloletniego, uratować te najcenniejsze adresy, najcenniejsze miejsca, najważniejszy dorobek, poszerzyć to o to, co jest możliwe do wykonania.

Jeżeli chodzi o ustawę medialną, pierwsze zaprzeczenie, kluczowe – otóż trzeba pamiętać, że w czasie mojej sześcioletniej pracy powstały dwa projekty ustawy medialnej. Jeden projekt ustawy medialnej przeszedł całą procedurę sejmową i został zawetowany. Drugi projekt zakończył swój bieg tu, w Izbie, ze względu na brak uzgodnienia wielkości nakładów finansowych niezbędnych dla telewizji publicznej i sposobu rozstrzygnięcia tego. Projekt obywatelski, ten, który został wspomniany, według mojej oceny zawierał kierunkowo prawidłowy sposób myślenia, natomiast jeżeli chodzi o zapisy, został poddany poważnej krytyce biur legislacyjnych i dalsza procedura legislacyjna nie mogła być uruchomiona, bo byłoby to niezgodne z innymi, obowiązującymi przepisami prawa. Projekty ustawy medialnej – zarówno autorstwa ministerstwa kultury, jak również te, które powstają jako inicjatywy społeczne – znajdują się u pani marszałek, są przedmiotem analizy. Jestem przekonany, że jeśli chodzi o odpowiedni akt prawny, w ciągu kilku tygodni może rozpocząć się bieg procedury legislacyjnej w Sejmie. Spór, który w chwili obecnej jest na poziomie prawnym, dotyczy sposobu egzekwowania opłaty audiowizualnej. Oczywiście pojawiają się różne kwoty, od kilku złotych, słyszałem nawet, że do ponad 20 zł, czyli bardzo nie-realne, ale generalnie rzecz biorąc, cieszę się, że w tej Izbie jest zgoda co do dwóch rzeczy: że telewizja publiczna jest fragmentem polskiej racji stanu i że telewizja publiczna musi mieć wspomaganie poprzez taki lub inny system, ale nie powinna być telewizją funkcjonującą na zasadach komercyjnych. Nie zgadzam się, to jest odrębna kwestia, aby telewizję publiczną pozbawiać w ogóle prawa do reklam. Taka telewizja jest też z różnych powodów uboższa, nie chodzi tylko o pieniądze. Natomiast zgadzam się, że ograniczenia dotyczące reklam w telewizji powinny być zwiększone, a minimum utrzymane takie, jakie jest. Przypominę, że nie wolno przerywać programów dla dzieci, nie wolno przerywać filmów, nie można przerywać wiadomości, krótko mówiąc, nie można wielu programów poddawać procedurze reklamowej. Bloki reklamowe są w telewizji publicznej wyodrębnione, co powoduje też określone straty finansowe, ale straty z naszego punktu widzenia, jak widzę na sali sejmowej, uzasadnione.

VAT na książki. Otóż pierwsza rzecz, bardzo istotna, Polska, kiedy mogła, nie walczyła o zerową stawkę dla książek, walczyła o stawkę obniżoną. Kiedy zostałem ministrem kultury w 2007 r., a było to 16 listopada, dostałem na biurko mój dezyderat z komisji kultury, który sformułowałem dwa lata wcześniej, aby zadbać o przedłużenie na minimum dwa lata tej zerowej stawki, co było możliwe. Ten mój dezyderat z komisji kultury już jako minister kultury przekazałem ministrowi Rostowskiemu do negocjacji i udało nam się o trzy lata, czyli na maksymalny okres, wydłużyć zerową stawkę VAT na książki i następnie doprowadzić do sytuacji, że najniższą stawką, czyli 5-procentową, objęto książki w roku ubiegłym, z jed-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

noczesną najniższą stawką na książki, 5-procentową, dla audiobooków. Nie udało się do tej pory pomimo starań Polski obniżyć stawki na e-booki do 5%, z 23%, ale mam nadzieję, że wspólny front kilku krajów w Europie spowoduje, iż e-booki zostaną uznane za usługę w obszarze kultury, a nie usługę w obszarze biznesu i będzie można obniżyć także VAT na książki.

Legislacja. Pojawił się zarzut skromnej legislacji. Chcę powiedzieć, że w ciągu tego ponad 5-letniego okresu wydałem blisko 80 aktów prawnych, nadrabiając wszystkie możliwe zaległości i doprowadzając do sytuacji, że nie mamy zaległości ani w implementacji prawa europejskiego, ani aktów wykonawczych do ustaw, ani także konsekwencji wynikających z aktów legislacyjnych tak poważnych, jak poważna reforma ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, deregulacje zawodów czy też doprowadzenie do sytuacji uporządkowania pewnych kwestii w archiwach państwowych. Udało się, co wiązało się z ogromnym wysiłkiem, przygotować krajowy program ochrony zabytków. Od razu powiem, że był to jeden z najtrudniejszych dokumentów, nad którym musieliśmy rozpocząć prace dwukrotnie ze względu na spory i rozbieżność pewnych generalnych spojrzeń na zabytki i udział państwa w ochronie zabytków w całości. Ale w pewnym sensie konstytucja w tej materii na bardzo krótki czas, bo ok. 5–10 lat, została przygotowana i stała się w ostatnim czasie przedmiotem procedury sejmowej.

Kolejna ważna rzecz, która się pojawiła jako uwaga o dyplomacji kulturalnej. Chcę podkreślić, że Instytut Adama Mickiewicza przez ostatnie sześć lat przeszedł głęboką reformę, zmienił całkowicie charakter i osiągnął taki stan, z którego możemy czerpać w chwili obecnej naprawdę sporą satysfakcję. Przypomnę, że przez wiele, wiele lat od powstania tego instytutu była to instytucja obsługująca głównie Polonię, ale nie tylko. Od czasu do czasu były wyjazdy zagraniczne w obszarze kultury, ale nie realizował on de facto polityki kulturalnej państwa polskiego. Dwa zadania, jakie ma ten instytut, zostały zdefiniowane niezwykle precyzyjnie. Po pierwsze, musimy, korzystając z kultury, poprawiać prestiż państwa polskiego poza granicami kraju, wiedząc, że kultura w tej materii występuje jako narzędzie. Druga część zadania to jest promowanie polskiej kultury poza granicami kraju ze względu na nią samą jako wartość autoteliczną. Dla mnie bardzo istotne jest, że Instytut Adama Mickiewicza z Pawłem Potoroczymem jako dyrektorem znajduje się w chwili obecnej w mojej ocenie w pierwszej piątce najlepszych instytucji europejskich funkcjonujących w tej materii. Jest to instytucja, która przygotowała znakomity rok polskiej kultury na Wyspach, rok polskiej kultury w Izraelu, rok Fryderyka Chopina, w chwili obecnej przygotowuje promocję polskiej kultury na kampusach uniwersytetów amerykańskich, przede wszyst-

kim po to, aby dotknąć naszymi sukcesami i naszą kulturą tę grupę studentów, która za moment będzie tworzyła elitę Stanów Zjednoczonych. Chcę też podkreślić, że wspólnym wysiłkiem Polska po raz pierwszy od lat 30. miała możliwość prezentacji polskiego malarstwa w muzeum Puszkina. Będziemy mieli pierwszy raz w historii swoją wystawę, klasycyzm polski, w Ermitażu w Sankt Petersburgu. Uzyskaliśmy potwierdzenie możliwości pokazania wystawy „Skarby z kraju Chopina” w muzeum narodowym w Pekinie, jako trzecie państwo, ale też, co bardzo istotne i ważne, zmieniliśmy politykę w odniesieniu do prezentowania polskich instytucji artystycznych poza granicami kraju, szukając najwartościowszych sal, niezwykle wyrobionej publiczności i od pewnego momentu mamy taką sytuację, że nasze wydarzenia artystyczne nie są w salach drugiej, a zdarzało się, że i trzeciej kategorii, tylko w najważniejszych. Bez względu na to, czy mówimy o Szymanowskim, czy mówimy o Krzysztofie Pendereckim, czy mówimy o wystawianiu opery lub też sukcesach naszych solistów, mamy do czynienia z próbami najwyższej klasy i za to jesteśmy w chwili obecnej cenienni. Chcę podkreślić także, że w efekcie uspołecznienia i innego budowania decyzji warunkujących ewentualne osiągnięcia poza granicami kraju – o tym mówiła pani poseł Anna Grodzka – uzyskujemy sukcesy, o których mogliśmy dawniej pomarzyć. Wspomnę „Hotel Polonia”, który uzyskał dla nas pierwszy raz na biennale w Wenecji Złotego Lwa, o sukcesach Bałki, Tate Modern Gallery, ale także innych przedsięwzięciach – z orkiestrą Georgiewa Szymanowski objechał całą Europę i kawałek świata. Ale też, co dla mnie bardzo istotne, ważne, uzyskujemy sukcesy w porozumieniu z innymi państwami w zakresie dziedzictwa narodowego. To, co jest sukcesem niewątpliwym, to ostatnie wpisy na listę UNESCO z Polski, ale także z Polski i Ukrainy. Mało pojawia się o tym informacji – o sukcesach w ogóle się mniej mówi – ale trzeba pamiętać, że przygotowanie przez stronę polską i ukraińską sprawy całej grupy cerkwi po obu stronach granicy i wpisanie tych cerkwi na listę zabytków UNESCO wywołało nawet wśród recenzentów nam nie zawsze przychylnych słowa uznania. Dopisaliśmy Bochnię do Wieliczki, co jest i sukcesem Bochni, i wyrazem wzajemnego szacunku i pokonania pewnych barier, także w samej Wieliczce.

Kolejna sprawa, która pojawiła się w wystąpieniu pani poseł Anny Grodzkiej, to nowoczesne narzędzia. Chcę wyraźnie podkreślić, że w nowoczesnych narzędziach edukacyjnych ministerstwo kultury jest absolutnym liderem. To w ministerstwie kultury powstał pierwszy podręcznik „Muzykoteka”, portal Muzykoteka.pl, powstaje Pinakoteka do nauki plastyki, powstały portale, które zwiększają dostępność. Mogę powiedzieć, że wszystkie te elementy, które są w zakresie mojej odpowiedzialności, do końca przyszłego roku zostaną zrobione w 100%. Jeżeli chodzi o kulturę żywą i konsultacje, to każdy program ministerialny jest w chwili obecnej po raz pierwszy

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

w całości prezentowany, dostępny, pokazujemy też całą punktację. Bardzo się tego baliśmy, bo w wypadku, gdy oceny są pozytywne, nie ma problemu, ale musimy, chcemy pokazywać także oceny negatywne. Muszę powiedzieć, że cały świat kultury, pomimo że pokazujemy także oceny negatywne, przyjął to z pokorą i bardzo do tego się odnosi. Tak jest, choć nie była to łatwa decyzja.

Jeżeli chodzi o ustawę o zamówieniach publicznych i kolejną naszą inicjatywę, to przypomnę, że już w Sejmie znajduje się projekt nowelizacji uwalniający kulturę od tych progów nieszczęsnych, które blokowały możliwość zrealizowania spektaklu, koncertu czy podkładu muzycznego do spektaklu na skutek tego, że były one bardzo niskie. Łada moment o wartości do 200 tys. euro będzie można – będzie taka możliwość oczywiście, nie będzie tak za każdym razem – zamawiać utwory muzyczne czy realizować spektakle bez postępowań przetargowych, które były do tej pory skonstruowane tak, że trzeba je było dzielić na części, aby można było sobie z nimi poradzić. Ale chcę też przy tej okazji powiedzieć, że ta ustawa doprowadzi do uwolnienia kultury w znacznym stopniu od tych dodatkowych obciążeń, także personalnych, w zakresie stanowisk pracy związanych z odpowiedzialnością za obsługę według ustawy o zamówieniach publicznych w skrajnie trudnych sytuacjach. Uwalniamy też takie postacie jak Krzysztof Penderecki od konieczności każdorazowego podpisywania dokumentu, że umieją czytać nuty czy umieją komponować, kiedy występują w postępowaniach o środki publiczne.

Kolejna istotna, ważna rzecz. Otóż zgadzam się z panem posłem Wenderlichem, że ustawa o organizowaniu działalności kulturalnej powinna posiadać swój ciąg dalszy i korekty. Zresztą zapowiadałem z tej mównicy, że ta ustawa, która jest konstytucją dla kultury, będzie musiała być w dalszej kolejności korygowana wraz z nabywaniem określonych doświadczeń. Na szczęście jednak to, co jest rdzeniem tej ustawy, zostało przez środowisko zaakceptowane i, generalnie rzecz biorąc, dobrze przyjęte.

Pojawiło się pytanie o nową perspektywę. Walka o nową perspektywę, o środki na kulturę, nie była łatwą walką. Zaledwie kilka państw wspierało nas w tym, aby w następnej perspektywie wydatki na dziedzictwo, wydatki na infrastrukturę, wydatki na kulturę były możliwe. Walczyliśmy o to nie tylko jako ministerstwo kultury, ale także z myślą o samorządach terytorialnych wszystkich szczebli. Udało się doprowadzić do takiej sytuacji, że mamy zaakceptowane trzy decyzje kluczowe dla tego obszaru. Po pierwsze, mamy ponad miliard euro na wydatki na kulturę, w tym 490 mln do dyspozycji ministerstwa kultury, a pozostałe środki, czyli dwa razy więcej, dla wszystkich szczebli samorządu. Uzyskalismy decyzję o kwalifikowalności VAT-u i nie trzeba będzie 23%

z własnego budżetu dodawać do tych 15%, czyli programu podstawowego. Tak więc mamy kolejne środki finansowe, które mogą być kwalifikowane. I co ważne, zaakceptowano, iż w samorządzie terytorialnym szczebla wojewódzkiego będą mogły iść środki finansowe także na szkoły muzyczne I, II stopnia. Jest to odpowiedź na pytanie, które pojawiało się w odniesieniu do wskazywanych tu szkół. Dwa przykłady padły. W każdym razie w 2014 r. mogą być inwestycje, a to pociąga za sobą określone konsekwencje, także dotyczące struktury i odpowiedzialności prawnej.

Pan poseł Iwiński wskazał, iż Francja wydaje 7% na kulturę i porównał to do naszego dążenia do 1%, i słusznie zwrócił uwagę, ale już tego nie kontynuował, że na te 7% we Francji składają się wydatki, których my nie kwalifikujemy jako wydatki na kulturę. Zakup kredki jest już u nich środkiem kwalifikowanym i zaliczanym do tych 7%. Kupienie niektórych nośników związanych nie tylko z kulturą jest kwalifikowane jako wydatki na kulturę. Spróbowałem policzyć, ile de facto wydaje Francja na kulturę w porównaniu do Polski: ponad dwa razy więcej, ale nie siedem razy więcej. Wzorem dla nas, jeżeli chodzi o strukturę odpowiedzialności za niektóre obszary, niestety nie może być jeden kraj, jedno państwo. Jeżeli chodzi o muzykę, wzorem pierwszym nie tylko w Europie, ale na świecie są Niemcy. Dogonienie Niemców w wydatkach na życie muzyczne jest niezwykle trudne. Mogę powiedzieć, że jeden land ze swoich środków własnych, samorządowych, wydaje na zakupy instrumentów więcej, niż wydaje się w całej Polsce każdego roku z wszystkich możliwych źródeł. Tak więc dojście do tej sytuacji wymagałoby rzeczywiście bardzo poważnych inwestycji. My w tym kierunku oczywiście idziemy. W przyszłym roku tylko na wspomaganie zakupu wydamy prawie dwukrotnie więcej niż w tym roku, a zaczęliśmy de facto od zera – 14 mln zaplanowaliśmy, jeśli chodzi o wydatki na zakupy instrumentów. Będziemy doposażać i Akademię Muzyczną w Łodzi, i nasze szkoły muzyczne. Robimy to zresztą już od pewnego czasu, ale ten program nam się na szczęście dobrze rozwija.

Jeżeli chodzi o nowy rok 2014, wydaje mi się, że on będzie kluczowy z punktu widzenia spinania tych inwestycji, które w tym roku mają swój szczyt. W tym roku prowadzę blisko 200 inwestycji w całej Polsce, prowadzę lub dofinansowuję, na kwotę miliarda dwustu, i zawsze końcówki są najtrudniejsze i najważniejsze, i to jest dla mnie wyzwanie. W związku z tym muszę zabezpieczyć w swoim budżecie taką elastyczność, aby tam gdzie pojawiają się oszczędności, z tych oszczędności korzystać, a tam gdzie pojawia się szansa od razu doposażenia określonej placówki, te środki, krótko mówiąc, przenosić. Wykonałem tę operację zresztą już tydzień temu. Europejskie Centrum Solidarności otrzymało dodatkowo 6 mln, na prośbę posłów ze Śląska 2 mln dostała Filharmonia Śląska, dostało także kilka szkół, po to żeby od razu się wyposażyć, dostała kopalnia Wałbrzych przekształcana na instytucję kultury. W każdym razie staram się

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

zawsze te oszczędności od razu wykorzystywać. Elastyczność jest dla mnie najistotniejszym wyzwaniem roku 2014.

Kolejna rzecz bardzo istotna – przedszkola, rytmika. Z zaniepokojeniem przyjąłem informacje, że pewne zajęcia artystyczne z przedszkola mogły być wyłączone, zwłaszcza że udało się wywalczyć bardzo istotną rzecz, czyli powrót muzyki i plastyki do szkół podstawowych jako przedmiotów obligatoryjnych i to, by dodać jeszcze w szkołach stopnia średniego, czyli liceum i gimnazjum, zajęcia do wyboru z obszaru kultury, czyli wiedzę o literaturze albo wiedzę o teatrze, albo wiedzę o filmie. Natomiast znaleźliśmy taki sposób ewentualnego dofinansowania zadań, aby rytmikę – nie wszędzie, ale tam gdzie ona była na poziomie profesjonalnym, w tym sensie, że prowadzona przez profesjonalistów – uratować. Wolałbym oczywiście, żeby to się odbywało bez konieczności angażowania środków dość skromnych, wydaje mi się jednak, że te dzieci są na tyle cenne, zwłaszcza jak chcą ćwiczyć, że warto to zrobić.

Jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, pokonujemy bardzo ważną barierę – barierę związaną z dostępnością instytucji kultury dla osób o ograniczeniach przede wszystkim ruchowych. To jest dla nas wielkie wyzwanie, bo nasz szacunek do zabytków jest taki, że wszelkie zmiany na schodach, dodatkowe windy etc. burzą poczucie pewnej estetyki. Ale pokonał tę barierę i według mojej oceny stopień dostępności instytucji kultury z roku na rok wyraźnie nam się poprawia. Żałuję, że ograniczono ilość środków finansowych ze specjalnego funduszu osób niepełnosprawnych na niektóre przedsięwzięcia w obszarze kultury, jak na przykład windy dla niepełnosprawnych, które miały swój dobry czas, a w chwili obecnej są mocno ograniczone. Ale generalnie rzecz biorąc, wydaje mi się, że w odniesieniu do konwencji będziemy mogli odpowiadać bez entuzjazmu, ale bez wstydu.

Jeżeli chodzi o frekwencję w teatrach, na pewno w tych cyfrach, które zostały podane, jest jakiś błąd, bo oczywiście nie mamy w teatrach spadku z 6 tys. do 5 tys. Mamy miliony widzów na spektaklach teatralnych. Mogę powiedzieć, że w ubiegłym roku było prawie 11 mln widzów w teatrach, zaledwie o 300 tys. mniej niż w roku szczytowym. Ewidentnie od roku 2005, jak śledzimy, ilość widzów w teatrach minimalnie, ale rośnie. Jeżeli są w określonych punktach spadki, to mamy jako źródło przede wszystkim remonty scen. A tych remontów scen w ostatnim czasie mieliśmy sporo: wspomniany teatr Jaracza, scena Teatru Polskiego we Wrocławiu, w tej chwili wymiana widowni w Teatrze Studio u Agnieszki Glińskiej czy też Teatr Stary w Lublinie etc. Natomiast wydaje mi się, że generalnie rzecz biorąc, owszem, teatry nie znajdują się w najlepszej sytuacji, zwłaszcza finansowej, są według mojej oceny niedoinwestowane

szczególnie w zakresie możliwości realizacji pełnych zadań repertuarowych, ale oszacowałbym to na poziomie 8–10%. To w skali kraju daje poważną kwotę i według mojej oceny moje zabiegi o to, aby te środki finansowe się znalazły, są w chwili obecnej niezwykle ważnym zadaniem.

Pojawiła się informacja, że wydatki Polaków na kulturę wzrastają. Otóż one wzrastają mniej, niż wzrastają na inne cele. To mnie martwi. To znaczy jeżeli patrzymy na dane statystyczne i widzimy, że wydatki na książki rocznie dla przeciętnego Polaka w ciągu 5 lat wzrosły z 16 do 19 zł, to przede wszystkim wzrastają z bardzo minimalnego progu, a poza tym w bardzo wolnym tempie, niesatysfakcjonującym i nieadekwatnym do rozwoju wydatków na inne cele, te które oczywiście uznaje się za niezbędne – wydatki własne na zdrowie wzrosły bardzo mocno, wzrosły na energię elektryczną, wzrosły na transport, czyli na benzynę, z oczywistych zresztą powodów. W związku z tym nie mam tu satysfakcji. Wydatki na kulturę z prywatnej kieszeni mieszkańców miast i w ogóle w Polsce, generalnie rzecz biorąc, wzrastają, ale wzrastają w stopniu niesatysfakcjonującym.

Jeżeli chodzi o salę muzyczną w Łodzi i o instrumenty, to o tym powiedziałem, ale chcę od razu dodać, że zadania stawiam kolejno i staramy się, aby były one komplementarne wobec siebie. Otóż każda orkiestra, która wchodzi do nowej sali, może liczyć na wsparcie w zakresie instrumentów i najczęściej je otrzymuje, jednak w pierwszej kolejności otrzymuje te instrumenty, które są wkomponowywane na stałe ze względów budowlanych, czyli na przykład organy, instrumenty ciężkie, a dopiero w drugiej kolejności otrzymuje instrumenty lekkie, instrumenty, na które można jeszcze poczekać. Natomiast program wymiany instrumentów w Polsce trwa i mogę powiedzieć, że realizacja jest mocno zaawansowana.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Gądek dotyczące nowej perspektywy, jak również konkretnych inwestycji, warowni jurajskiej, od razu powiem, że w ostatnim czasie nastąpiło bardzo poważne przesunięcie środków finansowych na zabytki niesakralne. Realizujemy przedsięwzięcia we Wleniu, w Srebrnej Górze, ale też inwestycje mieszane, jak schody w Wambierzycach, stare warownie. Jest to element polityki, w ramach której nie odtwarzamy nieistniejących zabytków albo ich fragmentów, lecz staramy się zachować te elementy, które pozostały i są świadectwem naszej historii. Oczywiście w tym wypadku warownie też mają szanse w ramach procedury, która obowiązuje obecnie.

Jeśli chodzi o kwestię istotną z punktu widzenia realizacji zabytków, powtórzę jeszcze raz: bardzo interesuje mnie to, aby przedsięwzięcia były od początku do końca zabezpieczone finansowo, aby nie rozpoczynać inwestycji, które nie mają swojego biegu. Taką trudną inwestycją, która jest zakończona i z której czerpiemy dumę, jest zrealizowanie trzech projektów dotyczących Jasnej Góry. Przypomnę, proponowane były 4 inwestycje, ale w wyniku skoncentrowania

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski**

3 projektów dotyczących podłogi, sklepień i drogi alternatywnej Jasna Góra pokonała niezwykle ważną barierę inwestycyjną, która przywraca temu ważnemu miejscu blask, na który ono, krótko mówiąc, swoją historią zasłużyło.

Ostatnie dwie kwestie, które są istotne i które pojawiły się praktycznie na końcu.

Pan poseł Lassota, były prezydent Krakowa, zapytał o SKOZK. Od razu chcę zdementować informację, która się pojawiła i była przedmiotem komentarzy, także prasowych, Jana Rokity i innych osób. Otóż nie przygotowałem, nie wysłałem żadnego wniosku o przeniesienie z SKOZK z Kancelarii Prezydenta do ministerstwa kultury. Znam natomiast wyniki opinii prawnych, także kontroli, i wiem, że SKOZK jest obciążony poważną wadą, poważnym błędem i w związku z tym w tej strukturze prawnej nie będzie mógł dalej funkcjonować. Krótko mówiąc, od strony prawnej jest poważnie zagrożony. Jedyną moją ofertą, jaka istnieje, jest uratowanie tych środków finansowych, aby one, krótko mówiąc, nie zniknęły z budżetu kultury, lecz by pozostały w budżecie kultury.

Jaka jest moja ocena dotychczasowej działalności SKOZK? Bardzo pozytywna. Chcę powiedzieć, że nikt w Polsce nie powinien zarzucać krakusom realizacji zadań przez ponad 20 lat ze środków wyodrębnionych, uzyskanych w wyniku własnej inicjatywy, dodatkowych środków, a nie ze środków uzyskanych kosztem innych miast, co bardzo mocno podkreślam. Sensowność wydatków w Krakowie nie budzi żadnych wątpliwości. Wszyscy jesteśmy dumni z naszej królewskiej stolicy kultury. Wiem, jestem o tym przekonany, że gdyby nie było SKOZK, musielibyśmy poważną część tych skromnych środków finansowych, którymi w tej chwili dysponujemy na inne miasta, przeznaczać na Kraków ze względów oczywistych.

Czy nadal są potrzebne Krakowowi środki finansowe? Oczywiście, że tak. Prace konserwatorskie mają swoją ciągłość, są niezbędne. Natomiast moją inicjatywą jest jedynie złożenie oferty, by nie utracić dodatkowych środków finansowych przewidzianych na zabytki, jakie są w chwili obecnej ulokowane w Kancelarii Prezydenta. Chcę też podkreślić, że prezydent każdego roku przeznacza dodatkowe środki na jedną instytucję narodową, z czego bardzo się cieszymy, bo za każdym razem to jest kilka milionów złotych. Były one kierowane na Zamek Królewski w Warszawie, Łazienki Królewskie czy muzeum warszawskie. To jest bardzo cenne i ważne, aby te środki mnożyć, a nie redukować.

I ostatnia sprawa, związana z konkretnymi przypadkami szkół. Otóż tak jak powiedziałem, wyraziłem zgodę na powołanie 51 nowych szkół muzycznych pierwszego stopnia, jednej szkoły muzycznej drugiego stopnia i przekwalifikowanie 3 szkół niebędących w gestii ministerstwa na będące w jego gestii. Oczywiście

wiecie mogą to jeszcze czynić w odniesieniu do niektórych instytucji, musi być to jednak mocno uzasadnione, szkoła musi mieć swoją pozycję, natomiast wolałbym, aby w wielu wypadkach szkoły muzyczne, zwłaszcza pierwszego stopnia, pozostawały w gestii samorządu szczebla najniższego, bo będąc blisko obywateli, mieszkańców, rodziców, według mojej oceny mają one gwarancję lepszego funkcjonowania poprzez sprawniejsze reagowanie na zmieniające się potrzeby. Szkoły te są też ważnymi instytucjami kultury, dają koncerty nie tylko dla rodziców, ale także dla osób z zewnątrz. Zgodnie z moją oceną procedura bardzo silnych weryfikatorów powinna być utrzymana, aby większość szkół muzycznych, zwłaszcza pierwszego stopnia, pozostała w gestii samorządów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że klub Solidarna Polska złożył, w formie niewyłoszonej, wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 1657).

Zanim poproszę pana posła Jurgielę o zabranie głosu, korzystając z okazji, chciałbym powitać uczniów z Zespołu Szkół Specjalnych w Chełmży przebywających na galerii. Witam was w imieniu posłów, którzy są na sali, serdecznie. *(Oklaski)*

I teraz już proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Jurgielę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Posł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam projekt ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługujących sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Krzysztof Jurgiel

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! II wojna światowa to najkrwawsza z wojen, która szczególnie dotknęła obywateli Rzeczypospolitej. Doznali oni wyjątkowych cierpień od obu totalitaryzmów: nazistowskiego i komunistycznego. Starania o zadośćuczynienie ofiarom komunizmu stały się możliwe dopiero w wyniku wolnościowych przemian, które nastąpiły w Europie i w Polsce po 1989 r. Polskie ofiary nazizmu uzyskały już konkretne świadczenia ze środków przekazanych nam przez rząd Republiki Federalnej Niemiec w 1991 r. Do tej pory nie została jednak rozwiązana kwestia odszkodowań dla Polaków represjonowanych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1939–1956. Prawnym spadkobiercą Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jest Federacja Rosyjska, z którą od 1993 r. Rzeczpospolita Polska prowadzi z różną intensywnością rozmowy na temat odszkodowań dla polskich obywateli represjonowanych w Związku Sowieckim. Choć strona rosyjska deklarowała chęć pozytywnego rozwiązania tego problemu, przedstawiane przez nią konkretne propozycje były niestety dalece niesatisfakcjonujące. Można spodziewać się, że kwestia odszkodowań prawdopodobnie również w najbliższym czasie nie znajdzie pozytywnego rozwiązania. Stąd przed państwem stoi zadanie zapobieżenia sytuacji, w której wszelkie rozmowy na ten temat staną się bezprzedmiotowe, gdyż nie będą już żyły osoby, które owe odszkodowania miałyby otrzymać.

Projekt niniejszej ustawy opiera się na projekcie złożonym przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w 2009 r. Ustawa przewiduje wypłacanie z budżetu państwa ofiarom określonych represji radzieckich tzw. świadczenia pieniężnego. Jego wypłata z budżetu byłaby aktem solidaryzmu społecznego. Wypłata świadczenia pieniężnego jest motywowana przekonaniem, że osobom, które doznały krzywd w Związku Sowieckim, należy się zadośćuczynienie. Ponieważ jego uzyskanie od faktycznego dłużnika, jakim jest Federacja Rosyjska, napotyka istotne przeszkody, przedkładany projekt ustawy ma na celu umożliwienie szybszego zaspokojenia słuszych roszczeń naszych obywateli. Jest to uprawnienie przyznane tej grupie osób, które cierpiały za to, że były obywatelami polskimi. Do represji, z którymi wiąże się możliwość ubiegania się o świadczenie pieniężne, projekt zalicza przebywanie, po pierwsze, w obozach internowanych oraz w obozach podległych Głównemu Zarządowi do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD, a od marca 1946 r. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych ZSRR, i obozach podległych Wydziałowi Obozów Kontrolno-Filtracyjnych NKWD, a od marca 1946 r. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych ZSRR; po drugie, w więzieniach oraz poprawczych obozach pracy i poprawczych koloniach pracy podległych Głównemu Zarządowi Obozów i Kolonii Poprawczych NKWD, a od marca 1946 r. Ministerstwu

Spraw Wewnętrznych ZSRR; po trzecie, na przymusowym zesłaniu lub deportacji w głąb ZSRR.

W myśl projektu podleganie wyżej wymienionym represjom nie przesądza jeszcze o możliwości uzyskania jednorazowego świadczenia pieniężnego. Projekt oprócz pozytywnych przesłanek, których zaistnienie wiąże się z możliwością ubiegania się o świadczenie, wymienia bowiem również negatywne przesłanki uzyskania tego świadczenia. Uprawnienie do świadczenia nie będzie przysługiwać osobom, które dopuściły się czynów godzących w niepodległość i suwerenność państwa polskiego. Osoby, które czynnie wspierały totalitaryzm komunistyczny lub nazistowski, nie mogą oczekiwać specjalnego traktowania przez wolną Polskę i jej obywateli. Dopuszczając się określonych czynów (kolaboracja z okupantami, służba w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa, stosowanie represji), przyczyniły się do niszczenia przez okupantów wspólnoty polskich obywateli i jej najdoskonalszego wzoru – niepodległego państwa. Pozbawienie ich prawa do świadczenia nie jest więc karą, a jedynie nieudzieleniem uprawnienia. Rzecz jasna, wyłączeniem z tego uprawnienia nie będą dotknięte osoby, które do służby w organach okupacyjnych zostały skierowane przez organizacje niepodległościowe.

Projektowana ustawa wyklucza możliwość przyznania świadczenia osobom, które otrzymały z tytułu represji doznanych od organów ZSRR odszkodowanie na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Powołana ustawa umożliwiła już bowiem w określonym w niej zakresie uzyskanie świadczeń związanych z represjami doznanymi w ZSRR.

Świadczenie przyznawane będzie decyzją kierownika Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych wydawaną na wniosek zainteresowanej osoby, w oparciu o dowody przedstawione przez tę osobę, jak również zebrane przez kierownika na podstawie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Postępowanie dotyczące przyznania lub odmowy przyznania świadczenia w zakresie nieuregulowanym w ustawie toczyć się będzie w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

Wypłaty świadczenia z uwagi na jego jednorazowy charakter dokonywał będzie Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych w terminie trzech miesięcy od dnia wydania decyzji przyznającej świadczenie i określającej jego wysokość. Jednocześnie w art. 6 ust. 3 projektu przewidziano delegację dla ministra właściwego ds. zabezpieczenia społecznego do wydania rozporządzenia określającego sposób oraz tryb wypłaty świadczenia. Projekt przewiduje również zmiany w ustawie z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego oraz w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od

Posel Krzysztof Jurgiel

osób fizycznych. Zmiany wprowadzone w wymienionych ustawach wynikają z konieczności uwzględnienia w obowiązującym ustawodawstwie postanowień projektowanej ustawy. Zmiana wprowadzona w ustawie z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego ma uniemożliwić dublowanie się świadczeń uzyskanych z tytułu doznanych represji, natomiast zmiana projektowana w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych zmierza do zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych świadczenia pieniężnego przewidzianego w projekcie ustawy. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2014 r., uwzględniając konieczność dokonania stosownych zmian w budżecie, z wyjątkiem art. 4 ust. 2, który wejdzie w życie z dniem ogłoszenia ustawy.

Projekt zakłada również przyznanie sybirakom – kombatanom z tytułu przymusowych zesłań i deportacji do byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wskazanych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego renty inwalidzkiej inwalidy wojennego określonej w ustawie z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin...

(Posel Krzysztof Jurgiel przegląda materiały wykorzystywane w czasie wypowiedzi)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czy pan już skończył, panie pośle?

Posel Krzysztof Jurgiel:

Zaraz, panie marszałku. Przepraszam, chwilę...

(Posel Magdalena Kochan: Pomogę.)

Proszę?

(Posel Magdalena Kochan: Pomogę, panie pośle.

Ponieważ to jest uzasadnienie projektu ustawy, to wiem, że skończył pan tu. Proszę bardzo.)

(Posel Magdalena Kochan wskazuje miejsce w tekście)

No właśnie.

Dziękuję. Mam to wszystko, ale dziękuję. Dziękuję pani bardzo.

(Posel Magdalena Kochan: Proszę bardzo.)

...w wymiarze określonym w art. 10 pkt 2 tej ustawy, czyli 75% podstawy, tj. około 1300 zł. Opinie medyczne wskazują jednoznacznie, że warunki, w których przebywały osoby zesłane na Syberię i do Kazachstanu, czyli ciągły stres, tortury, brak snu i niedożywienie, rozłaka z najbliższymi i przebywanie w obcym środowisku, niewolnicza praca ponad siły, przebyte choroby i doznane urazy oraz bardzo złe warunki sanitarno-higieniczne, wywarły nieodwra-

calne negatywne zmiany w ich organizmach. Tezę taką potwierdzają badania przeprowadzone w Katedrze Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zasadne jest więc przyznanie rent inwalidzkich tym zesłanym, którzy posiadają uprawnienia kombatanckie.

Wejście w życie przedmiotowego projektu ustawy pociągnie za sobą skutki dla budżetu państwa będącego źródłem finansowania proponowanych rozwiązań, których dokładne oszacowanie na obecnym etapie nie jest w pełni możliwe.

Składany projekt jest oparty na projekcie złożonym przez prezydenta RP w VI kadencji Sejmu. Ówczesne założenia zakładały, że w Polsce żyje ok. 48 tys. osób, które uzyskały decyzję kierownika Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych potwierdzającą fakt ich deportacji lub uwięzienia w ZSRR. Duża część tych osób otrzymała już odszkodowania na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, dlatego też liczbę osób, które uzyskają świadczenie substytucyjne, szacowano na ok. 35 tys. Przeliczono, że średni czas przebywania na deportacji lub w obozie w ZSRR wynosi dla tych osób 69 miesięcy, dlatego też szacowano, że koszt wejścia w życie ustawy miałby wynosić ok. 966 mln zł.

Wnioskodawcy obecnego projektu zakładają, że powyższe wyliczenia można odnieść do dnia dzisiejszego. Z każdym rokiem zmniejsza się liczba osób uprawnionych do świadczeń, jak szacują sybiracy, o ok. 10% rocznie. Na tej podstawie można więc założyć, że w Polsce żyje ok. 33 600 sybiraków, do świadczeń uprawnionych byłoby ok. 24 500 osób. Koszt wejścia w życie ustawy to ok. 676 mln zł. Koszt wprowadzenia rent inwalidzkich dla sybiraków przy ok. 4,5 tys. uprawnionych wynosić będzie przy stałej i rosnącej tendencji malejącej ze względu na podeszły wiek uprawnionych ok. 40 mln rocznie.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie spowoduje skutków gospodarczych, przewiduje się natomiast pozytywny efekt społeczny w postaci długo oczekiwanego zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości.

W ramach konsultacji i ścisłej współpracy projekt ustawy został przedyskutowany z organizacją kombatancką Związek Sybiraków.

Przedmiot regulacji niniejszej ustawy nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

W imieniu wnioskodawców zwracam się z prośbą o skierowanie projektu ustawy do właściwej komisji w celu dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani posłanka Magdalena Kochan.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawartej w druku nr 1657 dotyczy środowiska, któremu chcę z tego miejsca wyrazić jak najgłębszy szacunek i jak największą empatię, bo rozumiemy, z jak trudnymi życiorysami państwo żyjecie dzisiaj w wolnej Rzeczypospolitej. Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku z powodu waszego patriotyzmu, którego dzisiaj od was możemy się uczyć.

Myślę, że przejawem tego szacunku jest także obowiązujące dzisiaj prawo, które w ustawie o kombatanach i innych osobach represjonowanych przyznaje tej grupie osób szereg uprawnień. Są to: dodatek kombatancki, ryczałt energetyczny, dodatek kompensacyjny, ulgi w komunikacji krajowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego, także ulgi w przejazdach miejskimi środkami komunikacji miejskiej, pierwszeństwo w korzystaniu ze środowiskowej opieki socjalnej, zaliczenie okresu podlegania represjom do okresu zatrudnienia, prawo do zwiększonego urlopu wypoczynkowego – prawda, że w dzisiejszej grupie wiekowej pewnie już nikt z państwa z tego nie korzysta, ale w czasie, w którym pracowaliście zawodowo, te 10 dni roboczych dodatkowo były na pewno także wykorzystywane – prawo do przejścia na emeryturę po osiągnięciu 55 lat przez kobiety i 60 lat przez mężczyznę, rozwiązanie stosunku pracy w okresie 2 lat przed osiągnięciem wieku uprawniającego do emerytury. A nadto, o czym pewnie wszyscy sybiracy doskonale wiedzą, ofiarom represji, które stały się niezdolne do pracy w związku z doznanymi represjami, przysługują świadczenia pieniężne i inne uprawnienia przewidziane w przepisach o rencie inwalidzkiej. Są to refundacje składki na ubezpieczenia samochodów i uprawnienia inwalidy wojennego, czyli zniżki komunikacyjne, zwolnienie z opłat abonamentowych radiowo-telewizyjnych i bezpłatne zaopatrzenie w leki osób, które mają status inwalidy wojennego, oraz ich rodzin.

Projekt ustawy przewiduje rozszerzenie tych uprawnień o dwa rodzaje. Pierwsze to świadczenie w wysokości 400 zł za każdy miesiąc represji, nie wyższe jednak niż 30 tys zł, które przyznawałby jednorazowo w imieniu budżetu państwa...

(Głos z sali: Kierownik urzędu.)

Dziękuję bardzo, zabrakło mi słowa.

...kierownik urzędu ds. kombatanów, ale nie przysługiwałoby to świadczenie tym osobom, które już otrzymały odszkodowania na podstawie innych

przepisów, ani osobom, które czynnie wspierały totalitaryzm komunistyczny lub nazistowski. Drugie świadczenie, którym chcecie państwo – myślę o projektodawcach ustawy – objąć wszystkich sybiraków – kombatanów, to uprawnienie do renty inwalidzkiej inwalidy wojennego.

Z przykrością muszę powiedzieć, że zarówno jedno, jak i drugie rozwiązanie nie jest wolne od poważnych wad legislacyjnych. Pierwsze z nich – myślę o świadczeniu pieniężnym, rekompensacie za pobyt w gułagach na Syberii – łączy się z problemem związanym z wykazem osób, które nie będą mogły skorzystać z tych uprawnień, które wcześniej otrzymały zadośćuczynienie.

Otóż mówicie państwo, że wykaz tychże osób będzie przekazany przez ministra sprawiedliwości kierownikowi urzędu ds. kombatanów po to, żeby wykluczyć te osoby z tego drugiego świadczenia. Otóż nie ma takiego wykazu. Nie było żadnych podstaw prawnych, żeby taki wykaz prowadzić. Nadto główny inspektor danych osobowych wskazuje także na brak zasady przetwarzania tych danych osobowych, które na pewno są danymi bardzo wrażliwymi.

Ale to nie jest najpoważniejszy mankament tego zapisu. Jego wprowadzenie będzie oznaczało tyle, że Polska, dzisiejsi obywatele przejmą od Rosji (*Dzwonek*) obowiązek wynagradzania tych osób i zadośćuczynienia tym osobom, które były krzywdzone przez Związek Sowiecki. Rosja, Federacja Rosyjska jest jego prawnym spadkobiercą.

To jest poważny problem i ja w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej, a myślę, że także posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, mogę złożyć zobowiązanie, że dołożymy wszelkich starań, żeby dyplomatyczne rozmowy na szczęblu Rosja – Polska w znaczny sposób zintensyfikować po to, żeby odszkodowania i zadośćuczynienie zostały przez Rosję naszym obywatelom wypłacone wzorem Niemców, którzy w Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie przejęli na siebie trud pewnie nie całościowego, ale rekompensowania tych krzywd, które Polacy doznali od Niemców. To pierwsza część.

I druga...

Panie marszałku, pięć minut to jest naprawdę bardzo mało czasu na omówienie tak ważnego projektu, zatem przepraszam, ale jeśli chodzi o tę drugą część, poproszę o troszkę więcej czasu.

Chodzi o renty. I tu jest większy kłopot, mianowicie taki – chcę to przypomnieć – że renty inwalidzkie inwalidy wojennego otrzymuje niespełna 10% weteranów walk o niepodległość. To nie jest 100% kombatanów, to jest zaledwie 10% osób, które walczyły zbrojnie o wolną ojczyznę. Zapisy projektu ustawy powodują, że 100% sybiraków – kombatanów otrzyma taki status bez względu na swoją niepełnosprawność czy niezdolność do pracy. Dzisiaj każdy z tego środowiska, każda osoba, która czuje się niepełnosprawna, może dochodzić tego statusu na drodze indywidualnego postępowania. Ta droga jest możliwa i każdy taki przypadek rozpatrywany jest indy-

Posel Magdalena Kochan

widualnie. niesprawiedliwe byłoby decydowanie o tym, że wszyscy sybiracy, ale nie wszyscy żołnierze weterani mają ten status. Uważam także, że nieuczciwe będzie mamienie tego środowiska – przepraszam za lapidarność tego określenia – że to jest możliwe.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwraca państwu uwagę na szereg niedomogów z tego tytułu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, nie mogę już pani dłużej tego czasu...

Posel Magdalena Kochan:

Przepraszam, już kończę.

Słowem, ze względu na poważne niedomogi, nie tylko legislacyjne, ale przede wszystkim dotyczące rozwiązania problemu strukturalnie, całościowo nie możemy przyjąć, że ten projekt będzie dalej procedowany. Składam wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu.

Składam także drugi wniosek, panie marszałku, ważny, do rozpatrzenia przez Prezydium Sejmu o takie zmiany w regulaminie Sejmu, które nie będą dopuszczały ponownego rozpatrywania praktycznie tych samych projektów ustaw, które już zostały odrzucone przez Izbę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

5 minut, panie pośle. Przypominam panu i wszystkim innym mówcom.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikt w tym Sejmie nie powinien kwestionować idei zadośćuczynienia Polakom wywiezionym przymusowo przez aparat państwa sowieckiego w głąb ZSRR – Związku Radzieckiego. Właśnie dlatego, że byli Polakami, doświadczyli wielu represji bez winy. Wielu przypłaciło to życiem, wielu utratą zdrowia, a ci, którzy dożyli demokratycznej Polski w 1989 r., wciąż czekają na zadośćuczynienie. Nie możemy już naprawić krzywd, których doznali, ale możemy pomóc tym, którzy żyją, godnie spędzić ostatnie lata.

Projekt niniejszej ustawy opiera się na projekcie złożonym przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 2009 r. Ale, jak widać, koalicja rządząca nie chce rozwiązać tego problemu, o co wnoszą i upominają

się już bardzo schorowani starsi ludzie ze Związku Sybiraków.

Prawnym spadkobiercą ZSRR jest Federacja Rosyjska, z którą od 1993 r. Rzeczpospolita Polska prowadzi z różną intensywnością rozmowy na temat odszkodowań dla polskich obywateli represjonowanych w ZSRR. Choć strona rosyjska deklarowała chęć pozytywnego rozwiązania tego problemu, przedstawione przez nią konkretne propozycje były niestety dalece niesatysfakcjonujące. Nie można oczekiwać, że Rosja po tym, jak wypiera się odpowiedzialności za zbrodnie katyńskie, będzie chciała pozytywnie rozwiązać ten problem, a już niedługo nie będą żyły osoby, które owe odszkodowania mogłyby otrzymać.

Prawo i Sprawiedliwość w projekcie ustawy przewiduje wypłacenie z budżetu państwa ofiarom określonych represji radzieckich tzw. świadczenia pieniężnego. Jego wypłata z budżetu byłaby aktem solidaryzmu społecznego. Wypłata świadczenia pieniężnego jest motywowana przekonaniem, że osobom, które doznały krzywdy w ZSRR, należy się zadośćuczynienie. W myśl projektu podleganie wymienionym represjom nie przesądza jeszcze o możliwości uzyskania jednorazowego świadczenia pieniężnego. Uprawnienie do świadczenia nie będzie przysługiwać osobom, które dopuściły się czynów godzących w niepodległość i suwerenność państwa polskiego. Osoby, które czynnie wspierały totalitaryzm komunistyczny lub nazistowski, nie mogą oczekiwać specjalnego traktowania przez wolną Polskę i jej obywateli. Dopuszczając się określonych czynów, kolaboracji z okupantami, służby w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa, stosowania represji, przyczyniły się do niszczenia przez okupantów wspólnoty polskich obywateli i jej najdoskonalszego wzoru niepodległego państwa. Pozbawienie ich prawa do świadczenia nie jest więc karą, a jedynie nieudzieleniem uprawnienia. Rzecz jasna, wyłączeniem z tego uprawnienia nie będą dotknięte osoby, które do służby w organach okupacyjnych zostały skierowane przez organizacje niepodległościowe.

Wypłaty świadczenia z uwagi na jego jednorazowy charakter dokonywał będzie Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych. Projekt zakłada również przyznanie sybirakom – kombatanom z tytułu przymusowych zesłań i deportacji do byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, wskazanych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, renty inwalidzkiej inwalidy wojennego, która byłaby szacowana na 1300 zł.

Opinie medyczne wskazują jednoznacznie, że warunki, w których przebywały osoby zesłane na Syberię i do Kazachstanu, czyli ciągły stres, tortury, brak snu, niedożywienie, rozłaka z najbliższymi, przebywanie w obcym środowisku, niewolnicza praca ponad siły, przebyte choroby i doznane urazy oraz bardzo złe warunki sanitarno-higieniczne, wywarły nieodwracalne negatywne zmiany w ich organizmach.

Posel Waldemar Andzel

Potwierdzają to badania przeprowadzone w Katedrze Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zasadne jest więc przyznanie rent inwalidzkich tym zesłanym, którzy posiadają uprawnienia. Ustawa ta jest od wielu lat oczekiwana przez Związek Sybiraków i należy ją przyjąć jak najszybciej, aby w części zadośćuczynić za krzywdy, które ponieśli Polacy ze strony nieludzkiego totalitarnego systemu sowieckiego ZSRR.

Klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi o przyjęcie ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługujących sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, druk nr 1657. Liczymy, że Sejm stanie na wysokości zadania i wreszcie naprawi część krzywd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć, Twój Ruch.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzimy, że proponowana przez klub Prawo i Sprawiedliwość ustawa, która miałaby przyznać świadczenia pieniężne, w pewien sposób tymi świadczeniami właśnie zadośćuczynić to, co już dawno powinno być zrobione, osobom, które były represjonowane na terenach byłego Związku Radzieckiego – w skrócie mówimy o sybirakach, ale oczywiście to są wszystkie osoby również z Kazachstanu, Uzbekistanu itd. – w swych założeniach jest słuszna. Sądzymy, że jak najszybciej powinno dojść do wypłaty świadczeń i do zadośćuczynienia. Natomiast faktycznie wiele zagadnień, które tutaj są zapisane, niestety, ale prawnie nie jest poprawnych. Powstaje zatem problem, czy iść śladem Platformy Obywatelskiej i odrzucić to w całości, czy jednak może spróbować popracować nad tą ustawą. Zawsze jest możliwość przy którymś z kolejnych kroków legislacyjnych odstąpić od tego i stwierdzić, że jednak nie wszystko jest do opisanie.

Oczywiście jeżeli chodzi o sprawy odszkodowania i uczestniczenia w tym odszkodowaniu Federacji Rosyjskiej jako kontynuatora Związku Radzieckiego, to nasze służby dyplomatyczne powinny tutaj wzmoczyć działania, chociaż wiemy, kim jest druga strona, w jaki sposób działa i jaki ma w tym interes, żeby to opóźniać, a nawet doprowadzić do nieefektywnego końca. Wiemy, że czas ucieka, więc państwo też powinno na siebie wziąć obowiązek i jakoś zapewnić tym osobom zadośćuczynienie.

Pozostaje druga sprawa w tej przedstawionej propozycji, a mianowicie kwestia związana z przyzna-

waniem tym osobom rent jako inwalidom wojennym i wojskowym. Idea tych rent jest oczywiście związana z utratą zdrowia, szkodą na zdrowiu w ramach konkretnych zdarzeń. Te osoby możemy w pewien sposób podciągnąć pod te ramy, ale to jest jednak w pewien sposób ta renta i chyba procedura przyznawania tej renty jako renty dla inwalidów wojennych i wojskowych powinna być zachowana taka, jak jest w przypadku pozostałych osób dotkniętych tego typu nieszczęściami.

Jest jeszcze kwestia związana z zapisem o przekazaniu przez Ministerstwo Sprawiedliwości kierownikowi Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych wykazu osób, które otrzymały odszkodowania lub zadośćuczynienia. Jeżeli takiej listy czy repozytorium, jak to teraz się mówi, nie ma, to jest to niestety niedopełnienie obowiązku przez administrację. Jeżeli komuś wypłacamy odszkodowanie, zadośćuczynienie, to musi być to gdzieś udokumentowane. Oczywiście możliwe, że to jest w kilku miejscach, ale widzimy, że jednak próby podejmowania pewnych działań pokazują, że jeszcze mamy wiele do naprawienia czy w pewien sposób do przejrzania, jak funkcjonuje nasza państwowa administracja. Trochę w pewien sposób jestem zdziwiony, że nie mamy takiej ewidencji. Możliwe, że ona gdzie indziej funkcjonuje, może nie jest w Ministerstwie Sprawiedliwości, może jest w kilku innych miejscach. Warto by było w takim razie, wykorzystując technologie elektroniczne, mieć to w jakiś sposób uchwytne.

Uważamy, że warto by było popracować nad tą propozycją. Jaki ostatecznie będzie tego los, trudno przesądzić, ale chociażby ze względu na moralny obowiązek zadośćuczynienia tym osobom, nasz patriotyczny, należałoby jednak podjąć ten trud. W związku z tym będziemy głosowali, aby nad projektem ustawy zawartym w druku nr 1657 dalej pracowano w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno Wysoka Izba rozpatrywała w pierwszym czytaniu projekt ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Dziś podejmujemy temat poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługujących sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

Z biegiem lat, z czasem topnieje grupa ludzi w różnej formie zasłużonych w walce o niepodległą ojczyznę. Jedni walczyli z bronią w ręku, inni cierpieli za patriotyczne poglądy lub tylko za to, że byli Polakami. Do tej ostatniej grupy należą ci, którzy zaznali smaku łez i cierpienia na tzw. nieludzkiej ziemi, dziś mówimy o nich sybiracy.

Z tego miejsca chciałem wyrazić głęboki szacunek wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób cierpieli na drodze do niepodległej. Z tego miejsca składam szczególne wyrazy szacunku sybirakom w mojej rodzinnej miejscowości, gdzie się urodziłem i gdzie mieszkam. Ze wsi Drelów deportowano jesienią 1944 r. 34 mężczyzn – 31 wróciło, 3 pozostało tam na zawsze. Dziś już nie żyje żaden z nich. Jeśli więc mówimy na ten temat, to można nawet powiedzieć, że bardzo późno dyskutujemy, kiedy pozostali nieliczni.

Wysoka Izbo, chciałem się pochylić nad pewną kwestią. W uzasadnieniu już podniesiono, że polskie ofiary nazizmu uzyskały konkretne świadczenia ze środków przekazanych nam przez rząd Republiki Federalnej Niemiec w 1991 r. A w odniesieniu do sybiraków, do pokrzywdzonych, represjonowanych przez Związek Radziecki, mówiąc w skrócie, do tej pory nie została rozwiązana kwestia odszkodowań. Prawnym spadkobiercą ZSRR jest Federacja Rosyjska, z którą od 1993 r. Rzeczpospolita Polska prowadzi z różną intensywnością rozmowy na temat odszkodowań dla polskich obywateli represjonowanych w ZSRR. I tu uwaga, choć strona rosyjska deklarowała chęć pozytywnego rozwiązania tego problemu, przedstawiane przez nią konkretne propozycje były niestety dalece niesatysfakcjonujące.

I tu, Wysoka Izbo, uważam, że tak jak Niemcy pochyłili się nad problemem, uderzyli się w piersi i w jakiś sposób dokonali, może nie pełnego, ale zadośćuczynienia, tak ze strony Federacji Rosyjskiej trzeba oczekiwać tego samego. Tylko że mnie nigdy nie pasuje taka zasada, że albo wszystko albo nic, bo przedstawiane przez nich konkretne propozycje są niestety dalece niesatysfakcjonujące. Tu nie można rezygnować na zasadzie jakiejś wygórowanej ambicji z tych pieniędzy, bo to nie są pieniądze ani MSZ, ani rządu, ani polityków, to są pieniądze, które powinny trafić do tych, którzy, którzy byli represjonowani, którzy ponosili ciężar represji.

Idąc za zdaniem wypowiedzianym przez panią poseł Kochan, chciałbym powiedzieć, że dołożymy starań i będziemy naciskać na Ministerstwo Spraw Zagranicznych, żeby jeszcze raz zwrócili się do Federacji Rosyjskiej. Tylko Wysoka Izbo, nie możemy oczekiwać jakiejś partnerskiej rozmowy, jeżeli z naszej strony będą, nie wiem, jakieś oskarżenia czy brak jakiejś kultury. Poprzedni punkt porządku dziennego był na temat kultury, powinniśmy zebrać coś z tego i na zasadzie w pełni partnerskiej rozmawiać.

Tak że Wysoka Izbo, jeszcze raz wyrażam szacunek. Potwierdzam zdanie pana posła Andzela, który powiedział (*Dzwonek*), że nie można im odmawiać jakiegokolwiek satysfakcji czy zadośćuczynienia. Problem polega na tym, że dziś między potrzebą a możliwością jest często bardzo głęboka i daleka granica, daleka droga. Dlatego też jeszcze raz: jesteśmy zdania, że trzeba zintensyfikować starania, i to szybko, na zasadzie pozyskania dla nich zadośćuczynienia w ten sposób, jak pozyskano z zachodu. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rozpatrujemy dziś poselski projekt ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej kombatanom sybirakom, którzy byli na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Radzieckim w latach 1939–1956.

Z danych Związku Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej wynika, że tylko w latach 1939–1942 w czterech zesłaniach deportowano prawie 1,5 mln obywateli Polski. Dzisiaj, jak piszą wnioskodawcy, to jest grupa w granicach 70 tys., ale tych, którzy mogliby być uprawnieni do świadczeń przewidywanych w projekcie ustawy, jest ok. 30,5 tys. Niepodważalny jest fakt, iż każdego tygodnia, każdego miesiąca zastępy tych ludzi odchodzą na wieczną wartę. Co roku podaje się, że ubywa ok. 10% spośród kombatanów, którzy wcześniej mieli prawo do świadczeń lub je mają, lub oczekują na te świadczenia.

Bardzo ważna jest kwestia identyfikowania się państwa ze swoimi obywatelami, którzy nie otrzymali jeszcze pełnej rekompensaty za krzywdy doznane w czasie wojny. Chcę powiedzieć, że wśród tych, którzy oczekują takiej rekompensaty od polskiego państwa, jest również grupa małoletnich ofiar wojny. Z tą sprawą kilka razy wracaliśmy do polskiego parlamentu. Odkąd się pierwsze czytanie w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej został odrzucony w pierwszym czytaniu. Wrócimy jeszcze na tę Izbę. Niemniej jednak myślę, że jeśli chodzi o ten projekt, to powinniśmy dalej prowadzić nad nim prace. To są wyjściowe propozycje wnioskodawców dotyczące wysokości tego świadczenia. Myślę, że w czasie debaty z przedstawicielami rządu trzeba by je było określić na miarę naszych dzisiejszych możliwości, nie tych, których byśmy

Posel Tadeusz Tomaszewski

oczekiwali, które byłyby formą rekompensaty, tylko tych dzisiejszych możliwości. To pierwsza sprawa.

Natomiast druga kwestia, która jest zawarta w projekcie ustawy, dotycząca przyznania rent inwalidzkich z tytułu posiadania statusu kombatanta, osoby deportowanej, wywiezionej, będącej na zesłaniu, budzi pewne wątpliwości, dlatego że jest to wyłom w systemie. My jednak powinniśmy z całym szacunkiem i oddaniem w stosunku do tego wszystkiego, co ci ludzie przeszli, budować jednolite rozwiązanie, bo jeśli zrobimy takie wyłomy, to inne grupy też będą oczekiwały podobnych rozwiązań. Myślę, że warto na ten temat porozmawiać, warto się zastanowić, jak i dlaczego dzisiaj ten system, o czym była ostatnio mowa na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, może jest jeszcze przyjazny w określonych regionach kraju, kiedy są rozpatrywane wnioski, np. w województwie lubuskim – tam lekarze orzecznicy jakoś inaczej do tego podchodzą. O tym wszystkim możemy i powinniśmy rozmawiać, bo jest to również nasz obowiązek wobec tych ludzi. Jeśli chodzi o to, czy powinniśmy budować odmienne rozwiązanie systemowe w tej sprawie, to też mam tutaj wątpliwość.

Niemniej jednak sądzę, że w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dalej możemy prowadzić prace nad tym projektem, również w kontekście tych projektów, które są w komisji. W komisji jest rządowy projekt ustawy o weteranach wojny. Wspomniałem już o poselskim projekcie i innych projektach, tak aby odpowiedzieć sobie, czy w tej kadencji Sejmu jesteśmy w stanie podjąć ten wysiłek wobec ludzi, a zwłaszcza wysiłek z punktu widzenia budżetu państwa.

Nie zgadzam się z panią poseł Magdaleną Kochan, że nie powinniśmy wracać do projektów, które zostały odrzucone. Ten projekt został odrzucony w poprzedniej kadencji Sejmu. (*Dzwonek*) Miejmy nadzieję, bo przecież po to tu również jesteśmy, żeby wpływać na poprawę sytuacji ekonomicznej naszego państwa, wtedy kiedy pojawiają się takie możliwości lub rząd ma rozwiązania systemowe, bo przecież kilkakrotnie była mowa o tym, że rząd przygotowuje zmianę systemową ustawy o kombatanach, oddzielając osoby represjonowane. Na razie niestety tego nie ma.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zwracam się z wnioskiem o przekazanie tego projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Kto z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W wypowiedziach moich przedmówców z koalicji rządowej było odwoływanie się do wzmocnienia przyspieszenia dialogu polsko-rosyjskiego również w tym obszarze – obszarze ewentualnych odszkodowań ze strony dzisiejszej Federacji Rosyjskiej jako spadkobiercy byłego Związku Radzieckiego.

Chciałbym zapytać: Czy w ramach pracy tej komisji do spraw trudnych temat odszkodowań w ogóle został postawiony? Jakie jest – można tak powiedzieć – stanowisko Federacji Rosyjskiej: czy takie, w którym jest nadzieja na dalsze rozmowy w sprawie odszkodowań, czy sprawę należy uznać za zamkniętą? Jeśli sprawę należałoby uznać czy w ocenie naszych przedstawicieli rządu należałoby uznać za zamkniętą, to wówczas powinniśmy ze szczególnym podejściem (*Dzwonek*) pracować nad tą ustawą, zwłaszcza w pierwszej części, dotyczącej przyznania jednorazowego zadośćuczynienia osobom deportowanym i zesłanym do byłego Związku Radzieckiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pytam: Czy na sali plenarnej jest obecny przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy nie ma nikogo?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie ma, ale jest pan minister, który odpowie na pana pytanie.

Posel Marek Matuszewski:

Jest, tak? Ale nie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Rząd desygnował osobę jak najbardziej...

Posel Marek Matuszewski:

Rozumiem, dobrze.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...właściwą w postaci pana ministra Marka Buciora i uważam, że jest to pan minister, który dostarczy panu swoją odpowiedzią wiele satysfakcji w tej sprawie.

Posel Marek Matuszewski:

Wysoka Izbo! Sybirakom należą się świadczenia pieniężne, bo to byli wielcy patrioci. Zapłacili ogromną cenę za ten patriotyzm, za uciążliwość ojczyzny. Zostali zesłani do ZSRR. Obowiązkiem rządu polskiego jest dbanie o tych patriotów. Żle jest, że ubecy mają świadczenia, a państwa polskiego nie stać na świadczenia dla sybiraków. To jest naganna i bezduszna polityka. Zapytam pana ministra: Czy rząd Polski myśli też o tych Polakach, którzy nadal są mieszkańcami Rosji, nadal mieszkają na tym terenie, na przykład w Irkucku?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, nie ma pan czasu na przykłady.

Posel Marek Matuszewski:

Już kończę.

Mam pytania: Czy rząd przewiduje dla tych Polaków jakąś pomoc materialną? Czy polski rząd żąda od Rosji, spadkobierczyni ZSRR, odpowiednich odszkodowań dla tych Polaków? Czy są prowadzone jakieś sprawy w trybunałach międzynarodowych w tym temacie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, nie chcę pomniejszać wagi tych kwestii, które pan poruszał, ale to nie jest, z całym szcunkiem, przedmiot debaty, jeżeli chodzi o projekt ustawy.

Posel Marek Matuszewski:

Myślę, że jest to przedmiot debaty.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że przedstawione tu stanowisko Platformy Obywatelskiej, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, jest co najmniej skandaliczne. Myślę, że przedstawiciele środowiska Związku Sybiraków i ich rodziny to stanowisko zapamiętają szczególnie.

Mam pytanie do rządu: Jaka jest opinia rządu w sprawie projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługujących sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, druk nr 1657? Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi obecnie jakieś negocjacje z Federacją Rosyjską w sprawie zadośćuczynienia sybirakom, czy sprawa jest już zamknięta? Jeśli prowadzono rozmowy, to jakie w tej sprawie były propozycje Rosji? Czekam na odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Proszę państwa, przedstawiony został projekt ustawy dotyczący przyznania świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługujących sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uzasadnienie do tego projektu zostało bardzo szczegółowo, dokładnie i dogłębnie przedstawione przez posła wnioskodawcę, a przebieg dyskusji wskazał, że wszystkie strony doskonale rozumieją problem, a także to, jaki zakres uprawnień przysługuje sybirakom. Jeżeli spojrzymy na dzisiejszy stan prawny, to zobaczymy – chodzi o krąg podmiotowy, o wszystkich sybiraków, którzy wystąpili do urzędu ds. kombatantów o nadanie im odpowiednich uprawnień – że wszystkie te osoby, wszyscy ci sybiracy mają uprawnienia kombatanckie. Oznacza to, że każdej z tych osób przysługuje zarówno dodatek kombatan-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

cki, obecnie jest to 203,50 zł netto, czyli na rękę, ryczałt energetyczny – 165,71 zł, jak również dodatek kompensacyjny w wysokości 30,53 zł. Nasza dyskusja nie dotyczy dzisiaj tego, czy sybirak ma uprawnienia kombatanckie, ponieważ je posiada. Dzisiejsza dyskusja dotyczy rozszerzenia uprawnień sybiraków, tych sybiraków, którzy mają uprawnienia kombatanckie, i nadania im uprawnienia do renty inwalidy wojennego. To oznacza ni mniej, ni więcej, tylko tyle, że państwo zaproponowaliście, aby bez przechodzenia stosownych procedur, które obowiązują pozostałych kombatanów, wszystkim tym osobom przyznać rentę inwalidy wojennego w wysokości netto, czyli na rękę, 1743,68 zł, tym wszystkim, którzy dziś nie uzyskali renty inwalidy wojennego.

Należy dodać, że zasadnicza większość tych osób posiada uprawnienia inwalidy wojennego. Jeżeli są to pełne uprawnienia, to te osoby pobierają jeszcze, oprócz tych wymienionych prawie 400 zł, dodatkowo 2324,90 zł na rękę miesięcznie, a jeżeli są to niepełne, częściowe uprawnienia, pobierają 1743,68 zł. Dzisiaj przysługuje im również 1,5-krotność świadczenia, to znaczy całe świadczenie inwalidy wojennego i na przykład połowa emerytury, a jeżeli emerytura jest wyższa, to cała emerytura i połowa renty inwalidy wojennego. Na tym polega zbieg dwóch świadczeń i możliwość wypłacania półtora świadczenia.

Państwo proponujecie, jak rozumiem, takie rozwiązanie, aby wypłacać dwa świadczenia obok siebie. Jednocześnie bardzo wyraźnie państwo zaznaczyliście to, że uznajecie za zasadne, aby za każdy miesiąc trwania represji, przebywania na zesłaniu przysługiwała jednorazowa wypłata 400 zł za każdy miesiąc, nie więcej niż 30 tys. zł.

Właściwie wszystkie pytania dotyczyły tylko jednego zagadnienia, które dotyczy spraw, którymi zajmuje się minister spraw zagranicznych.

W trakcie wymiany różnej korespondencji pomiędzy ministerstwem pracy a ministrem spraw zagranicznych, jak również przedstawiania przez ministra spraw zagranicznych stanowiska Zarządowi Głównemu Związku Sybiraków minister spraw zagranicznych przedstawił także swoje działania. Pozwól sobie zacytować fragment z pisma pani minister Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z 7 stycznia 2013 r. do pana Stanisława Sikorskiego, sekretarza generalnego Zarządu Głównego Związku Sybiraków, w którym wyraziła ona wolę, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie pomagało Związkowi Sybiraków w pośredniczeniu w kontaktach z władzami Federacji Rosyjskiej.

Pani minister w tym piśmie bardzo wyraźnie podkreśliła, że: Kwestia rehabilitacji i odszkodowań dla wszystkich ofiar stalinowskich represji politycznych stanowi jeden z centralnych punktów agendy polsko-rosyjskiego dialogu historyczno-politycznego. MSZ

na przestrzeni ubiegłych lat wielokrotnie próbował doprowadzić do podjęcia przez stronę rosyjską nowych rozwiązań prawnych, które umożliwiłyby grupową rehabilitację wszystkich Polaków represjonowanych w tym okresie. – Wtedy kiedy oni byli represjonowani. – Strona rosyjska utrzymuje jednak, iż wypłata odszkodowań może nastąpić jedynie w trybie indywidualnym na warunkach ustawy o rehabilitacji ofiar represji politycznych z 18 października 1991 r., która dla obywateli polskich jest mało przydatna, bowiem kategoria osób, które mogą ubiegać się o rekompensaty, została bardzo zawężona, m.in. do więzionych lub przetrzymywanych w szpitalach psychiatrycznych, następnie zaś zrehabilitowanych przez organa wymiaru sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej.

Przytłaczająca większość Polaków była represjonowana bez wyroków sądowych, stąd według prawodawstwa rosyjskiego brakuje podstaw do wypłaty rekompensat pieniężnych. Dla tych, którzy spełniają wymogi rosyjskiego prawodawstwa, pozostaje smutna konkluzja, iż odszkodowania byłyby na bardzo niskim poziomie i wymagałyby wielu zabiegów biurokratycznych.

Dodam, że również ministerstwo pracy ze względu na swoje uprawnienia do zawierania porozumień w zakresie zabezpieczenia społecznego występowało niejednokrotnie do Federacji Rosyjskiej z wnioskiem o rozpoczęcie takich rozmów i podpisanie stosownej umowy. Ostatni raz było to bodajże na początku tego roku. Pozostają nasze wystąpienia bez odzewu ze strony rosyjskiej.

Ponieważ były pytania dotyczące Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, pragnę dodać, że rozpatrując możliwość zwrócenia się Związku Sybiraków do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, należy uwzględnić, że zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego umowa międzynarodowa, w omawianym przypadku konwencja, wtedy wiąże dwie strony, gdy wchodzi w życie, od momentu wejścia. Ponieważ stosowne konwencje Rosja zawarła dopiero w roku 1998, więc trudno jest się w tym zakresie cofnąć do lat ubiegłych.

W związku z tym należy podkreślić, że minister spraw zagranicznych bardzo dobrze zna ten problem i, jak pani minister Pełczyńska-Nałęcz zaakcentowała, prosi o przyjęcie zapewnienia, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych pozostaje do dyspozycji Związku Sybiraków, jeśli chodzi o konsultowanie działań Związku Sybiraków, w tym pośredniczenie w kontaktach z władzami Federacji Rosyjskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Czy pan poseł Krzysztof Jurgiel chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko dwie, trzy krótkie uwagi dotyczące wypowiedzi pani Magdaleny Kochan. Nie zrozumiała ona chyba zapisu, bo w art. 4 ust. 2 jest stwierdzenie, że Ministerstwo Sprawiedliwości przekaże wykazy, ale to nie znaczy że one istnieją, są sporządzone. Przekazanie wykazów ma polegać na tym, że trzeba to ustalić i przekazać urzędowi do spraw kombatanów. Dwa kluby rządzące deklarowały jakby nasilenie działań związanych z egzekwowaniem od strony rosyjskiej tego typu świadczeń, tak jak od Niemców. Jednak do tej pory przez 6 lat nic nie zrobiono. Dziwi też wypowiedź pana marszałka Stefaniuka, który twierdzi, że trzeba jak najszybciej, ale że my mamy wygórowane ambicje, że nie ustępujemy. Przecież, panie marszałku, jesteście w rządzie, pan jest w koalicji rządowej. Opozycja nie ma kontaktów ze stroną rosyjską i pana zarzuty, że są za duże wymagania, wygórowane ambicje co do strony rosyjskiej, są nieuzasadnione, dlatego że akurat pan i pana koalicja tym zawiaduje.

Natomiast jeżeli chodzi o stwierdzenie pana ministra, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zna ten problem, to my nie tego oczekujemy, panie ministrze. Chodzi też o deklarację, że uregulujemy problem tego świadczenia w tej czy innej formie, w tej wysokości. Nie chodzi o stwierdzenie tylko, że znacie problem. Ważne jest, co zamierzacie zrobić, a nie że tylko będziecie pomagać stowarzyszeniu w relacjach dyplomatycznych. To jest sprawa odpowiedzialności państwa za naszych obywateli. Myślę, że w ciągu tych dwóch tygodni szczególnie Polskie Stronnictwo Ludowe przemyśli sprawę i skierujemy ten projekt do pracy we właściwej komisji. Na Platformę nie liczę, bo już przy uchwale dotyczącej ustanowienia Dnia Sybiraka nie mogła przez miesiąc się zdecydować. Ale może też ten problem zrozumie i projekt ustawy zostanie przekazany do komisji, aby tam ustalić możliwe warunki i zasady tego zadośćuczynienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Jurgielowi.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1647).

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Derę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, jest to druk nr 1647.

Wysoka Izbo! Celem projektu jest przyznanie dodatkowych uprawnień Najwyższej Izbie Kontroli, które mają polegać na, po pierwsze, przyznaniu jej uprawnień Policji przewidzianych w przepisach Kodeksu postępowania karnego normujących śledztwo – jest to fakultatywne, może z nich nie skorzystać – z zastrzeżeniem, że śledztwo jest prowadzone w sprawie zakresu kontroli NIK; po drugie, możliwości wszczęcia i prowadzenia dochodzenia – tu też fakultatywne, może z tego nie skorzystać – z tym samym zastrzeżeniem, że dochodzenie jest prowadzone w sprawie z zakresu kontroli NIK; po trzecie, możliwości prowadzenia czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenie oraz wnoszenia i popierania wniosku o ukaranie oraz środków odwoławczych w tych sprawach, z tymi samymi zastrzeżeniami – że nie musi z nich skorzystać, czyli jest to fakultatywne, i że czynności wyjaśniające prowadzone są w sprawie z zakresu kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Wydarzenia ostatnich miesięcy pokazują, że organem kontroli, który należycie spełnia swoje zadanie, jest Najwyższa Izba Kontroli, będąca naczelnym organem kontroli państwowej. Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli oraz osoby mające uprawnienia do przeprowadzenia kontroli w rozumieniu przepisów ustawy w zakresie prowadzonych kontroli często wykrywają czyny zabronione, mogące stanowić przestępstwa lub wykroczenia. W takim przypadku zgodnie z obecnym stanem prawnym Najwyższa Izba Kontroli może jedynie zawiadomić organy powołane do ścigania przestępstw lub wykroczeń.

Podkreślamy tutaj, że kontrolerzy NIK-u oraz osoby mające uprawnienia do przeprowadzania takich kontroli w rozumieniu przepisów ustawy, którzy wykryli czyn zabroniony mogący stanowić przestępstwo lub wykroczenie, dysponują niezbędnym materiałem dowodowym oraz wiedzą ku temu, aby podejmować czynności procesowe. Zatem w naszej ocenie ich wysiłek nie powinien być marnowany, a Najwyższa Izba Kontroli powinna mieć możliwość nie tylko zawiadamiania stosownych organów, ale również prowadzenia postępowań w zakresie i na zasadach określonych dla Policji w ustawie Kodeks postępowania karnego oraz Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

W związku z tym proponujemy dokonanie zmiany § 1 w art. 10 Kodeksu postępowania karnego wyrażającego zasadę legalizmu materialnego i nadanie mu nowego brzmienia o treści: Organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Dera

rania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.

Dodanie zapisu: chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, jest niezbędne z uwagi na fakt, iż NIK w zmienionym art. 63 ustawy będzie miała możliwość skorzystania z uprawnień do prowadzenia wyżej wymienionych postępowań, a nie obowiązek. W przypadku nieskorzystania z tych uprawnień obowiązki z art. 10 dotyczące organów powołanych do ścigania przestępstw nie będą jej dotyczyły.

W tym kontekście konieczne jest również dokonanie zmiany art. 17 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia i nadanie mu nowego brzmienia o treści: Oskarżycielem publicznym we wszystkich sprawach o wykroczenia jest Policja, chyba że ustawa stanowi inaczej. Uprawnienia Policji przysługują na zasadach i w zakresie określonych w niniejszej ustawie również innym organom, o ile przepis szczególny tak stanowi.

Dodanie zapisu, iż uprawnienia Policji będą przysługiwać na zasadach i w zakresie określonych w rzecznej ustawie również innym organom, o ile przepis szczególny tak stanowi, jest niezbędne, bowiem w zmienionym art. 63 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli możliwość prowadzenia czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia oraz wnoszenia i popierania wniosków o ukaranie oraz środków odwoławczych przysługiwać będzie właśnie temu organowi.

Nadajemy również nowe brzmienie art. 63 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Według nowego brzmienia przepisu NIK, zachowując dotychczasowe uprawnienia, uzyskuje w zakresie śledztwa uprawnienia Policji przewidziane w przepisach Kodeksu postępowania karnego normujących śledztwo oraz będzie miała możliwość wszczęcia i prowadzenia dochodzenia, jak również prowadzenia czynności wyjaśniających oraz wnoszenia i popierania wniosku o ukaranie oraz środków odwoławczych w sprawach o wykroczenie, z tym jednak zastrzeżeniem, że wszystkie te czynności będą prowadzone w ramach ujawnionych w toku kontroli czynów zabronionych mogących stanowić przestępstwa lub wykroczenia.

To jest bardzo ważne dopowiedzenie – że tu nie ma dowolności, bo kontrole są prowadzone zgodnie z góry określonym planem i tylko w określonym zakresie. To jest ten gwarant, że NIK nie przerodzi się w jakąś nową instytucję, która będzie miała uprawnienia. Chodzi tylko o to, żeby w tym, co już dzisiaj robią, po prostu ich uzbroić. Dzisiaj bowiem fakty niestety są brutalne. Jest przeprowadzanych wiele fantastycznych kontroli, zresztą jako posłowie dostajemy wyniki tych kontroli, podczas których są stwierdzane bardzo poważne naruszenia, a potem okazuje się, że ślad po tych naruszeniach się rozmywa, i to nawet nie z przyczyn takich, Wysoka Izbo, że jest jakaś niechęć prokuratury. Pragnę bowiem zwrócić uwagę, że kontrole NIK obejmują bardzo różny, bar-

dzo szeroki zakres, wymagają już szczególnej, bardzo specjalistycznej wiedzy. Z przyczyn obiektywnych prokuratorzy tej wiedzy po prostu nie mają. I na tym polega ta trudność. Mimo że kontrola wykazuje uchybienia, niedopełnienie obowiązków, prokuratorzy po prostu nie są w stanie później poradzić sobie z tą materią. Tu jest problem, bo to pokazuje wielość spraw, w przypadku których nie są wszczynane postępowania, mimo że raport Najwyższej Izby Kontroli pokazuje te uchybienia. Proszę zwrócić uwagę na procedurę przy kontrolach Najwyższej Izby Kontroli. Organ kontrolowany może się do tego odnieść. Jeżeli na końcu w protokole są takie ustalenia, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa czy wykroczenia, tego typu sformułowania, to jest tam podpis osoby kontrolującej. Osoba, która się nie zgadza z tym stwierdzeniem, może przecież napisać zastrzeżenia do wyników kontroli. Tu nie chodzi o tego typu przypadki, że są zastrzeżenia, bo wtedy rzeczywiście niech spór rozstrzyga organ do tego uprawniony. Zapisaliśmy tu, że jest to fakultatywne uprawnienie NIK, czyli wcale nie ma obowiązku wszczynania tych postępowań. Jest taka możliwość w sytuacji, kiedy NIK dojdzie do przekonania, że warto w tym momencie prowadzić to dochodzenie i wносить akty oskarżenia w tym wypadku.

Mamy sytuację tego typu, że naszym zdaniem powinno to po prostu usprawnić postępowania kontrolne i doprowadzić do czegoś bardzo ważnego, żeby w przypadku sformułowania, że jest prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, organ, który to stwierdza, mógł powiedzieć: ja to stwierdziłem i będę wносił, a oczywiście rozstrzygał będzie sąd. Niczego nie przesadzamy, ale sytuacja musi być w tym momencie zerojedynkowa. Jeżeli jest instytucja kontrolna, która stwierdza prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, powinna mieć prawną możliwość kontynuowania tego przed sądem. Sąd rozstrzygnie, czy miała rację, czy nie. Nie może być tak, że po stwierdzeniu możliwości popełnienia przestępstwa idzie się do prokuratury, a prokuratura już tego nie stwierdza. Mamy ping-pong, sprawy się przedawniają i panuje, generalnie rzecz biorąc, totalny bałagan.

Zakładamy, że proponowana zmiana przepisów z całą pewnością wpłynie pozytywnie na efektywniejsze prowadzenie postępowań karnych, postępowań w sprawach o wykroczenia, tym bardziej że przecież w toku postępowań kontrolnych NIK gromadzi w niezbędnym zakresie materiał dowodowy, który w ramach czynności procesowych może się po prostu stać materiałem dowodowym w sprawie.

Celem tej regulacji jest przyznanie tych dodatkowych uprawnień, o których mówiłem wcześniej. Dzięki tej zmianie zostanie poszerzony krąg podmiotów mogących prowadzić postępowanie w przypadku czynów karalnych. Przyjęcie takiego rozwiązania z całą pewnością wpłynie pozytywnie na efektywniejsze prowadzenie postępowań karnych i postępowań w sprawach o wykroczenia.

Posel Andrzej Dera

Proponujemy dokonać, tak jak mówiłem, zmian w art. 10 § 1 Kodeksu postępowania karnego wyrażającym zasadę legalizmu materialnego i nadać mu nowe brzmienie, zgodnie z którym organ powołany do ścigania przestępstw jest zobowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.

Proponowana zmiana przepisów ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli spowoduje, tak jak mówiłem, zwiększenie efektywności prowadzenia postępowań w sprawach o przestępstwa lub wykroczenia. Powinna również pozytywnie wpłynąć na kondycję finansową podmiotów kontrolowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Wysoka Izbo! Ten projekt, naszym zdaniem, nie zaburza istniejącego w naszym kraju systemu. Najwyższa Izba Kontroli jest trwale wpisana w polski system podmiotów, które zajmują się kontrolą. Dodatkowe uprawnienie, zaznaczam, bo to jest najważniejsze, po pierwsze, jest fakultatywne, czyli można z niego skorzystać, ale nie trzeba. Po drugie, jest pewna gwarancja bezpieczeństwa, że może to mieć miejsce tylko w zakresie kontroli, czyli nie ma tutaj dowolności. To nie jest tak, że powstaje jakiś nowy organ, który będzie mógł kontrolować bez żadnych zabezpieczeń. Naszym zdaniem ma to spowodować, że stwierdzone w ramach kontroli podejrzenia przestępstwa będą mogły być przez ten organ kontroli wspierane. Chodzi tutaj o skuteczność prawa, żeby nie było czegoś takiego, jak w tej chwili się dzieje, niestety, czego jesteśmy świadkami, że są bardzo mocne stwierdzenia i sformułowania w wielu protokołach kontrolnych, a potem się okazuje, czego my jako posłowie nie rozumiemy, że inne organy widzą to w inny sposób, np. z takiej przyczyny, że mogą nie mieć specjalistycznej wiedzy, i nie są w stanie tego popierać. Mamy sytuację, że kontrola sobie, a życie sobie, czyli poczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości w naszym kraju po prostu kuleje.

Dlatego w imieniu naszego klubu wnoszę do Wysokiej Izby ten projekt z prośbą o skierowanie go do odpowiedniej komisji, tak aby móc nad tym projektem dalej pracować. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Pahl, Platforma Obywatelska.

Posel Witold Pahl:

Dzień dobry.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dzień dobry, panie pośle.

Posel Witold Pahl:

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko mojego klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1647.

Na początek – podstawową zasadą, jeśli chodzi o funkcjonowanie organów władzy publicznej, jest zasada legalizmu, a więc to, że wszystkie organy państwa działają na podstawie prawa i w granicach prawa. O co tutaj chodzi? Odnieśmy się do tych kompetencji, które przysługują Najwyższej Izbie Kontroli, a są określone w art. 202 czy 203 konstytucji, są one wykazane bardzo szczegółowo. Gdybyśmy szukali jakiejś podstawy do wydania ustawy, spójrzmy na art. 207 konstytucji, który zezwala na legislację w trybie podjęcia ustawy tylko i wyłącznie w zakresie trybu funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli oraz jej struktury wewnętrznej. Brak jest zatem jakiegokolwiek podstawy konstytucyjnej, aby w trybie ustawy zwykłej dać Najwyższej Izbie Kontroli dodatkowe kompetencje poza tymi, które są określone w konstytucji. To jest zasada legalizmu i zasada systemowa, ustrojowa, która ogranicza możliwość pozytywnej oceny tego projektu.

Szczególnie tu, w Warszawie, mówi się tak: Cyryl jak Cyryl, ale te metody. I rzeczywiście chodzi o metodę, bo cel jest słuszny – cel mówi o tym, aby poprawić bezpieczeństwo wewnętrzne, zwiększyć porządek publiczny. Przypominam jednak, że te elementy zastrzeżone są, w oparciu o art. 146 konstytucji, dla wyłącznych uprawnień Rady Ministrów. Ale założmy, że chcemy poprawić skuteczność Najwyższej Izby Kontroli – stworzymy taką oto sytuację, że organ konstytucyjny, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, podległy z mocy konstytucji tylko i wyłącznie władzy ustawodawczej, znajdzie się nagle w sytuacji podległości wobec prokuratury. Zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, a równocześnie uwzględniając przepisy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2003 r., które daje podstawę do wskazania wykazu organów, które mają prawo do wszczynania śledztw, dochodzeń, wnoszenia aktów oskarżenia, pozycjonowanie Najwyższej Izby Kontroli byłoby na poziomie równorzędnym z Policją. Tworzyłoby to sytuację nie do przyjęcia z punktu widzenia ustrojowego, w której organ kontrolny, konstytucyjny, podlegałby władzy wykonawczej. Jest to niedopuszczalne z punktu widzenia konstytucji. A więc te elementy ustrojowe,

Posel Witold Pahl

konstytucyjne, uniemożliwiają pozytywną ocenę przedłożonego projektu. Stąd mój apel o to, aby zastanowić się nad rozważeniem tego rodzaju inicjatywy poprzez zmianę ustawy o najwyższej randze, jaką jest konstytucja.

I kończąc – słyszeliśmy w wystąpieniu pana przewodniczącego Dery taki zarzut, że rzeczywiście praca Najwyższej Izby Kontroli idzie na marne. Pragnę przypomnieć, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach przyjęła już pozycjonowanie NIK na zasadzie równorzędnej z pokrzywdzonym i NIK ma już dzisiaj, czy niebawem wejdą w życie dotyczące tego przepisy, uprawnienia do zaskarżania postanowień o odmowie wszczęcia postępowania. A więc istnieją instrumenty prawne, w oparciu o procedurę Kodeksu postępowania karnego, w ramach których można zrealizować cel określony przez projektodawców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że wystąpienia są 5-minutowe.

Posel Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Sądzę, że nie przekroczę czasu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Sadurska:

Rozumiem intencje wnioskodawców, jeżeli chodzi o zgłoszenie do Wysokiej Izby projektu zwiększającego uprawnienia Najwyższej Izby Kontroli, nadanie Najwyższej Izbie Kontroli uprawnień procesowych, rozszerzenie kompetencji o wszczynanie i prowadzenie postępowań, dochodzeń, a także prowadzenie czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia czy uprawnienia quasi-policyjne, natomiast mnie też to się kłóci – pan poseł Pahl powiedział o art. 205 – z art. 203 konstytucji, który mówi ogólnie o kompetencjach Najwyższej Izby Kontroli, kompetencjach typowo kontrolnych. Zdaję sobie sprawę – i tutaj też zgadzam się z panem posłem Derą – że kontrola siebie, życie sobie, ale nie możemy mieć w tym zakresie

pretensji do Najwyższej Izby Kontroli. Takich pretensji nie mamy, natomiast może musimy porozmawiać o lepszej współpracy NIK z prokuraturą.

Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, znalazłam na stronach Najwyższej Izby Kontroli m.in. takie dane – za 2010 r., takie wpadły mi w oko – że w 2010 r. o 1/3 wzrosła liczba zawiadomień skierowanych przez NIK do prokuratury lub do innych organów ścigania, takich jak Policja, urzędy skarbowe, nadzór budowlany, i w 2010 r. było takich skierowań 208. To nie jest tak, że inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli muszą czekać do końca prowadzenia czynności kontrolnych. Jeżeli natrafiają na podejrzenie przestępstwa, mogą to zrobić na każdym etapie kontroli, również jeszcze w trakcie jej trwania, wcale nie muszą czekać do jej zakończenia.

Powiem tak, że ja i mój klub stoimy na stanowisku, że lepsze działanie prokuratury, lepsze współdziałanie Najwyższej Izby Kontroli z prokuraturą to powinna być zasada. Natomiast nie chcemy blokować pracy nad tą ustawą, nie chcemy zgłaszać wniosku o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Oczywiście zauważamy mankamenty tej ustawy, a pierwszy to naszym zdaniem mankament polegający na jej niekonstytucyjności. Tak jak powiedziałam, wnosimy jednak o skierowanie jej do prac do właściwej komisji sejmowej, żeby wypracować dobre rozwiązanie. Stoimy też na stanowisku, że NIK jest instytucją, organem konstytucyjnym bardzo dobrze ocenianym społecznie. Podmioty, które przychodzą do naszych biur, nie skarżą się na działanie inspektorów NIK, ba, mało tego, proszą, żebyśmy jako parlamentarzyści o kontrolę NIK występowali, krytycznie natomiast wypowiadają się o innych organach państwa typu Policja, prokuratura, sądy. A więc pracujemy nad tym, co można usprawnić.

Tak jak powiedziałam na początku, nie będziemy zgłaszać wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Wnosimy o to, żeby projekt został skierowany do właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie można pracować nad czymś, co nosi znamiona tak szerokiego konfliktu z konstytucją. Naszym zdaniem ten projekt co do zasady podnosi bardzo ważną kwestię, czyli relację pomiędzy NIK a prokuraturą. Nie ulega żadnej wątpliwości, i trzeba to nazwać po imieniu, że jest to patologia. Nie może być tak, że najwyższy urząd kontroli, organ konstytucyjny, który posiada umocowanie w ustawie zasadniczej, jest

Posel Michał Kabaciński

w ten sposób traktowany przez organy ścigania. Tutaj nie ma żadnej wątpliwości i klub Twój Ruch co do tego w pełni zgadza się z tym, co państwo między innymi przedstawiać w swoim uzasadnieniu do projektu ustawy z druku nr 1647.

Natomiast co do sposobu rozwiązania tego problemu to poza kwestią konstytucyjności my się nie zgadzamy co do sposobu i systemu. Otóż naszym zdaniem w dobie i tak dużej samowoli urzędniczej – zgodzę się, że faktycznie urzędnicy NIK nie są na tyle krytykowani, na ile chociażby urzędnicy urzędów skarbowych – jednak takie doposażenie urzędnika NIK, kontrolera NIK w bardzo szeroki wachlarz kompetencji, przekazywanie urzędnikowi kompetencji Policji w dosyć lakoniczny sposób w ustawie, i to trzeba też przyznać, że projektodawcy bardzo lakonicznie to określają, jest niebezpieczne. Niebezpieczne jest dlatego, że możemy doprowadzić do sytuacji, w której zamiast usprawnić, możemy dać urzędnikom poczucie jeszcze większej pewności siebie. Oczywiście jestem w stanie dyskutować, jak polepszyć tę relację, nawet jeśli byśmy umocowali NIK do rangi Policji. Mam na myśli odpowiedzialność urzędników. Dzisiaj tej odpowiedzialności niestety nie ma.

Biorąc powyższe pod uwagę, naszym zdaniem to nie jest wyjście. Wyjściem mogłaby być zmiana co do relacji pomiędzy NIK a organami ścigania. Mam na myśli pewne zobligowanie takich organów – wiem, że to nie jest łatwe do sprecyzowania – do faktycznego traktowania na poważnie kontroli. Naszym zdaniem to jest przede wszystkim problem związany nie tyle z małymi kompetencjami NIK, ponieważ NIK kompetencje ma bardzo szerokie. Tylko, panie pośle, nie rozumiem idei. To po co Policja i prokurator? Pan użył takiego sformułowania, że prokuratura ma małą wiedzę. To skrót myślowy, to nie jest na pewno dokładny cytat, ale użył pan mniej więcej takiego określenia.

(Poseł Andrzej Dera: Ma wiedzę specjalistyczną.)

No dobrze, ale co dalej? Jeżeli dojdzie do postępowania, jeżeli dojdzie do sprawy przed sądem, to rozumiem, że prokurator wtedy też tej wiedzy nie będzie miał. Wie pan, to tworzymy całkowicie nowy organ w wymiarze sprawiedliwości, jakim będzie kontroler NIK. Gdzie kwalifikacje? W jaki sposób będziemy to weryfikować? Który urzędnik będzie mógł mieć te uprawnienia? Czy każdy, kto będzie kontrolerem NIK? Jak będziemy to weryfikować? W przypadku Policji mamy pewne zabezpieczenia, w przypadku prokuratury mamy pewne zabezpieczenia, ci ludzie jacy są, tacy są, ale jednak przechodzą pewnego rodzaju etap kwalifikacyjny. W przypadku kontrolerów obawiam się, że możemy spowodować więcej krzywdy niż faktycznego złagodzenia problemu. Ale to jest już rzecz z punktu widzenia oceny przez pryzmat naszego programu i naszych postulatów. My nie chcemy, żeby urzędnicy byli od kontrolowania, tylko od tego,

żeby pomagać. Od tego mamy prokuraturę i organy, które są już umocowane w obecnym polskim prawie. Urzędnik powinien być od pomocy. Urzędnik powinien być od skierowania takiej sprawy właśnie do kompetentnego organu. Urzędnik ma być takim właśnie pełnomocnikiem obywatela przed tymi organami. Jeżeli postawimy przed obywatelem urzędnika, który będzie jednocześnie też policjantem... Jednak te sprawy, które porusza NIK, dotyczą obywateli, panie pośle.

(Poseł Andrzej Dera: Jednostki może kontrolować, nie obywateli.)

Dobrze, ale dajemy urzędnikowi instrument moim zdaniem zbyt daleko idący. Zgodzę się z tym, że nie ma dzisiaj podstawy do tego, abyśmy w ustawie zwykłej zmieniali całą tak naprawdę filozofię NIK. NIK jest od tego, żeby kontrolować, ale nie jest od tego, żeby ścigać. Ja sobie po prostu nie wyobrażam tego, że zwykłą ustawą zmieniamy jeden z ważniejszych organów konstytucyjnych. Mamy przecież jasno określone w konstytucji uprawnienia. Po prostu tego się nie da (*Dzwonek*) zaakceptować. W związku z powyższym zgadzamy się co do idei, natomiast nie zgadzamy się co do rozwiązania.

Nasz klub składa wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, jednocześnie z tej tribuny zobowiązując się, że w najbliższych tygodniach przedstawi alternatywną propozycję usprawnienia, właśnie jeśli chodzi o tego rodzaju problemy, o których mówił poseł Dera w swoim uzasadnieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem. Ja już nie będę odnosił się do części konstytucyjnej, o której tutaj koledzy Pahl i Kabaciński mówili, natomiast przypomnę, że wielokrotnie, także kiedy dwukrotnie przewodniczyłem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która zajmuje się kwestiami Najwyższej Izby Kontroli, podejmowaliśmy problem, dlaczego skierowania, zawiadomienia dokonywane przez Najwyższą Izbę Kontroli o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w większości kończyły się odmową albo umorzeniem, a tylko nieliczne trafiały do sądu. Próbowaliśmy także doprowadzić do takiego spotkania, o czym tu państwo byli uprzejmi mówić, na styku prokuratura – Najwyższa Izba Kontroli. I jakie wtedy były stawiane zagadnienia ze strony prokuratury? Otóż prokuratura z reguły pod-

Posel Józef Zych

nosiła problem, i trafnie w tym momencie, że przecież Najwyższa Izba Kontroli podmiotowo i przedmiotowo ma określony zakres kontroli i że najczęściej jest tak, że te ustalenia Najwyższej Izby Kontroli o naruszeniu przepisów na przykład budżetowych, na przykład dotyczących pewnych działań zleconych przez państwo, nie odnoszą się do działań o charakterze przestępczym – że na pewno da się udowodnić, że to było naruszenie np. przepisów o dyscyplinie budżetowej – i że są inne organy powołane do tego, natomiast nie było dowodów na to, że to jest przede wszystkim udowodnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. I w związku z tym już wtedy postulowaliśmy, żeby jednak wspólnie NIK i prokuratura analizowały te przypadki i wnikliwie do tego zagadnienia podchodziły. I sprawa, jak się okazuje, na dzień dzisiejszy jest tak samo aktualna, jest nadal aktualna. Powstaje tylko pytanie, co rzeczywiście w obecnej sytuacji – patrząc z punktu widzenia praktycznego – gdyby przyjąć nawet, że jest to zgodne z konstytucją, danie tych uprawnień spowoduje w Najwyższej Izbie Kontroli? Powstanie bardzo poważny dylemat. Jeżeli już dzisiaj mamy 1,5 roku na to, żeby w życie wszedł Kodeks postępowania karnego, i to w odniesieniu do prokuratorów, którzy mają poważne zastrzeżenia, czy będą przygotowani, to zastanówmy się, jaki okres powinien być i w jaki sposób przygotować kadrę w przypadku Najwyższej Izby Kontroli, bo chodziłoby, jak się okazuje, o przygotowanie i prowadzenie kontroli pod innym kątem. A więc z praktycznego punktu widzenia byłyby to niezwykle trudne problemy. W moim przekonaniu trzeba by wydzielić chyba oddzielny pion, tak jak w IPN-ie, który by analizował te przepisy pod tym kątem.

Zatem, Wysoki Sejmie, sprawa jest ważna i chwala kolegom, że ten problem po raz kolejny podnoszą. Debata na ten temat jest konieczna, to jest niewątpliwe. Jest tylko pytanie, czy rzeczywiście na obecnym etapie jesteśmy w stanie dać takie uprawnienia Najwyższej Izbie Kontroli i w jaki sposób to by było oceniane także z punktu widzenia konstytucyjnego. My, ja przynajmniej w tej chwili nie wnoszę o odrzucenie, bo widzę duży walor tej debaty i potrzebę rozwiązań. Damy temu po prostu wyraz w głosowaniu. Zagadnienie jest bardzo ważne i, myślę, wymaga bardzo wnikliwego rozważenia w interesie Najwyższej Izby Kontroli, a przede wszystkim, tak jak podkreślał pan poseł Dera, w interesie realizacji tej podstawowej zasady – praworządności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odniosę się do tego projektu, bo muszę przyznać, że w dyskusji podnoszono bardzo ważne kwestie, z którymi się zgadzam, ale ponieważ debatujemy nad tym konkretnym projektem, chcę jednak państwu przypomnieć i uświadomić pewne rzeczy, być może powtórzyć, ale to naprawdę są ważne sprawy dotyczące tego konkretnego projektu. Jak wynika z wypowiedzi moich poprzedników, państwo też zwracali uwagę na to, co chcę podkreślić, a jeszcze dwie sprawy ewentualnie do tego dorzucę.

Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy jej celem jest rozszerzenie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli o uprawnienia związane z prowadzeniem śledztw i dochodzeń i dokonywaniem określonych czynności w śledztwie, takich, jakie przysługują Policji, a także prowadzenie czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia, wnoszenie i popieranie wniosków o ukaranie i wnoszenie środków odwoławczych. Inicjatywę autorzy tłumaczą tym, że kontrolerzy NIK oraz osoby mające uprawnienia do przeprowadzania kontroli dysponują niezbędnym materiałem dowodowym oraz wiedzą ku temu, aby podejmować czynności procesowe. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby ich wysiłek się nie marnował. Oczywiście absolutnie zgadzam się z tym, że ten wysiłek nie powinien być marnowany, ale sposób zapobieżenia temu marnotrawstwu zaproponowany przez projektodawców nie jest chyba najszczęśliwszy.

Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka bardzo poważnych zastrzeżeń, które nasuwają się podczas analizy przewidywanych zmian. Po pierwsze, autorzy proponują modyfikację zasady legalizmu zawartej w art. 10 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Przypomnę, że istnieje różnica między procesowym a potocznym rozumieniem tego pojęcia. Była tu już dziś o tym mowa, ale bardziej odnosiło się to chyba do tego potocznego rozumienia tego pojęcia. Tradycyjnie przez legalizm rozumie się postępowanie zgodne z prawem, trzymanie się obowiązujących przepisów prawa. W procesie karnym pojęcie to ma inne znaczenie. To jest obowiązek wszczynania i prowadzenia postępowania karnego w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu. Modyfikacja tej zasady, a do tego zmierza rozwiązanie przyjęte w art. 10 § 1, pozwala faktycznie na szersze niż założone w projekcie odejście od zasady legalizmu, a to poprzez wprowadzenie ogólnego i niezwiązanego kazuistycznie z proponowanymi zmianami odstępstwa. Dodanie słów „chyba że przepis szczególny stanowi inaczej” to zmiana o charakterze systemowym, a nie tylko, niezrozumiały skądinąd, przywilej podmiotowy zwalniający z obowiązku honorowania zasady legalizmu. Inne, jak sądzę, fundamentalne zastrzeżenie odnosi się do faktu – powtórzę to jeszcze raz z całą stanowczością – że Najwyższa Izba Kontroli jako konstytucyjny organ państwa ma określone w konstytucji kompetencje, których nie można poszerzyć w drodze zwykłej, a nie zasadniczej ustawy.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

W myśl art. 207 konstytucji w ustawie określa się organizację oraz tryb działania NIK-u, natomiast proponowane zmiany absolutnie wykraczają poza tę materię, wprowadzając kumulację ról naczelnego organu kontroli państwowej i quasi-policyjnego organu ścigania. Takie rozwiązanie burzy zasadę rozdziału podległego Sejmowi i działającego kolegiałnie organu kontroli państwowej od organów administracji rządowej, którą kieruje Rada Ministrów, a tak by się przecież stało, gdyby Najwyższa Izba Kontroli podjęła czynności zastrzeżone dla organów zapewniających bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i porządek publiczny, na przykład miałby prawo przeszukania czy zatrzymania osoby. Nie mówię już o tym, że zasłaby w tym przypadku podwójna podległość, bo przecież gdyby Najwyższa Izba Kontroli znalazła się w roli organu postępowania przygotowawczego, dalej konstytucyjnie podlegałaby Sejmowi, natomiast procesowo – prokuratorowi. Powyższy projekt nie uwzględnia także różnic w modelach procedury karnej oraz procedury postępowania w sprawach o wykroczenia. *(Dzwonek)*

Sekundę, panie marszałku, jeśli mogę.

Ostatnia rzecz. Projektodawcy piszą, że proponowana zmiana ustawy nie rodzi negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa. Mam co do tego poważne wątpliwości. Trudno uwierzyć w to, że za nowymi uprawnieniami nie pójda wyższe wydatki związane z koniecznością zatrudnienia nowych osób i sprostania wymaganiom procedury karnej. Ale ta ostatnia sprawa nie jest aż tak ważna, proszę Wysokiej Izby. Po prostu, mając świadomość tych wszystkich trudności i tych złych kontaktów, tych złych relacji między organami takimi jak prokuratura, o czym dzisiaj już też była mowa...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

...niewykorzystywania tej wiedzy, którą ma Najwyższa Izba Kontroli, uważam, że ze względu na ten sposób załatwienia sprawy, nie nadaje się to niestety do dalszego procedowania.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie głosował za skierowaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska. Przypominam, panie pośle, 5 minut. Uprzejmie proszę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie marszałku, obawiam się, że nie wyczerpię tych 5 minut. W kolejnej debacie ewentualnie proszę o doliczenie tego czasu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Solidarna Polska wniosła projekt, którego celem jest zapewnienie większej gwarancji realizowania w naszym kraju możliwości ścigania przestępczości, tej przestępczości urzędniczej, poprzez przyznanie pewnych kompetencji Najwyższej Izbie Kontroli.

Z doświadczenia wiemy, że niestety większość raportów z kontroli NIK-u, na to skarżą się w rozmowach nieoficjalnych kontrolerzy NIK-u, trafia gdzieś do głębokich szuflad ministerstw, urzędów. Niewiele wynika z tych kontroli, które są często czasochłonne, kosztochłonne. Nie wyciąga się z nich żadnych wniosków ani dla ustawodawcy, ani też w celu poprawy funkcjonowania tych urzędów. Często ustalone jest, że jest łamane prawo, jest łamana dyscyplina finansowa, są łamane przepisy prawa i niestety nie ma konsekwencji w postaci wyroków karnych skazujących czy orzeczeń, których skutkiem byłoby ukaranie osób odpowiedzialnych za łamanie czy naruszenie prawa.

Mamy świadomość różnego rodzaju zarzutów, które zostały tu postawione przez przedstawicieli klubów parlamentarnych. Szczególnie cenny jest głos pana marszałka Józefa Zycha, który wskazał, że istnieje problem, który należałoby rozwiązać, jak usytuować NIK w systemie organów kontroli, ewentualnie w systemie organów, które jako organy ścigania mają możliwość kierowania sprawy do sądu.

Być może nasz projekt, który jest złożony, nie jest projektem kompletnym, bo trudno siłami klubowymi stworzyć projekt, który będzie kompletny, bez możliwości uzgodnienia jego zapisów z różnymi resortami czy też chociażby z samym NIK-iem. Jest to jednak podstawa do przyjęcia pewnej dyskusji, która powinna odbyć się w komisji sejmowej. Myślę, że taka dyskusja byłaby ciekawa, jak NIK widziałby swoje usytuowanie, jak ewentualnie inne instytucje publiczne, łącznie z Ministerstwem Sprawiedliwości, widziałyby możliwości poszerzenia kompetencji NIK. Z tych względów uważamy za zasadne, ażeby taka dyskusja się odbyła. Być może znajdziemy pewne środki i instrumenty, żeby ten projekt był lepszy. Myślę, że przecież wszystkim nam, przedstawicielom partii politycznych, ale też przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości i NIK, zależy na tym, żeby ta instytucja była wydolna, skuteczna i taka, która eliminuje różnego rodzaju wady w funkcjonowaniu organów administracji publicznej, a nie jedynie przygotowuje raporty, którymi nikt się nie przejmuje i które niestety często trafiają do szuflady. I to jest fakt. Chyba wszyscy mamy tego typu świadomość.

A więc, reasumując, wnoszę o to, żeby Wysoka Izba przyjęła powyższy projekt i skierowała go do komisji, gdzie odbyłyby się nad nim dalsze prace. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dwóch posłów zapisało się do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Proszę tego czasu nie przekraczać.

Czy ktoś jeszcze chciałby wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam tę listę.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że warto o tej sprawie dyskutować, warto pytać pana ministra, czy obecne instytucje, które mają wykrywać i udowadniać przestępstwa, dobrze działają, więc pytam. Jako członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki widzę, jak przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli nieraz przedstawiają nam różne drobne i większe przekręty dotyczące instytucji Skarbu Państwa, instytucji samorządowych – szczególnie mówię o inwestycjach sportowych – i widzę bezradność tych inspektorów. A więc na pewno z jednej strony warto o tym dyskutować.

Z drugiej strony mam jednak pytanie do pana wnioskodawcy: Jakie będą skutki finansowe dla budżetu ewentualnego wprowadzenia tej ustawy, gdyby przeszła? I oczywiście, tak jak wszyscy tu pytali, czy jest ona zgodna z konstytucją (*Dzwonek*), czy ten projekt jest zgodny z konstytucją? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Małgorzata Sadurska*: 1 minuta.)

Tak.

Proszę.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra. Czy pan minister jest w posiadaniu wiedzy, co dzieje się z zawiadomieniami kierowanymi przez NIK na przykład do prokuratury? Ile jest odmów, ile jest umorzeń, ile jest spraw kierowanych do sądu? Nie pytam się o liczby bezwzględne. Mnie wystarczą ogólne, przybliżone dane procentowe. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, zbieżne z pytaniem pana posła Matuszewskiego, dotyczy kosztów. W projekcie usta-

wy wnioskodawcy piszą, że zmiana nie będzie rodzić negatywnych skutków finansowych, natomiast obawiam się, że skutki finansowe mogą jednak być, bo część inspektorów, kontrolerów NIK, jak wynika z samej ustawy, jeżeli ona by przeszła, zostanie skierowana do innych czynności, czyli bardziej do prowadzenia postępowania przygotowawczego w tym zakresie. A więc czy nie zrodzi to kosztów w budżecie państwa (*Dzwonek*), a szczególnie w budżecie Najwyższej Izby Kontroli? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwie krótkie myśli. Pierwsza jest związana z problemem konstytucyjności tego projektu. Państwo, i pan poseł Pahl, i pan poseł Kabaciński, w trakcie dyskusji zwracali uwagę na to – jest to argument podnoszony za prokuratorem generalnym – że nie jest możliwe na drodze ustawodawstwa zwykłego rozszerzenie kompetencji organu, jakim jest NIK, który ma konstytucyjnie określone kompetencje.

Wydaje mi się, że argument mówiący o niekonstytucyjności pojawia się w innym miejscu i ma znacznie bardziej poważny charakter, a mianowicie ustawodawca zwykły nie może wprowadzić takich rozwiązań, które ograniczą możliwość wykonywania kompetencji przez NIK w takim zakresie, w jakim kompetencje te przyznaje konstytucja.

Nadanie NIK podwójnej roli, roli kontrolnej, zgodnie z myślą konstytucyjną, i roli dochodzeniowo-śledczej, która wynikałaby z tej ustawy, prowadzi do tego, że w działalności NIK pojawiłyby się dwie perspektywy i dwie funkcje decydujące o sposobie zaangażowania się tego organu w gromadzenie i ocenę materiału dowodowego.

W przypadku funkcji kontrolnej NIK działa jako obiektywny weryfikator prawidłowości działań organów administracji publicznej i związanych z wykonywaniem funkcji publicznych innych podmiotów.

W przypadku działalności dochodzeniowo-śledczej i oskarżycielskiej jego zadaniem jest sporządzenie i popieranie skargi, a ten cel powoduje inny dobór materiału dowodowego i inny sposób spojrzenia na to, jak ten materiał dowodowy ma być gromadzony i wykorzystany. Siłą rzeczy ta druga perspektywa bardzo łatwo przekłada się na pierwszą i w istotny sposób może wpływać na zmniejszenie zdolności NIK wykonywania podstawowej funkcji, jaką jest funkcja

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Michał Królikowski**

kontrolna, którą NIK sprawuje na podstawie konstytucji, podlegając tylko Sejmowi. Tutaj jest największy problem konstytucyjny związany z tym projektem. To jest jedna myśl.

Druga myśl jest związana z pytaniem pani poseł, dotyczy pytania o dane statystyczne. My tych danych nie mamy i do tej pory trudno je było gromadzić. Dlatego istotną zmianą, która nastąpiła w Kodeksie postępowania karnego, jest ta zmiana, bardzo świeża, która pozwala NIK zaskarżyć postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania, którym to NIK będzie inicjował kontrolę tej decyzji. To powoduje, że wtedy będzie można wyłapać tę rozbieżność pomiędzy decyzją NIK a decyzjami prokuratora. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Jeszcze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Dera.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Króciutko, panie marszałku.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za debatę nad tym chyba bardzo ważnym zagadnieniem. Rzeczywiście jest tutaj szereg wątpliwości natury konstytucyjnej. Myślę o tym, co mówił przed chwileczką pan minister – być może miało by to wpływ na zmianę. Nam chodziło tutaj tylko o skuteczność tych działań Najwyższej Izby Kontroli, bo to, co do tej pory było, co jest praktyką, pokazuje, że to nie działa. Naszym celem było usprawnienie i spowodowanie właśnie takiego poczucia praworządności w naszym kraju, że jeżeli ktoś ma odwagę stwierdzić w protokole, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, ma prawną możliwość jakby przenoszenia tego na kwestie procesowe.

Ostatnie zdanie: myśmy ten wniosek składali w marcu, kiedy jeszcze nie było mowy o tym, że Najwyższa Izba Kontroli będzie miała możliwość zaskarżania tych decyzji – bo wcześniej nie było o tym mowy. Ten pierwszy krok został zrobiony, natomiast

w wyniku tej dyskusji warto zastanowić się, co zrobić, aby raporty NIK rzeczywiście miały realny wpływ na zmianę funkcjonowania wielu instytucji w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 51. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosił się poseł w celu wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Stanisława Piętę.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Waldemar Andzel zgłosił oświadczenie na piśmie*).

Przyjąłem jeszcze wcześniej kilka oświadczeń złożonych na piśmie* i oświadczam, że w ten sposób zakończyliśmy również tę sekwencję.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 1797**).

Na tym kończymy 51. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 52. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 22, 23 i 24 października 2013 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie. (Okłaski)

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 51. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.
– punkt 24. porządku dziennego

Posel Andrzej Dera
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu parlamentarnego stanowisko wobec przedstawionej przez Radę Ministrów informacji na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

14 maja 2011 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie pan premier Donald Tusk razem z ministrem kultury Bogdanem Zdrojewskim oraz ministrem Michałem Bonim podpisali dokument, w którym rząd zobowiązał się do zwiększenia wydatków na kulturę do co najmniej 1% wszystkich wydatków budżetowych, poczynając od roku 2012 (bez środków europejskich i samorządowych). W efekcie w 2012 r. wydatki na kulturę miały wzrosnąć o 290 mln, co pozwoliłoby osiągnąć ok. 0,9% udziału w budżecie państwa.

W pakcie znalazły się także postulaty dotyczące m.in. zapewnienia równego dostępu do kultury wszystkim obywatelom i wprowadzenia nowoczesnej ustawy medialnej gwarantującej realizację misji mediów publicznych. Rząd miał opracować i wprowadzić w życie wieloletni program na rzecz czytelnictwa. Dziś w obliczu zamykanych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji bibliotek wiemy, że wszystkie postanowienia paktu były fikcją, z których to postanowień dziś przyszło rząd rozliczyć.

Prorządowi dziennikarze przekonywali, że podpisany dokument nie jest kielbasą wyborczą, ale realnym planem zwiększenia wydatków na kulturę. Podawano przykłady konkretnych zapisów w projekcie ustawy budżetowej na 2012 r., zapisów, które okazały się martwymi, zaś rząd zamiast realizować postanowienia paktu, zaczął robić coś kompletnie odwrotnego. Na skutek nieudolnych rządów ministra finansów rozpoczął się demontaż państwa: likwidowane są szkoły, biblioteki, centra kulturalne. Nie brakuje

jednak pieniędzy na premie dla marszałków Sejmu czy wysokie apanaże dla menadżerów, którym udało się podpisać lukratywne kontrakty z ministerstwem sportu, i dzięki nim dziś mogą cieszyć się premiami za stratę, jaką ponosi spółka zarządzająca stadionem narodowym.

Mydlenie oczu i potok frazesów o triumfie kultury nad władzą nic nie zmieniły – zapewniły jedynie Platformie Obywatelskiej wygrane wybory i synekury dla rodziny polityków PO. Skończyło się na nic nie wartym kartce papieru, której postanowienia miały być pożywką dla prorządowych mediów. Należy powiedzieć na tej sali głośno i wyraźnie: polski rząd nie prowadzi żadnej polityki kulturalnej, ponieważ wszystkie środki, jakie posiadał na ten cel, przeznaczone zostały na łatanie dziury budżetowej i wzmocnienie aparatu, który zapewnia obecnej ekipie rządzącej trwanie przy władzy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury”.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Kazimierz Ziobro
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Solidarna Polska stanowiska w sprawie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatantom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 1657).

Biorąc pod uwagę cierpienia i krzywdy, jakich doznali nasi rodacy zesłani lub deportowani na teren ówczesnego Związku Radzieckiego, proponowane przyjęcie świadczeń pieniężnych zawartych w art. 2,

tj. przyznanie 400 zł rekompensaty za każdy pełny miesiąc trwania represji, nie więcej niż 30 tys. zł, po spełnieniu warunków sprecyzowanych w kolejnych artykułach procedowanego projektu ustawy uważamy za w pełni uzasadnione.

Staje się to naszą symboliczną powinnością wobec tych, którzy doznali często niewyobrażalnych krzywd i ofiar na „niehumanitarnej ziemi” w latach 1939–1956.

Również przyznanie sybirakom – kombatanom uprawnień do renty inwalidzkiej z tytułu przymusowych zesłań i deportacji do byłego Związku Radzieckiego jako inwalidom wojennym na bazie ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2010 r. Nr 101) uważamy za oczywistość.

Należy na równi traktować sybiraków – kombatanów z innymi kombatanami stawiającymi opór każdemu okupantowi, zarówno nazistowskiemu Niemcom, jak też dyktaturze i hegemonii komunistycznego państwa, jakim był Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Biorąc pod uwagę upływ czasu i podeszły wiek sybiraków, przed państwem polskim stoi obowiązek zadośćuczynienia, co nie oznacza, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie powinien czynić dalszych skutecznych starań o odszkodowanie należne polskim obywatelom ze strony Federacji Rosyjskiej jako spadkobiercy ZSRR.

Reasumując, Klub Parlamentarny Solidarna Polska popiera przedłożony do pierwszego czytania projekt ustawy.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 26. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy przydając organowi konstytucyjnie powołanemu do kontroli uprawnień procesowe, nie tracimy sensu powołania NIK do określonych ustaw zadań i nie zamienimy tej instytucji w organ kontroльно-dochodzeniowo-śledczy?

2. Czy kompetencje NIK można rozszerzyć w drodze ustawy zwykłej oraz czy nie pozostałoby to w sprzeczności z przepisem art. 207 Konstytucji RP?

3. Czy do przyjęcia i wyobrażenia byłoby także umocowanie prawnoustrojowe NIK, gdzie z jednej strony organ ten podlegałby Sejmowi RP, a z drugiej w ramach nadzoru nad śledztwami i dochodzeniami – prokuratorowi?

4. Pragnę nadmienić, iż w postępowaniu wykroczeniowym nie istnieje postępowanie przygotowawcze

ani instytucja wykonywania praw pokrzywdzonego, wobec tego który organ byłby nadrzędny nad NIK?

5. Proszę o wyjaśnienia proponowanej regulacji: „zrzeczenie się lub nieskorzystanie z uprawnień dochodzeniowo-śledczych”.

6. Pragnę zawrzeć konkluzję, iż projekt stanowi przykład legislacji przypadkowej i nieracjonalnej.

Oświadczenia poselskie

Poseł Romuald Ajchler

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

W dniu 10 października odbyła się debata poświęcona wotum nieufności wobec ministra rolnictwa Stanisława Kalemby. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie uzasadnienie wniosku, które trwało przeszło 6 godz. Z treści uzasadnienia wynikało, że nie było to uzasadnienie odnoszące się do oceny pracy ministra Stanisława Kalemby, lecz dotyczyło rządów z udziałem PSL wszystkich kadencji, łącznie z czasami, kiedy ministrem był Wojciech Olejniczak.

Uważam, że tego typu debata dotycząca oceny rządów PSL kilku kadencji powinna odbyć się na wiecu, a nie w Sejmie RP. Dlatego też wystąpiłem do Prezydium Sejmu z prośbą o przeanalizowanie regulaminu Sejmu w taki sposób, aby w przyszłości uzasadnienie wotum nieufności składane przez grupy posłów mieściło się w 2 godz., a odpowiedź zainteresowanego ministra nie przekraczała również tego czasu.

Sejm ma wiele innych zadań, a nieprzewidywalne debaty destabilizują jego pracę. Dlatego też oświadczeniem tym zwracam się do pani marszałek z prośbą o analizę przedmiotowej debaty z dnia 10 października oraz wyciągnięcie wniosków, aby zaproponować zmianę regulaminu Sejmu.

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 października br. będziemy obchodzić 50. rocznicę śmierci Józefa Franczaka. Przez 24 lata Józef Franczak pseud. Lalek, sierżant, żołnierz Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej, działał w konspiracji. Zginął od kul Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO) 21 października 1963 r. 18 lat po zakończeniu II wojny światowej. Był ostatnim żołnierzem wyklętym.

Urodził się w 1918 r. w Kozicach Górnych nieopodal Lublina. Pochodził z chłopskiej rodziny, miał pięcioro rodzeństwa. Po skończeniu siedmioletniej szkoły powszechnej zgłosił się na ochotnika do Szkoły Podoficerskiej Żandarmerii w Grudziądzu, którą ukończył przed wojną. Po jej ukończeniu jako zawo-

dowy podoficer rozpoczął służbę w Równem na Wołyniu. Tam też zastał go wybuch II wojny światowej. Po agresji ZSRR na Polskę oddział, w którym walczył, został rozbity, a Franczak dostał się do sowieckiej niewoli, z której po kilku dniach zbiegł. Wrócił na Lubelszczyznę, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną. Został dowódcą plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin. Po zajęciu Lubelszczyzny przez Sowieców podzielił los wielu swoich kolegów i został wcielony do armii Berlinga. Szykany, aresztowania i egzekucje żołnierzy AK, których był świadkiem, skłoniły go do ucieczki. Przez kilka miesięcy ukrywał się m.in. w Łodzi i Sopocie. Jednak wrócił w rodzinne strony i nawiązał kontakty z podziemiem niepodległościowym.

W rok po zakończeniu II wojny światowej razem z kilkoma osobami został aresztowany przez lubelski Urząd Bezpieczeństwa. Podczas konwoju do Lublina aresztantom udało się rozbroić strażników. Wywiązała się walka, podczas której zginęło czterech ubeków, a trzech zostało rannych. Kilkanaście dni później po raz kolejny jego życie zawisło na włosku. Podczas próby aresztowania zastrzelił komendanta Milicji Obywatelskiej w Rybczewicach oraz jednego z żołnierzy i ponownie uciekł. Wkrótce dołączył do partyzanckiego oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Na początku 1947 r. władze po raz pierwszy ogłosiły amnestię, w wyniku której ujawniło się ponad 50 tys. żołnierzy. Józef Franczak tego nie uczynił, nie ufał komunistom. Obawiał się, że zostanie skazany na karę śmierci bądź długoletnie więzienie.

Kiedy Franczak został dowódcą jednego z patroli w oddziale „Uskoka”, do jego zadań należało między innymi zbieranie informacji na temat aresztowań prowadzonych przez UB i ludzi współpracujących z bezpieką. Poza tym patrol Franczaka organizował zasadzki na funkcjonariuszy MO i wykonywał kary na konfidentach. Wszystko w dosyć ograniczonym zakresie, gdyż nasilały się działania komunistów przeciwko niepodległościowemu podziemi zbrojnemu. Tylko w rok po ogłoszeniu amnestii bezpieczeństwa i milicja przeprowadziły ponad 2 tys. takich operacji. Tego samego roku w maju udało mu się uciec z zasadzki, w której zginęło dwóch jego żołnierzy, a kolejnych dwóch zostało rannych. W grudniu tego samego roku funkcjonariusze MO próbowali go schwytąć w Wygnanowicach, gdzie przebywał u swojego współpracownika. Mimo postrzału w brzuch udało mu się uciec. W maju następnego roku został rozbity oddział kapitana Brońskiego. Zginął również „Uskok”.

Od tej pory przez kolejnych 15 lat Józef Franczak ukrywał się samotnie. Tylko sporadycznie kontaktował się z innymi żołnierzami. Z Kuchcewiczem, jedynym ocalałym z oddziału „Uskoka”, i Zbigniewem Pielachem „Felkiem” organizują akcję ekspropriacyjną na Kasę Oszczędności w Piaskach. Kończy się ona niepowodzeniem. W jej trakcie ginie Kuchcewicz. Na początku lat 50. pojawiła się ostat-

nia szansa na wyjście z ukrycia. Na fali odwilży komunści ogłaszają amnestię. Franczak zastanawia się nad ujawnieniem, ale po rozmowie z adwokatem, który nie pozostawia mu złudzeń, że czeka go długoletni wyrok, rezygnuje.

Od początku lat 50. trwało formalne rozpracowywanie Franczaka przez ubecję. Operacja nosiła kryptonim „Pożar”. Według danych SB „Lalek” dysponował zorganizowaną siecią ludzi, którzy pomagali mu w ukrywaniu, miało to być ok. 200 osób. Ponieważ Józef Franczak ukrywał się w swoich rodzinnych stronach, SB „szczególną opieką otoczyła” jego najbliższą rodzinę. U dwóch siostr „Lalka” założono podsłuch. Próbowano werbować współpracowników wśród ludzi, którzy mogli mieć z nim kontakt. Prowadzono obserwację miejsc, w których mógł przebywać. Zastraszano tych, których podejrzewano o to, że pomagają Franczakowi. Mimo ogromnego nakładu sił i środków działania SB nie przyniosły rezultatu. Aż w końcu lubelska prokuratura wydała list gończy za Franczakiem, który został opublikowany w miejscowej prasie. Józef Franczak był wytrawnym konspiratorem – poznał znakomicie metody działania SB i dzięki temu przez tyle lat był dla nich nieuchwytny.

Działania SB nasiliły się na przełomie lat 50. i 60. Trwały poszukiwania kandydata na tajnego współpracownika, który miałby bezpośrednie dojście do „Lalki”. W styczniu na początku lat 60. udało się esbekom wytypować odpowiedniego kandydata, którego szantażem zmuszono do współpracy. Był nim Stanisław Mazur, stryjeczny brat Danuty Mazur, towarzyszką życia Franczaka. Otrzymał on pseud. tw. Michał. Wkrótce w sprawie „Lalusia” nastąpił przełom – „Michał” nawiązał kontakt z Franczakiem. Pierwsze podejście do schwytania Franczaka miało miejsce 19 października. Akcja nie powiodła się. Jednak dzięki temu, że tajny współpracownik zapamiętał numer rejestracyjny motocykla, którym przyjechał Franczak, SB udało się namierzyć miejsce, w którym przebywał.

21 października 1963 r. grupa operacyjna złożona z oficerów SB i 35 zomowców okrążyła zabudowania Wacława Becia, gdzie przebywał Franczak. Wywiązała się strzelanina, „Lalek” próbował uciekać. Po przebiegnięciu kilkuset metrów został śmiertelnie ranny. Zwłoki Józefa Franczaka po uprzednim przeprowadzeniu sekcji zostały złożone w bezimiennej mogile na cmentarzu komunalnym w Lublinie. Dopiero w 1983 r. rodzina otrzymała pozwolenie na przeniesienie ciała do rodzinnego grobowca. Wówczas okazało się, że zwłoki zostały pozbawione głowy. Franczak do samego końca żył w przekonaniu, że nastąpi jakiś międzynarodowy konflikt, w wyniku którego Polska znowu będzie wolna.

17 marca 2008 r. prezydent Lech Kaczyński nadał pośmiertnie Józefowi Franczakowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Dziękuję.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w 70. rocznicę oddania do użytku zapory w Rożnowie na rzece Dunajec

Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! W roku bieżącym mija 70 lat od czasu, kiedy w czasach okupacji niemieckiej oddano ostatecznie do użytku zaporę na rzece Dunajec w miejscowości Rożnów, którą rozpoczęto budować jeszcze przed II wojną światową – w roku 1937. Spiętrzenie rzeki Dunajec na zaporze w Rożnowie ukończone w roku 1943 dało początek pięknej historii jednego z największych i najbardziej malowniczych sztucznych zbiorników w Polsce – Jeziora Rożnowskiego.

O ujarzmieniu powodującego groźne powodzie Dunajca zaczęto myśleć już pod koniec I wojny światowej. Inicjatorem budowy zapory, autorem pierwszego projektu oraz stałym konsultantem w czasie studiów projektowych i budowy zapory był prof. Karol Pomianowski. Realizacja jego projektu opracowanego w latach 1920–1930 była ze względu na panujący wówczas kryzys gospodarczy odkładana, aż do lipca 1934 r. Powódź, jaka miała miejsce 18 lipca 1934 r. na Dunajcu, przyspieszyła podjęcie decyzji o rozpoczęciu budowy zbiornika retencyjnego. Ostateczny projekt zapory w oparciu o pracę prof. Pomianowskiego przygotowało Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji. Realizację inwestycji powierzono początkowo inż. Ziemowitowi Śliwińskiemu. Prace budowlane zaczęto w lutym 1935 r., a ukończono w 1941 r. Zapora stanęła w poprzek tzw. pętli rożnowskiej – w dolinie, której dnem płynęła meandrami rzeka. Napełnianie zbiornika rozpoczęto w drugiej połowie 1941 r., a jego całkowite napełnienie i ostateczne oddanie zapory do użytku nastąpiło w 1943 r. po wiosennych i letnich wezbraniach. Zapora ma 550 m długości, jej szerokość w koronie wynosi 9 m, a wysokość 32,5 m. Stały przepływ wody wykorzystano do uruchomienia czteroturbinowej elektrowni wodnej wbudowanej w środek zapory. Betonowy mur o szerokości 40 m stoi na fundamencie wpuszczonym 17 m w podłoże. We wschodniej części zapory znajdują się przepławki (system stopniowych basenów) dla ryb wędrujących w górę rzeki na doroczne tarło.

Przed II wojną światową elektrownia była elementem Centralnego Okręgu Przemysłowego. Uruchomienie elektrowni spowodowało powstanie nadwyżek mocy znacznie przekraczających lokalne zapotrzebowanie. Nadwyżki te postanowiono przesyłać w rejon Warszawy i Radomia, które zasilane były jedynie przez elektrownię Powiśle. Jezioro Rożnowskie powstało w wyniku spiętrzenia wód Dunajca na osiemdziesiątym kilometrze rzeki w obrębie Pogórza Rożnowskiego. Zbiornik zlokalizowany jest na terenie powiatu nowosądeckiego, ok. 12 km na północ od Nowego Sącza, pomiędzy Kurowem i Rożnowem. Dolina Dunajca tworzy na tym odcinku przełom, któ-

ry od zachodu ograniczony jest Pasmem Łososińskim Beskidu Wyspowego, natomiast od wschodu wzniesieniami Pogórza Ciężkowickiego.

Jezioro Rożnowskie jest atrakcyjnym turystycznie zbiornikiem wodnym. Rozwinięta linia brzegowa oraz strome zalesione w dużej części brzegi sprawiają, że jest to miejsce o zróżnicowanym krajobrazie. Nad jeziorem położonych jest kilka miejscowości turystycznych i letniskowych: Tęgoborze, Znamierowice, Zbyszyce, Bartkowa, Gródek nad Dunajcem, Tabaszowa, Rożnów. W Znamierowicach znajduje się przystań jachtowa, w której można wypożyczyć sprzęt pływający. Jezioro Rożnowskie jest miejscem chętnie wybieranym do wypoczynku przez żeglarzy. Dzięki powstałej kilka lat temu oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu czystość wody w Jeziorze Rożnowskim poprawia się. Dogodne miejsca do kąpieli z piaszczystą plażą znajdują się między innymi w Gródku nad Dunajcem i Rożnowie. Na jeziorze znajduje się Małpia Wyspa. Jest to wzgórze (dawniej grodzisko), które po zalaniu doliny Dunajca w 1942 r. stało się wyspą, a jest dziś obszarem szczególnej ochrony krajobrazu i rezerwatem ptaków. W rejonie jeziora co roku gnieździ się 165 gatunków ptaków, w tym tak rzadkie, jak pojawiający się na rozlewiskach na pograniczu Gródka i Bartkowej bocian czarny.

Obecnie Związek Gmin Jeziora Rożnowskiego zabiega o środki finansowe, dzięki którym na przestrzeni ostatnich lat rekultywowane są brzegi zbiornika i budowane miejsca odpowiadające współczesnym standardom do zagospodarowania z myślą o uprawianiu sportów wodnych, wędkarstwa i rekreacji. Niewątpliwie okolice Jeziora Rożnowskiego należą do najpiękniejszych i najbardziej malowniczych zakątków południowej Polski i tereny te warte są szerszej uwagi oraz troski państwa polskiego.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Dnia 3 września kombatancki skupieni w Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej zawnieśli o awansowanie rotmistrza Pileckiego na stopień pułkownika. Swoje wnioski skierowali przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych i jeszcze tego samego dnia kierownik urzędu zaakceptował go, a po konsultacji podpisał oraz zlecił przygotowanie pisma przewodniego do Ministerstwa Obrony Narodowej. W rezultacie minister obrony narodowej już 5 września awansował pośmiertnie rotmistrza Witolda Pileckiego do stopnia pułkownika.

To bez wątpienia cieszy, że nareszcie po tylu latach te oddolne inicjatywy stawiające sobie za cel popularyzowanie postaci rotmistrza Pileckiego i jego uhonorowanie spotkały się z poważniejszym odzwiekiem wśród ekipy obecnie rządzącej. Z drugiej

jednak strony wielu zainteresowanych postacią rotmistrza zadaje sobie pytanie: Czy jeden z największych naszych bohaterów narodowych zasłużył li tylko na stopień pułkownika? Jednak, jak się okazało, nie skończyło się na zadaniu pytania, ponieważ obok wniosku kombatantów został złożony drugi wniosek do urzędu ds. kombatantów o wystąpienie do prezydenta RP w sprawie pośmiertnej nominacji generalskiej rotmistrza Pileckiego. Niestety, jak podkreślają niektórzy, wobec decyzji ministra obecnie nie ma już mowy o awansie rotmistrza Pileckiego na stopień generała, ponieważ ich zdaniem zgodnie z art. 76 ust. 8b ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP mianowanie pośmiertne może nastąpić tylko raz. Czyżby w związku z awansem na stopień pułkownika rotmistrz Pilecki nigdy nie miał już zostać generałem?

Z drugiej jednak strony warto chyba wspomnieć o coraz popularniejszym ostatnio wątku, a mianowicie, że nominacja generalska oznacza zaliczenie rotmistrza w poczet ludzi korpusu generałów, którego członkami są na przykład Jaruzelski i Kiszczak. Bo jeżeli chcemy nadać rotmistrzowi Pileckiemu stopień polskiego generała, to najpierw zadbajmy, żeby zdegradować przeróżnej maści renegatów i zdrajców, którzy ten stopień posiadają. Podobnie jeśli chcemy budować miejsce pamięci na cmentarzu Powązkowskim dla żołnierzy i konspiratorów odnalezionych na tzw. Łączce, to także przede wszystkim wyprowadźmy z tej pięknej polskiej nekropolii groby ludzi, którzy naszą niepodległość mieli za nic.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat inauguracji roku akademickiego w PWSTE w Jarosławiu

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 7 października odbyła się w hali sportowej inauguracja roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu. Uroczystości poprzedziła msza święta w Kościele pw. Miłosierdzia Bożego pod przewodnictwem biskupa dr. Stanisława Jamrozka. Uczestnicy uroczystości przemaszewali ulicami miasta do miasteczka akademickiego, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Rektor prof. nadzw. dr hab. Wacław Wierzbieniec w swoim wystąpieniu podsumował dotychczasowe sukcesy uczelni, w tym dobrą realizację projektów finansowanych ze środków Unii Europejskiej oraz uzyskanie przez uczelnię możliwości prowadzenia studiów magisterskich. Studenci I roku złożyli uroczyste ślubowanie i otrzymali z rąk prof. doc. dr. Krzysztofa Rejmana nowe indeksy. Profesor Józefa Hryniewicz wygłosiła wykład inauguracyjny pt. „O rozwoju społecznym”. W części artystycznej

wystąpił Studencki Zespół Pieśni i Tańca PWSTE w Jarosławiu.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego pragnę złożyć z gmachu polskiego Sejmu najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomyślności, sukcesów naukowych i dydaktycznych panu rektorowi, wysokiemu senatowi, pracownikom naukowo-dydaktycznym, a studentom dobrych wyników w nauce oraz radości i przyjemności ze studiowania. Niech Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna dalej się rozwija i pełni ważną funkcję naukową i dydaktyczną na Podkarpaciu i w Polsce.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Operator ruchomej publicznej sieci telekomunikacyjnej jest obowiązany do uniemożliwienia używania w jego sieci skradzionych telekomunikacyjnych urządzeń końcowych (telefonów komórkowych) oraz do przekazywania informacji identyfikujących te urządzenia innym operatorom ruchomych publicznych sieci telekomunikacyjnych w celu uniemożliwienia korzystania z tych urządzeń w ich sieci. Niestety ustawa z dnia 6 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne nie przewiduje takiego obowiązku w przypadku zagubienia telefonu komórkowego. W chwili obecnej znacząca część społeczeństwa traktuje tego typu urządzenia jako wielofunkcyjne nośniki danych, umieszcza w nich wszelkiego rodzaju dane osobowe, przekierowania do kont bankowych czy też poczty elektronicznej bądź jako portfela. W przypadku zagubienia telefonu komórkowego operatorzy sieci komórkowych w celu zablokowania tego typu urządzenia wymagają zaświadczenia z Policji o zgłoszeniu zagubienia, jednak taki dokument nie jest wydawany. Wydawane jest jedynie zaświadczenie o zgłoszeniu kradzieży. Bez poświadczenia z Policji operatorzy odmawiają zablokowania zgubionego urządzenia, co w świetle obowiązujących przepisów prawa jest dozwolone. Powyższy fakt wymusza na konsumentach chcących zablokować dostęp osób niepowołanych mogących znaleźć się w posiadaniu zagubionego urządzenia zgłoszenie popełnienia przestępstwa kradzieży telefonu komórkowego zamiast jego zagubienia, co jest równoznaczne z popełnieniem przez niego przestępstwa.

Wobec powyższego proszę pana ministra o zajęcie się sprawą i podjęcie stosownej inicjatywy legislacyjnej.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd Prawa i Sprawiedliwości poparł pakiet klimatyczny, ale pod

warunkiem, że redukcja emisji będzie liczona od 1990 r. W praktyce oznaczałoby to, że obowiązek 20-procentowej emisji dwutlenku węgla Polska miałaby zrealizowany. W latach 1990–2005 z powodu reform Balcerowicza i upadku wielu dziedzin polskiej gospodarki emisja dwutlenku węgla do atmosfery zmniejszyła się o około 30%.

Kiedy Komisja Europejska przedstawiła nowy pakiet klimatyczny w styczniu 2008 r., pojawił się bardzo niekorzystny rok 2005 jako bazowy do obliczania redukcji emisji dwutlenku węgla, który w grudniu 2008 r. zaakceptował ostatecznie rząd PO–PSL pod kierownictwem Donalda Tuska.

Ta niekorzystna decyzja skutkuje tym, że zmuszeni będziemy od nowa rozpoczynać redukcję dwutlenku węgla, musimy kupować nowe technologie lub kupować prawa do emisji. W ten sposób zamiast być beneficjentami pakietu klimatycznego, stajemy się

jego ofiarami. Na domiar złego rząd premiera Donalda Tuska zgodził się na organizację szczytu klimatycznego, i to w święto państwowe 11 listopada 2013 r. Koszty w wysokości ok. 100 mln zł na organizację szczytu mają zostać pokryte z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Przez tę decyzję nasza gospodarka oparta na węglu może znaleźć się w dramatycznej sytuacji. Wszystko wskazuje na to, że jednak zostanie nam narzucona słynna formuła 3×20 (20-procentowe ograniczenie emisji CO₂, 20-procentowy udział energii odnawialnej w całości zużywanej energii i poprawa o 20% efektywności zużycia energii – to wszystko kraje UE mają osiągnąć do roku 2020).

Będzie to kosztowało nasze państwo, naszą gospodarkę miliardy złotych dodatkowych wydatków rocznie, co w oczywisty sposób przełoży się na wzrost cen energii elektrycznej i ciepłej oraz wzrost cen towarów i usług.

Porządek dzienny

51. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9, 10 i 11 października 2013 r.

1. **Wybór** uzupełniający posła członka Krajowej Rady Sądownictwa (druki nr 1778 i 1796).
2. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014 (druk nr 1779).
3. **Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla pracowników i przedsiębiorców na rzecz ochrony miejsc pracy, związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego (druki nr 1434, 1771 i 1771-A).
4. **Sprawozdanie** Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 1179, 1764 i 1764-A).
5. **Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 1190 i 1747).
6. **Pierwsze** czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk nr 1799).
7. **Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 1785, 1800 i 1800-A).
8. **Pytania** w sprawach bieżących.
9. **Informacja** bieżąca.
10. **Wniosek** o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby (druki nr 1720 i 1772).
11. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 1788).
12. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1789).
13. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowych (druk nr 1787).
14. **Sprawozdanie** Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie wyrażenia solidarności z prześladowanymi wspólnotami chrześcijańskimi w Egipcie i Syrii (druki nr 1702 i 1776).
15. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1727).
16. **Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 1752).
17. **Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych (druki nr 1791 i 1806).
18. **Sprawozdanie** Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druki nr 1792 i 1808).
19. **Sprawozdanie** Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1790 i 1810).

20. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw o:

1) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

2) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

3) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw,

4) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 1147, 1182, 1271, 1275, 1713 i 1713-A) – trzecie czytanie.

21. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela (druki nr 1293, 1718 i 1718-A) – trzecie czytanie.

22. Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej (druki nr 1331, 1596, 1596-A) – trzecie czytanie.

23. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat aktualnej sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych, efektywności działania otwartych funduszy emerytalnych, zabezpieczenia wypłaty bieżących świadczeń emerytalnych i rentowych oraz przewidywanej wysokości emerytury wypłacanej z I i II filara ubezpieczeniowego (druk nr 1735).

24. Informacja Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

25. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 1657).

26. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1647).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności